

Sejm  
Rzeczypospolitej Polskiej  
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne  
z 43. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 14 czerwca 2013 r.  
(trzeci dzień obrad)

Warszawa  
2013



## TREŚĆ

### 43. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 14 czerwca 2013 r.)

str.

str.

#### Wznowienie posiedzenia

##### Komunikaty

Sekretarz Poseł Jan Dziedziczak . . . . . 267

##### Zmiana porządku dziennego

Marszałek . . . . . 267

**Punkt 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Singapuru w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu wraz z Protokołem do tej Umowy, podpisanych w Singapurze dnia 4 listopada 2012 r. (cd.)**

##### Głosowanie

Marszałek . . . . . 267

**Punkt 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego (cd.)**

##### Głosowanie

Marszałek . . . . . 268

**Punkt 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo lotnicze (cd.)**

Poseł Sprawozdawca

Magdalena Gąsior-Marek . . . . . 268

Poseł Bartłomiej Bodio . . . . . 268

Poseł Adam Abramowicz . . . . . 268

##### Głosowanie

Marszałek . . . . . 268

Poseł Michał Wojtkiewicz . . . . . 269

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Transportu, Budownictwa i Gospodarki

Morskiej Maciej Jankowski . . . . . 269

Poseł Michał Wojtkiewicz . . . . . 269

**Punkt 23. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych**

##### Głosowanie

Marszałek . . . . . 269

(Przerwa w posiedzeniu)

#### Wznowienie posiedzenia

**Punkt 24. porządku dziennego: Sprawozdanie ministra spraw wewnętrznych z realizacji w 2012 r. ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców wraz ze stanowiskiem Komisji Spraw Wewnętrznych**

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Spraw Wewnętrznych Stanisław Rakoczy . . . 270

Poseł Anna Nemś . . . . . 271

Poseł Robert Wardzała . . . . . 273

Poseł Bogdan Rzońca . . . . . 274

Poseł Roman Kotliński . . . . . 275

Poseł Zbigniew Sosnowski . . . . . 276

Poseł Stanisława Prządka . . . . . 277

Poseł Edward Siarka . . . . . 277

Poseł Zbigniew Kuźmiuk . . . . . 278

Poseł Ryszard Zbrzyzny . . . . . 279

Poseł Stanisława Prządka . . . . . 279

Poseł Romuald Ajchler . . . . . 279

Poseł Konstanty Oświęcimski . . . . . 280

Poseł Anna Nemś . . . . . 280

Poseł Tadeusz Iwiński . . . . . 280

Poseł Bogdan Rzońca . . . . . 281

Poseł Marcin Świąćicki . . . . . 281

Poseł Zbigniew Sosnowski . . . . . 281

Poseł Piotr Szeliga . . . . . 282

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski . . . . . 282

Poseł Zbigniew Kuźmiuk . . . . . 282

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Spraw Wewnętrznych Stanisław Rakoczy . . . 282

Poseł Romuald Ajchler . . . . . 284

Poseł Piotr Szeliga . . . . . 285

Poseł Bogdan Rzońca . . . . . 285

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Spraw Wewnętrznych Stanisław Rakoczy . . . 285

Poseł Anna Nemś . . . . . 285

(Przerwa w posiedzeniu)

#### Wznowienie posiedzenia

**Punkt 25. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej**

Poseł Łukasz Gibała . . . . . 286

Poseł Adam Szejnfeld . . . . . 288

str.

str.

Posel Maks Kraczkowski . . . . .	289
Posel Maciej Wydrzynski . . . . .	290
Posel Krzysztof Borkowski . . . . .	290
Posel Adam Kepinski . . . . .	291
Posel Tomasz Gorski . . . . .	292
Posel Adam Szejnfeld . . . . .	292
Posel Marek Poznanski . . . . .	293
Posel Romuald Ajchler . . . . .	293
Posel Ryszard Zbrzyzny . . . . .	293
Posel Marek Matuszewski . . . . .	293
Posel Tomasz Makowski . . . . .	294
Posel Artur Dębski . . . . .	294
Posel Piotr Szeliga . . . . .	294
Posel Adam Kepinski . . . . .	295
Posel Adam Szejnfeld . . . . .	295
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki	
Mariusz Haładyj . . . . .	295
Posel Łukasz Gibała . . . . .	296

**Punkt 26. porządku dziennego: Pierwsze  
czytanie poselskiego projektu ustawy  
o zmianie ustawy o podatku dochodo-  
wym od osób prawnych**

Posel Ryszard Zbrzyzny . . . . .	300
Posel Agnieszka Kołacz-Leszczynska . . . . .	303
Posel Gabriela Masłowska . . . . .	304
Posel Łukasz Krupa . . . . .	305
Posel Jarosław Górczyński . . . . .	305

Posel Zbigniew Matuszczak . . . . .	306
Posel Agnieszka Kołacz-Leszczynska . . . . .	307
Posel Adam Abramowicz . . . . .	307
Posel Romuald Ajchler . . . . .	308
Posel Teresa Hoppe . . . . .	308
Posel Marian Cycoń . . . . .	308
Posel Gabriela Masłowska . . . . .	309
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Maciej Grabowski . . . . .	309
Posel Ryszard Zbrzyzny . . . . .	310

**Oświadczenia**

Posel Henryk Siedlaczek . . . . .	312
Posel Marian Cycoń . . . . .	312
Posel Romuald Ajchler . . . . .	313
Posel Bogdan Rzońca . . . . .	313

**Zamknięcie posiedzenia**

**Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewygło-  
szonych**

Posel Zbigniew Chmielowiec . . . . .	315
Posel Andrzej Bętkowski . . . . .	315
Posel Andrzej Romanek . . . . .	315
Posel Piotr Chmielowski . . . . .	315
Posel Józef Rojek . . . . .	316
Posel Piotr Szeliga . . . . .	316
Posel Jan Warzecha . . . . .	317

**Porządek dzienny**

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 01)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Ewa Kopacz oraz wicemarszałkowie Jerzy Wenderlich i Cezary Grabarczyk)

### **Marszałek:**

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Iwonę Guzowską i Jana Dziedziczaka.

Protokół i listę mówców prowadzić będzie pan poseł Jan Dziedziczak.

Proszę pana posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

### **Sekretarz Poseł Jan Dziedziczak:**

Uprzejmie informuję, że dziś odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

— Parlamentarnego Zespołu Karpackiego – o godz. 10,

— Parlamentarnego Zespołu „Wolna Kuba” – o godz. 10,

— Parlamentarnego Zespołu na rzecz Wspierania Demokracji w Krajach Byłego Bloku Komunistycznego – o godz. 10.30. Dziękuję uprzejmie.

### **Marszałek:**

Prezydium Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Wniosek ten został paniom i panom posłom doręczony w druku nr 1456.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Singapuru w spra-**

**wie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu wraz z Protokołem do tej Umowy, podpisanych w Singapurze dnia 4 listopada 2012 r.**

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Jarosława Górczyńskiego oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 1389.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Singapuru w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu wraz z Protokołem do tej Umowy, podpisanych w Singapurze dnia 4 listopada 2012 r., w brzmieniu proponowanym przez Komisję Finansów Publicznych oraz Komisję Spraw Zagranicznych, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 405 posłów. Za oddało głos 404 posłów, nikt nie głosował przeciw, 1 osoba wstrzymała się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Singapuru w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu wraz z Protokołem do tej Umowy, podpisanych w Singapurze dnia 4 listopada 2012 r.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego.**

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Stanisława Lamczyka oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

**Marszałek**

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 1430.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Gospodarki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 415 posłów. Za oddało głos 414 posłów, nikt nie głosował przeciw, 1 osoba wstrzymała się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo lotnicze.**

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez panią poseł Magdalenę Gąsior-Marek oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której zgłoszono poprawkę.

W związku z tym Sejm skierował przedłożony projekt ustawy ponownie do komisji w celu jej rozpatrzenia.

Dodatkowe sprawozdanie komisji zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 1404-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę panią poseł Magdalenę Gąsior-Marek o zabranie głosu w celu przedstawienia dodatkowego sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca  
Magdalena Gąsior-Marek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W czasie dyskusji została zgłoszona poprawka. Komisja Infrastruktury rekomenduje jej odrzucenie. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 1404.

Komisja w dodatkowym sprawozdaniu przedstawia poprawkę, nad którą głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W jedynej poprawce do art. 1 wnioskodawcy proponują między innymi, aby nie dodawać art. 21a.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Bartłomieja Bodio.

Ustalam czas na zadanie pytania na 1 minutę.

**Poseł Bartłomiej Bodio:**

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Żaden inny kraj nie ucierpiał w wyniku katastrof lotniczych tak bardzo jak Polska. Żadna inna dziedzina życia nie zależy od poprawnej komunikacji w tak wysokim stopniu jak transport lotniczy. Prawo lotnicze jest pisane krwią lotników i pasażerów. Język ojczysty jest sprawą ważną, a nawet świętą, ale czy wy, państwo na tej sali, uważacie, że Prawo lotnicze jest najlepszym miejscem do promocji języka polskiego?

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Adama Abramowicza.

**Poseł Adam Abramowicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dotychczas nikt nie słyszał, żeby jakakolwiek katastrofa lotnicza była spowodowana tym, że używa się języka polskiego przy składaniu wniosków, panie pośle.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej chroni język polski. Ekspertyza, którą wykonało Biuro Analiz Sejmowych, mówi jednoznacznie, że ustawa, którą państwo proponujecie, jest sprzeczna z konstytucją. Jednocześnie ustawa o ochronie języka polskiego mówi, że uznaje się konieczność ochrony tożsamości narodowej w procesie globalizacji oraz że wszystkie organy państwa polskiego powinny promować język polski na świecie i wspierać jego nauczanie w kraju i za granicą.

Mam pytanie: Czy dla wygody urzędników z Urzędu Lotnictwa Cywilnego warto narażać język polski na wyparcie? Czy warto rezygnować z jego ochrony, obowiązku, który nakładają na nas konstytucja i ustawa? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za oddało głos 154 posłów, przeciwnego zdania było 275 posłów, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Michała Wojtkiewicza.



### **Posel Michał Wojtkiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odrzucona została poprawka dotycząca wprowadzenia używania języka polskiego w przypadku wniosków. Chciałbym zapytać pana ministra infrastruktury: Jakie szczególne przepisy regulują to, że można wprowadzać język angielski do urzędów, podczas gdy ustawa o ochronie języka polskiego absolutnie to odrzuca? Jakie to są przepisy szczególne? Chciałbym też zapytać: Skoro zostało to odrzucone, to czy jeszcze będzie można składać wnioski do Urzędu Lotnictwa Cywilnego w języku polskim? Proszę o odpowiedź. Jeżeli nie będzie tej odpowiedzi, to będzie to znaczyło, że łamiecie konstytucję. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Marszałek:**

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o udzielenie odpowiedzi przedstawiciela Ministerstwa Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej podsekretarza stanu pana Macieja Jankowskiego.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Maciej Jankowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pan poseł zapytał o przepisy szczególne obowiązujące w polskim prawie, które zezwalają na używanie języka angielskiego, więc pozwolę sobie przytoczyć odpowiednie przepisy: art. 144a ust. 6 ustawy z dnia 6 lipca 2004 r. Prawo telekomunikacyjne, art. 8b ust. 2 i art. 54 ust. 4 pkt 9 ustawy z dnia 13 września 2002 r. o produktach biobójczych, art. 10 ust. 4, art. 19b ust. 2 i art. 37 ust. 5 ustawy z dnia 6 września 2001 r. Prawo farmaceutyczne, art. 71 ust. 2 i art. 84 ustawy z dnia 20 maja 2010 r. o wyrobach medycznych, art. 81 ust. 2 ustawy z dnia 25 sierpnia 2006 r. o bezpieczeństwie żywności i żywienia, art. 205b ust. 2 ustawy z dnia 3 lipca 2002 r. Prawo lotnicze *(Oklaski)*, art. 271b § 3 ustawy z dnia 18 września 2001 r. Kodeks morski, art. 253 ust. 6 ustawy z dnia 27 maja 2004 r. o funduszach inwestycyjnych oraz oczywiście, jeżeli Wysoka Izba to uchwali, także odpowiednie przepisy, które w tej chwili są przedmiotem debaty. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Poseł Krystyna Pawłowicz: A konstytucja to co?)*

### **Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Panie pośle, w jakim trybie?

*(Poseł Michał Wojtkiewicz: Pan minister źle mnie zrozumiał.)*

Sprostowanie.

Bardzo proszę.

### **Posel Michał Wojtkiewicz:**

Panie ministrze, sam pan powiedział, że jeżeli Wysoka Izba uchwali taki przepis szczególny, to dopiero ważna będzie ustawa, o której teraz mówicie. Niestety takich przepisów, jeżeli chodzi o ustawę o lotnictwie cywilnym, nie ma i proszę nie wciskać tutaj kitu. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek:**

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo lotnicze, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Infrastruktury, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za oddało głos 284 posłów, przeciwnego zdania było 144 posłów, 2 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy Prawo lotnicze.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych** (druk nr 1456).

Prezydium Sejmu na podstawie art. 20 ust. 1 i art. 137 ust. 4 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionych propozycji?

Nikt się nie zgłasza.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych, w brzmieniu proponowanym w druku nr 1456, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za oddało głos 423 posłów, przy braku głosów przeciwnych i 7 głosach wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Ogłaszam 10-minutową przerwę.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 9 min 15 do godz. 9 min 31)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Wznawiam obrady.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 24. porządku dziennego: Sprawozdanie ministra spraw wewnętrznych z realizacji w 2012 r. ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieru-**

## Wicemarszałek Jerzy Wenderlich

**chomości przez cudzoziemców** (druk nr 1255)  
**wraz ze stanowiskiem Komisji Spraw Wewnętrznych** (druk nr 1314).

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych pana ministra Stanisława Rakoczego w celu przedstawienia sprawozdania.

Bardzo proszę, panie ministrze.

## Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Stanisław Rakoczy:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo, Panie i Panowie Posłowie! Zgodnie z obowiązkiem wynikającym z art. 4 ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców przedstawiam państwu sprawozdanie ministra spraw wewnętrznych z realizacji w 2012 r. ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców. Sprawozdanie zawiera wnikliwą analizę przedmiotowej problematyki oraz prezentuje skalę zainteresowania cudzoziemców nabywaniem w 2012 r. nieruchomości w Polsce oraz akcji i udziałów w spółkach będących właścicielami lub użytkownikami wieczystymi nieruchomości w Polsce.

Wysoka Izbo! Nabycie nieruchomości przez cudzoziemca wymaga co do zasady zezwolenia ministra spraw wewnętrznych. Cudzoziemcy mają także obowiązek uzyskać zezwolenie na nabycie lub objęcie akcji lub udziałów w spółce, a także na każdą inną czynność dotyczącą udziałów lub akcji spółki handlowej z siedzibą w Polsce, będącej właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości na terytorium Polski.

Przepisy ustawy są dostosowane do wymogów prawa europejskiego, a w szczególności swobód europejskich przysługujących obywatelom i przedsiębiorcom państw – stron umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym oraz Konfederacji Szwajcarskiej, z zastrzeżeniem wyjątków ustanowionych w okresach przejściowych, dotyczących aktualnie wyłącznie nabywania nieruchomości rolnych i leśnych.

W roku 2012 zaznaczył się nieznaczny wzrost liczby wydanych zezwoleń. Było to około 4% w stosunku do roku 2011. Dotyczył on zarówno zezwoleń wydawanych na rzecz osób prawnych, jak i zezwoleń wydawanych na rzecz przedstawicielstw dyplomatycznych państw obcych w Polsce.

Tak jak w latach poprzednich, utrzymuje się bardzo mała liczba zezwoleń wydawanych na nabycie czy też objęcie akcji lub udziałów w spółkach będących właścicielami lub użytkownikami wieczystymi nieruchomości położonych w Polsce, albowiem obrót kapitałowy dla podmiotów pochodzących z Europejskiego Obszaru Gospodarczego i Konfederacji Szwajcarskiej jest swobodny, bez ograniczeń w tym zakresie.

Realizując przepisy ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, w 2012 r. minister spraw wewnętrznych wydał 318 zezwoleń na nabycie nieruchomości gruntowych o łącznej powierzchni 1032,93 ha, w tym 218 zezwoleń na nabycie nieruchomości rolnych i leśnych o łącznej powierzchni 1021,28 ha, 80 zezwoleń na nabycie lokali użytkowych oraz mieszkalnych położonych w strefie nadgranicznej o łącznej powierzchni 4890,08 m<sup>2</sup>, 11 zezwoleń na nabycie akcji i udziałów w spółkach będących właścicielami bądź użytkownikami wieczystymi nieruchomości w Polsce o powierzchni 22,72 ha. Zezwolenia dotyczyły najczęściej nieruchomości położonych w województwach dolnośląskim, małopolskim, pomorskim i wielkopolskim. Wśród podmiotów, którym wydano zezwolenia, dominowały podmioty reprezentujące obywatelstwo lub kapitał Niemiec i Ukrainy.

W 2012 r. minister spraw wewnętrznych wydał 74 decyzje odmawiające cudzoziemcom udzielenia zezwolenia na nabycie nieruchomości gruntowych oraz lokali. W ramach wymienionej liczby część decyzji negatywnych została wydana z powodu niewykazania przez cudzoziemca jego trwałych więzi z Polską. Inne podyktowane były niedostarczeniem przez cudzoziemców materiału dowodowego, co uniemożliwiało ministrowi ustalenie okoliczności faktycznych nabycia nieruchomości. W ramach tej liczby 15 decyzji odmownych zostało wydanych z powodu wyrażenia sprzeciwu przez ministra rolnictwa i rozwoju wsi, a 1 decyzję odmowną wydano z uwagi na sprzeciw ministra obrony narodowej.

Wysoki Sejmie! Minister spraw wewnętrznych prowadzi także postępowania z zakresu badania legalności nabywania przez cudzoziemców nieruchomości, udziałów lub akcji. W przypadku stwierdzenia, że transakcja została zawarta zgodnie z przepisami ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, dokonywany jest wpis do rejestru nieruchomości nabytych przez cudzoziemców odpowiednio za zezwoleniem lub bez obowiązku uzyskania takiego zezwolenia. W 2012 r. liczba odnotowanych transakcji dotyczących nabycia wszystkich nieruchomości gruntowych przez cudzoziemców utrzymywała się na zbliżonym poziomie do liczby z roku poprzedniego. Tak jak w ostatnich latach, większość nabywców stanowili obywatele i przedsiębiorcy z Europejskiego Obszaru Gospodarczego. Zainteresowanie cudzoziemców z sferze obrotu polskimi nieruchomościami kształtuje się na stałym poziomie, z wyjątkiem roku 2009, w którym odnotowano 8% spadek liczby transakcji, co mogło być związane z początkiem ogólnoswiatowego kryzysu na rynkach kapitałowych.

Z danych zgromadzonych w prowadzonych rejestrach wynika, iż cudzoziemcy zarówno na podstawie wymaganego zezwolenia, jak i bez obowiązku ubiegania się o zezwolenie nabyli w 2012 r. nieruchomości gruntowe o łącznej powierzchni 3436,71 ha na podstawie 4680 zarejestrowanych transakcji, w tym nieruchomości rolne i leśne o łącznej powierzchni



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Stanisław Rakoczy**

408,25 ha na podstawie 506 zarejestrowanych transakcji, lokale mieszkaniowe i użytkowe o łącznej powierzchni 599 637 m<sup>2</sup> na podstawie 3905 transakcji, zarejestrowano 308 transakcji nabycia udziałów lub akcji w spółkach będących właścicielami lub użytkownikami wieczystymi nieruchomości o łącznej powierzchni 4188,13 ha.

W 2012 r. najwięcej nieruchomości gruntowych cudzoziemcy nabyli w województwach mazowieckim i dolnośląskim, a wśród nabywców dominowały podmioty posiadające obywatelstwo lub reprezentujące kapitał Niemiec i Holandii. W związku z tym, iż zezwolenie ważne jest dwa lata od dnia jego wydania, a wyłącznie od strony transakcji zależało to, kiedy dojdzie do zawarcia umowy, dane dotyczące liczby zezwoleń w danym roku kalendarzowym nie pokrywają się z danymi dotyczącymi dokonania transakcji nabycia nieruchomości na podstawie zezwolenia. Ponadto nie każde zezwolenie oznacza faktyczne nabycie nieruchomości przez cudzoziemca, bowiem strony transakcji mogą odstąpić od zamiaru zawarcia umowy.

Wysoka Izbo! Stosownie do art. 6 ustawy nabycie nieruchomości przez cudzoziemca wbrew przepisom ustawy jest nieważne, a o nieważności nabycia nieruchomości przez cudzoziemca orzeka sąd na żądanie między innymi ministra spraw wewnętrznych. Upoważnienie to posiada również właściwy ze względu na miejsce położenia nieruchomości: wójt, burmistrz lub prezydent miasta, starosta, marszałek województwa, a także miejscowy prokurator. W 2012 r. odnotowano 55 transakcji zawartych z naruszeniem przepisów ustawy. Wśród tych spraw w 35 przypadkach, wskutek działań podjętych przez ministra spraw wewnętrznych, strony transakcji same doprowadziły do stanu zgodnego z przepisami ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, natomiast w pozostałych 20 sprawach minister spraw wewnętrznych skierował do sądów pozwy o stwierdzenie nieważności nabycia nieruchomości z mocy prawa.

Panie i Panowie Posłowie! W ciągu ostatnich 22 lat, bowiem dane są gromadzone od 1990 r., cudzoziemcy uzyskali niewiele ponad 24 200 zezwoleń na nabycie nieruchomości o łącznej powierzchni 50 tys. ha. Na nabycie lub objęcie akcji, udziałów w spółkach handlowych będących właścicielami lub użytkownikami wieczystymi nieruchomości w okresie ostatnich 17 lat, obowiązek uzyskania zezwolenia istnieje bowiem od 1996 r., wydano ponad 3300 zezwoleń dotyczących ponad 56 tys. ha nieruchomości. W latach 1990–2012 minister spraw wewnętrznych wydał ponad 3600 decyzji odmownych, przy liczbie ponad 27 tys. wszystkich zezwoleń, co stanowi około 13% wszystkich decyzji wydanych przez ministra w zakresie nabywania nieruchomości, akcji i udziałów przez cudzoziemców. Z danych zgromadzonych w elektronicznych rejestrach, prowadzonych przez ministra od 1999 r., wynika, że do końca 2012 r. cu-

dzoziemcy nabyli, na podstawie zezwoleń lub bez obowiązku uzyskania zezwolenia, nieruchomości gruntowe o łącznej powierzchni 45 900 ha, co stanowi niecałe 0,15% powierzchni całego kraju.

Podsumowując, należy stwierdzić, że ustawa o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców gwarantuje realizację podstawowego celu jej obowiązywania, jakim jest nadzór w zakresie obrotu nieruchomościami w Polsce z udziałem cudzoziemców. Świadczą o tym dane zawarte w rozpatrywanym sprawozdaniu. Istotny jest również fakt, że skuteczna kontrola państwa w zakresie obrotu nieruchomościami w Polsce z udziałem cudzoziemców nie stanowi bariery dla inwestycji wpływających na kondycję gospodarczą Polski.

Szanowni Państwo! Przedstawiając sprawozdanie ministra spraw wewnętrznych z realizacji w 2012 r. ustawy z dnia 24 czerwca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, zwracam się z uprzejmą prośbą o jej przyjęcie. Dziękuję pięknie za uwagę.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi Stanisławowi Rakoczemu.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Annę Nemś w celu przedstawienia stanowiska komisji.

**Poseł Anna Nemś:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Spraw Wewnętrznych mam przyjemność przedstawienia opinii dotyczącej sprawozdania ministra spraw wewnętrznych z realizacji w 2012 r. ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców.

Szanowni Państwo! Sprawozdanie to zawiera ogólne informacje dotyczące przepisów ustawy związanych z nabywaniem nieruchomości przez cudzoziemców, ich wykonywania oraz podstawowe dane liczbowe za rok 2012, w zestawieniu oczywiście z danymi z lat poprzednich. Zawiera również szczegółowe informacje dotyczące nabywania nieruchomości przez cudzoziemców, dane dotyczące wydanych zezwoleń, rodzaju i obszaru terytorialnego, którego to dotyczy, są też informacje dotyczące prowadzonych rejestrów oraz badania legalności.

Wysoka Izbo! Ustawa z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, w brzmieniu ustalonym przez kolejne nowelizacje, od wielu lat sprawnie funkcjonuje w polskim porządku prawnym i gwarantuje skuteczną kontrolę obrotu nieruchomościami z udziałem cudzoziemców w Polsce. Ustawa zawiera jasne, przejrzyste zasady nabywania tych nieruchomości przez cudzoziemców, które są oparte na obiektywnych i stabilnych kryteriach wydawania zezwoleń.

**Posel Anna Nemś**

Reglamentacja obrotu nieruchomościami w Polsce z udziałem cudzoziemców polega na obowiązku uzyskania przez cudzoziemca stosownego zezwolenia, które jest podstawą do nabycia nieruchomości na zasadach obowiązujących obywateli polskich. Przepisy ustawy nie dotyczą transakcji, w których cudzoziemcy zbywają nieruchomości na rzecz obywateli polskich. Ustawa, wprowadzając ograniczenia, gwarantuje zachowanie swobód europejskich, które przysługują obywatelom państw stron umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym.

Szanowni Państwo! Skuteczność kontroli nabywania nieruchomości przez cudzoziemców wzmacniają także kompetencje do badania legalności transakcji nabywania nieruchomości, które posiada minister spraw wewnętrznych, oraz prowadzenie rejestrów.

Szanowni Państwo! Pan minister mówił już tu o wielkości. W latach 1990–2012 cudzoziemcy uzyskali ponad 24 tys. zezwoleń na nabycie nieruchomości gruntowych o łącznej powierzchni około 50 tys. ha. W latach 1996–2012, to jest w krótszym okresie 17 lat, cudzoziemcy nabyli akcje i udziały dotyczące 56 tys. ha nieruchomości.

Szanowni Państwo! W latach 1990–2012 minister właściwy do spraw wewnętrznych wydał ponad 3600 decyzji odmownych przy ogólnej liczbie 27,5 tys. zezwoleń. Decyzje negatywne stanowią zatem około 13% wszystkich decyzji w tym zakresie. W postępowaniu o wydanie zezwolenia minister spraw wewnętrznych indywidualnie bada każdą sprawę wszczętą na wniosek cudzoziemca i szczegółowo analizuje przesłanki wymagane do wydania zezwolenia. W okresie, o którym mówimy, czyli od 1990 r. do 2012 r., na ponad 38 tys. wydanych decyzji w sumie było ponad 180 skarg, co stanowi mniej niż 0,5%.

Szanowni Państwo! Analizując szczegółowe dane, które są bardzo wyczerpujące w przedmiotowym sprawozdaniu, dotyczące skali nabywania nieruchomości przez cudzoziemców, należy stwierdzić, iż tak jak w analogicznych ubiegłych latach, największe zainteresowanie nabyciem nieruchomości w Polsce dotyczy oczywiście podmiotów z Europejskiego Obszaru Gospodarczego. Powierzchnia nabytych przez tę grupę cudzoziemców nieruchomości gruntowych w roku 2012 stanowi prawie 98% powierzchni wszystkich nabytych nieruchomości gruntowych. Przedmiotem tego zainteresowania są przede wszystkim nieruchomości gruntowe przeznaczone pod inwestycje gospodarcze, a także na cele stałego zamieszkania na terenie Polski przez obywateli państw członkowskich Europejskiego Obszaru Gospodarczego, którzy oczywiście żyją i pracują w Polsce. Ponadto to właśnie obywatele i przedsiębiorcy z tych państw, podobnie jak w latach poprzednich, uzyskali najwięcej, bo około 56% zezwoleń w ramach ustanowionego okresu przejściowego na nabycie nieruchomości rolnych, leśnych, i na podstawie tych zezwoleń dokonali stosow-

nych transakcji nabycia nieruchomości. Niemniej jednak zauważyć należy utrzymujące się zainteresowanie nabywaniem nieruchomości w Polsce przez obywateli Ukrainy, którzy w 2012 r. otrzymali 50 zezwoleń na nabycie nieruchomości, co stanowi około 15% wszystkich zezwoleń wydanych na rzecz cudzoziemców.

Szanowni Państwo! W szczególności zauważalne jest zainteresowanie polskich emigrantów posiadających aktualnie obywatelstwo innego kraju oraz ich najbliższych rodzin – chodzi o dzieci i wnuki – nabyciem nieruchomości gruntowych w Polsce, oczywiście na cele rekreacyjne lub jako miejsce powrotu do ojczyzny. Z przyczyn oczywistych nieruchomości chcą też nabywać cudzoziemcy pozostający w związkach małżeńskich z obywatelami polskimi mieszkający na stałe i pracujący w Polsce oraz osoby prowadzące w Polsce działalność gospodarczą. Patrząc na zarejestrowane w 2012 r. transakcje nabycia nieruchomości gruntowych, należy stwierdzić, że nabyte przez cudzoziemców grunty rolne i leśne w omawianym roku to tylko 12% powierzchni wszystkich nieruchomości.

Szanowni Państwo! Ustawa o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców w ocenie komisji skutecznie chroni interes gospodarczy i społeczny Rzeczypospolitej Polskiej. Obrót nieruchomościami w Polsce z udziałem cudzoziemców podlega kontroli ministra spraw wewnętrznych, nie stwarza zagrożenia dla interesów narodowych. Uwaga komisji dotyczyła funkcjonowania w tym zakresie notariuszy. Komisja zwraca uwagę, że zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy notariusz w ciągu 7 dni zobowiązany jest do przedłożenia w MSW odpisu aktu notarialnego, gdy jedną ze stron jest obcokrajowiec. Należy też zauważyć, że w 2011 r. takich naruszeń było ponad 500. W roku ubiegłym, czyli 2012, należy zauważyć pozytywny trend, bo tych naruszeń było 40% więcej, a więc tylko, a może aż jeszcze 330. Pan minister przedstawił tutaj liczbę wniosków i odmów, więc tych informacji nie będę przedstawiać.

Szanowni Państwo! Komisja Spraw Wewnętrznych po rozpatrzeniu tego sprawozdania w dniu 7 maja wnosi, by Wysoki Sejm raczył przyjąć sprawozdanie z druku nr 1255. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo pani poseł Nemś.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Robert Wardała.

Bardzo proszę.



**Posel Robert Wardała:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie przygotowanego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych sprawozdania z realizacji w 2012 r. ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców.

Z liczącą ponad 100 stron dokumentu wynika, że ustawa przyjęta ponad 90 lat temu, w ostatnich latach dostosowana do wymagań prawa europejskiego, jest generalnie skutecznym instrumentem zabezpieczenia polskiego interesu narodowego w kontekście obrotu nieruchomościami rolnymi i leśnymi. Wbrew alarmistycznym stwierdzeniom o masowym wykupywaniu polskiej ziemi przez cudzoziemców, okazuje się, że zainteresowanie obywateli innych państw inwestowaniem w nieruchomości rolne i leśne w Polsce, wymagające zezwolenia organów państwa polskiego, jest co najmniej umiarkowane. Najbardziej podstawowe liczby nie pozostawiają co do tego żadnych wątpliwości. Wystarczy pamiętać, że w okresie od 1990 r. do 2012 r. MSW wydało niewiele ponad 24 200 zezwoleń dla cudzoziemców na nabycie nieruchomości o łącznej powierzchni 50 tys. ha. Łączna powierzchnia sprzedanych nieruchomości gruntowych w tym samym okresie wynosi 45 900 ha, co stanowi 0,15% ogólnej powierzchni kraju.

W ciągu ponad 20 lat nie było roku, który charakteryzowałby się jakimś zauważalnym wzrostem zainteresowania inwestowaniem w polską ziemię przez cudzoziemców, a liczba wydawanych zezwoleń w kolejnych latach utrzymuje się na mniej więcej zbliżonym poziomie. W omawianym sprawozdaniu z 2012 r. wydano 318 zezwoleń w sprawie nabycia nieruchomości gruntowych, a powierzchnia sprzedanych nieruchomości wyniosła ponad 1032 ha. Liczba decyzji odmownych w tej samej sprawie także nie podlega jakimś zasadniczym zmianom. W 2012 r. wydano 74 decyzje odmowne, a od 1990 r. do 2012 r. było ich ponad 3600, co stanowi 13% wszystkich decyzji wydawanych w tej sprawie przez ministra spraw wewnętrznych. Fakty nie dają zatem żadnych podstaw do tego, by mówić o zjawisku masowego wykupywania polskiej ziemi. Autorzy tej groźnie brzmiącej tezy opierają swoją opinię na ten temat na domniemaniu istnienia niejako drugiego nielegalnego obrotu ziemią w Polsce.

MSW w sprawozdaniu także odnosi się do tego problemu, przyznając, że zjawisko tzw. słupów – określeniem tym nazywa się obywateli polskich figurujących formalnie jako nabywcy ziemi, ale faktycznie działających w imieniu zagranicznych inwestorów – prawdopodobnie istnieje, ale jego skala nie ma istotnego znaczenia. W każdym przypadku uzasadnionego przypuszczenia, że transakcja dotycząca obrotu ziemią lub gruntami leśnymi mogłaby mieć znamiona omijania przepisów prawa, mogą bowiem interweniować organy administracji publicznej w terenie, takie jak wójt, burmistrz, prezydent czy marszałek,

występując z powództwem o stwierdzenie nieważności nabycia nieruchomości. Organy te posiadają na swoim terenie najbardziej szczegółową wiedzę. Trudno sobie wyobrazić sytuację, by np. wójt nie zwrócił uwagi na przypadek osoby o ograniczonych możliwościach finansowych nabywającej ziemię o wartości znacznie przekraczającej jego możliwości finansowe, czyniąc to dodatkowo w innym celu niż jej uprawianie. Tymczasem do chwili przygotowania sprawozdania do MSW nie dotarł żaden sygnał, by którykolwiek z uprawnionych organów skorzystał z takiej możliwości. Informacje o domniemanych nieprawidłowościach przy dokonywaniu transakcji z innych źródeł – chodzi np. o pełnomocników lub właścicieli zbywanych nieruchomości – są wnikliwie analizowane przez MSW, ale są to sygnały bardzo rzadkie. W ostatnich latach ministerstwo otrzymało jedynie 4 takie pisma w tej sprawie.

Akceptacja tezy, że zjawisko tzw. słupów jest uprawiane na szeroką skalę, wymagałaby wreszcie przyjęcia założenia, że obywatele polscy, a dokładniej polscy rolnicy, dla szybkiego zysku wprowadzają w błąd państwo polskie, stają się narzędziem w rękach obcych inwestorów i działają wbrew narodowym interesom. Takie stanowisko byłoby dla polskiego rolnika bardzo krzywdzące, jeśli nie wręcz obraźliwe. Powszechnie znane są przecież tradycyjne przywiązanie polskiego rolnika do ziemi i szacunek dla niej.

W tym kontekście zasadne wydaje się pytanie o powody, dla których problem obrotu ziemią w Polsce w kontekście zagranicznych nabywców traktowany jest w tak alarmistycznych kategoriach, mimo że fakty nie dają ku temu żadnych podstaw. Według oceny niektórych mediów kryje się za tym nie obrona narodowego interesu, ale obrona interesu finansowego posiadaczy największych gospodarstw w Polsce. Zainteresowanie z ich strony zwiększeniem stanu posiadania ma być zrozumiałe zwłaszcza w kontekście bardzo atrakcyjnych cen ziemi w Polsce nabywanej od Agencji Nieruchomości Rolnych, które w Europie należą do najniższych.

Niezależnie od tego ostatniego wątku, który jednakowoż powinien się stać przedmiotem osobnej analizy w interesie przede wszystkim drobnych rolników, warto jeszcze zwrócić uwagę na inną okoliczność ujawnioną przy okazji oceny realizacji ustawy. Z danych przedstawionych przez MSW wynika, że jej najslabsze ogniwo tkwi w kancelariach notarialnych. Teoretycznie każda umowa dotycząca nabywania ziemi lub gruntów leśnych przez cudzoziemca w ciągu 7 dni powinna być przesłana do MSW. W praktyce bywa różnie. O dopełnienie obowiązku trzeba się upominać, nie mając praktycznie żadnych możliwości wyciągnięcia konsekwencji wobec osób uchylających się od tej powinności. I to jest zapewne przyczynek do rozpoczęcia prac (*Dzwonek*) nad wprowadzeniem takich zmian, które w przyszłości zapobiegłyby sytuacji, w której funkcjonariusz publiczny może bezkarne lekceważyć zapisy prawa.

**Posel Robert Wardzala**

Kończąc, jeszcze raz w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska zwracam się o przyjęcie sprawozdania przedłożonego przez ministra spraw wewnętrznych. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi Wardzale.

Proszę o zabranie głosu pana posła Bogdana Rzońcę z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Bogdan Rzońca:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość chciałbym się odnieść do sprawozdania ministra spraw wewnętrznych w rzeczonyj sprawie ustawy z 24 marca 1920 r.

Pierwsza konstatacja jest taka – jest to bardzo ważne, istotne – że zezwoleń na zakup nieruchomości gruntowych w 2012 r. jest więcej niż w 2011 r. o 4%. Widać też, że liczba pozwoleń na nabycie lokali mieszkalnych i użytkowych położonych w strefie nadgranicznej wzrosła o 13%, a ich powierzchnia o 19% w stosunku do 2011 r. Jest rzeczą oczywistą, że głównie podmioty z Europejskiego Obszaru Gospodarczego dokonują tych transakcji, ale popatrzmy na to w takim kontekście, że są to podmioty konkurujące z polskim rolnikiem. Widać więc, że ta konkurencja narasta, jest zainteresowanie nabywaniem nieruchomości i ten fakt musi być w jakiś sposób zauważony przez rząd.

W 2012 r. minister spraw wewnętrznych wydał 409 zezwoleń na nabycie nieruchomości, udziałów i akcji. Co ważne, w tym roku wydano właśnie 318 pozwoleń na nabycie nieruchomości gruntowych o powierzchni 1033 ha. Jeśli chodzi o lokale, takich pozwoleń wydano 80 na powierzchnię 4890 m<sup>2</sup>, a także wydano 11 zezwoleń na nabycie akcji i udziałów, przez co cudzoziemcy uzyskali ponad 22 ha.

Proszę Państwa! Wysoka Izbo! W sumie cudzoziemcy nabyli w 2012 r. 3436 ha i prawie 600 tys. m<sup>2</sup> lokali użytkowych, co jest bardzo ważnym sygnałem, że to zainteresowanie wciąż jest, wzrasta i trzeba popatrzeć na nabywanie tych nieruchomości przez obcokrajowców także z punktu widzenia interesu polskiego gospodarza, gospodarstwa rodzinnego czy młodego rolnika. Jeśli chodzi o skalę zainteresowania, to widać wyraźnie, że jest ono dość duże, bo oto w samym 2012 r. do MSW wpłynęło 577 wniosków o udzielenie zezwolenia na nabycie nieruchomości, udziałów i akcji w spółkach będących właścicielem bądź użytkownikiem wieczystym nieruchomości położonych w Polsce. W 2012 r. dokonano 810 rozstrzygnięć na rzecz cudzoziemców, w tym 409 rozstrzygnięć

pozytywnych. A więc miejmy tę świadomość, że z jednej strony minister spraw wewnętrznych wydaje zezwolenia, i to jest jeden rodzaj nabywania nieruchomości przez cudzoziemców, a z drugiej strony cudzoziemcy nabywają nieruchomości bez pozwoleń. To też jest bardzo istotne i powinno zostać zauważone, podkreślone w sprawozdaniu.

Co do sentencji sprawozdania to można powiedzieć, że zainteresowanie jest. Jest też, omawiany tu już, problem z notariuszami, którzy po prostu nierzetelnie wywiązują się ze swoich obowiązków, i jeśli corocznie ta kwestia powtarza się w sprawozdaniu, to trzeba się do tego jakoś odnieść, państwo powinno jakoś odnieść się do tego.

Nie mogę przyjąć takiej informacji, że problem słupów nie istnieje, jak powiedział mój przedmówca, bo ten problem po prostu jest. Prasa, media, sami rolnicy głośno o tym mówią. Jest ogromny problem z nabywaniem polskiej ziemi przez gospodarstwa rodzinne, przez młodych rolników, a wiemy, że 1 maja 2016 r. zbliża się nieuchronnie, tymczasem państwo nic nie robi w tej chwili, żeby wyciągnąć rękę do polskiego rolnika, do gospodarzy rodzinnych czy też młodych rolników.

Przy okazji takiego sprawozdania warto byłoby napisać w sentencji, ile wynosi dzisiaj cena za 1 ha ziemi w Polsce, a ile kosztuje 1 ha ziemi w Niemczech, Danii czy Francji. Tu ziemia jest jeszcze tania i po prostu osoby, które będą chciały ją kupić, obcokrajowcy, po 2016 r. będą mogły nabywać ją na lepszych warunkach niż u siebie, w swoich stronach narodowych. A więc pytanie jest takie: Dlaczego rząd nie korzysta z art. 345 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, który stanowi, że rząd może przygotować zasady nabywania tej ziemi. Według tych zasad nie powinniśmy dyskryminować polskich rolników. *(Dzwonek)* PiS 1 lutego 2013 r. wniosło projekt nowelizacji ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego ograniczającego możliwość spekulacyjnego zakupu polskiej ziemi rolnej przez cudzoziemców jak i obywateli polskich niebędących rzeczywiście rolnikami i mam nadzieję, że pani marszałek wyjmie z lodówki tę ustawę, jak również wszyscy tutaj na sali sejmowej, wszystkie kluby poselskie poprą tę ustawę, bo 2016 r. zbliża się nieuchronnie.

Wysoki Sejmie! Z uwagi na to, że jest to grzeczne sprawozdanie, bardzo statystyczne, w którym na pozór nie widać żadnych zagrożeń, wnoszę jednak o jego odrzucenie ze względu na liczne fermenty społeczne, na liczne apele rolników, gospodarzy, gospodarstw rodzinnych, młodych rolników, którzy stoją w kolejce po zakup polskiej ziemi, którzy chcieliby nabyć tę ziemię, chcieliby pozostać w kraju, gospodarzyć na polskiej ziemi. Polska im nie daje szans. A więc szykują się kolejne fale emigracji młodych ludzi, którzy byłiby dobrymi gospodarzami, bo dobrymi gospodarzami są ich rodzice gospodarzący dzisiaj w gospodarstwach rodzinnych.



**Posel Bogdan Rzońca**

Panie marszałku, składam więc w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wniosek o odrzucenie w całości sprawozdania ministra spraw wewnętrznych. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Proszę aż tak bardzo jak pan poseł Rzońca nie przekraczać czasu.

Szanowny panie pośle, chciałbym jeszcze powiedzieć...

(*Posel Bogdan Rzońca*: Dziękuję bardzo, panie marszałku, za wyrozumiałość.)

Cieszę się i dziękuję za te słowa.

...że coś takiego jak lodówka, zamrażarka, proszę mi wierzyć, panie pośle, nie funkcjonuje. Mówię to jako członek Prezydium Sejmu. Myślę, że najczęściej można pytać w komisji, jaki jest los tych projektów ustaw, bo tam zdarzają się pewnego rodzaju zatory.

(*Posel Zbigniew Kuźmiuk*: Nie został jeszcze skierowany.)

A więc jeśli chodzi o lodówkę, zamrażarkę, wie pan, to tam co najwyżej gazowana i niegazowana woda mineralna stoi – zapewniam pana, że nic więcej – a akty prawne w tej kadencji po prostu w ogóle nie są tam przechowywane.

Pan poseł Roman Kotliński, Ruch Palikota, zmierzy się z tematem i 5-minutowym czasem, który ma do dyspozycji.

**Posel Roman Kotliński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota przedstawić stanowisko wobec sprawozdania ministra spraw wewnętrznych z realizacji w 2012 r. ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców.

Sprawozdanie przygotowane na podstawie art. 4 niniejszej ustawy zawiera szczegółowe informacje dotyczące nabywania nieruchomości przez cudzoziemców w 2012 r., wydawanych zezwoleń, rodzaju i obszaru oraz terytorium rozmieszczenia nieruchomości, których dotyczą zezwolenia, zasad wydawania zezwoleń oraz przyczyn wydawania decyzji odmownych. Sprawozdanie przedstawia również problematykę prowadzonych rejestrów nieruchomości, udziałów i akcji nabytych lub objętych przez cudzoziemców oraz obszar badań legalności nabycia przez cudzoziemców nieruchomości, udziałów lub akcji.

Nabycie nieruchomości, udziałów lub akcji w spółce handlowej z siedzibą w Polsce będącej właścicielem lub wieczystym użytkownikiem nieruchomości przez cudzoziemca wymaga zezwolenia wydawanego przez ministra spraw wewnętrznych, który w 2012 r. wydał 409 takich zezwoleń, w tym 318 na nabycie nieruchomości

mości w 70% rolnych i leśnych, 80 zezwoleń na nabycie lokali i 11 zezwoleń na nabycie lub objęcie udziałów lub akcji. Okres ważności zezwolenia określony jest na dwa lata od daty wydania. Cudzoziemcy nabyli w 2012 r. prawo własności lub wieczystego użytkowania do 408 nieruchomości gruntowych i 70 lokali. Wśród cudzoziemców, którzy otrzymali zezwolenia, najwięcej reprezentantów pochodziło z Niemiec i Ukrainy – po 32% w ogólnej liczbie wydanych zezwoleń. Wśród podmiotów z pozaeuropejskiego obszaru gospodarczego dominował rynek amerykański – 17 zezwoleń. Jak wynika z rejestru nieruchomości i akcji nabytych lub objętych przez cudzoziemców bez obowiązku uzyskania zezwolenia ministra spraw wewnętrznych, zostało nabyte prawo własności lub prawo wieczystego użytkowania 4273 nieruchomości gruntowych, i to powinno rzeczywiście niepokoić, a także 3835 lokali. Spośród przeprowadzonych w 2012 r. transakcji 55 zawartych zostało z naruszeniem prawa.

Źródłem informacji o nabytych przez cudzoziemców nieruchomościach są dla ministra spraw wewnętrznych wypisy aktów notarialnych przesyłane przez notariuszy. Ustawa obliguje notariuszy do przysyłania wypisów w terminie 7 dni od dnia sporządzenia aktu notarialnego. Problem naruszania ustawowego terminu przez notariuszy jest nadal z punktu widzenia jego skali istotny ze względu na wpływ na zachowanie pewności obrotu prawnego z udziałem cudzoziemców. Niemniej jednak podejmowane przez ministra spraw wewnętrznych działania zmierzające do dyscyplinowania notariuszy skutkowały w 2012 r. 40-procentowym spadkiem liczby przypadków rażącego naruszenia przez notariuszy terminu.

Z przedstawionych w sprawozdaniu informacji wynika, że Polska jest wciąż mimo kryzysu krajem z dużym potencjałem gospodarczym. Chętnie swój kapitał na zakup nieruchomości inwestują firmy z Niemiec, Francji, Luksemburga, Cypru, Holandii czy nawet Chin, Izraela, Japonii, Korei Południowej, Turcji, a przede wszystkim Stanów Zjednoczonych. Uderzające jest to, że coraz więcej firm w Polsce działa w oparciu o kapitał zagraniczny, podczas gdy polskie firmy masowo ogłaszają upadłość.

W odróżnieniu od klubu Prawa i Sprawiedliwości klub Ruchu Palikota cieszy się z tego, że choć nieznacznie wzrosła ilość nieruchomości zakupywanych przez cudzoziemców. Świadczy to o podnoszeniu atrakcyjności naszego kraju. Uważam, że ani Grecja, ani Hiszpania nie martwią się – przynajmniej nie słyszałem o tym, żeby martwiły się – z tego powodu, że są wykupywane działki na wybrzeżu, że cudzoziemcy dokonują zaboru pięknego wybrzeża, więc naszym zdaniem jest to trend pozytywny.

Pragnę zwrócić uwagę, że krajem, który w największym stopniu dokonał zaboru polskich nieruchomości, głównie rolnych, ale również leśnych, jest Watykan. Komisja Majątkowa ponad 100 tys. ha oddała Kościołowi, czyli Watykanowi, za darmo...

(*Posel Edward Siarka*: Trzeba się uczyć religii.)



**Posel Roman Kotliński**

...nie sprzedając, ale oddając za darmo (*Dzwonek*) obcemu państwu.

Oczywiście przyjmujemy to sprawozdanie, akceptujemy je. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi.

O zabranie głosu proszę pana ministra Zbigniewa Sosnowskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę.

**Posel Zbigniew Sosnowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Szanowni Państwo Posłowie! Minęły 93 lata od chwili, kiedy Sejm okresu międzywojennego uchwalił ustawę o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców. Miało to miejsce w zupełnie innych, odmiennych od obecnych realiach geopolitycznych naszego państwa. Jednakże pomimo upływu tak długiego czasu i kilku nowelizacji ten akt prawny ciągle należycie spełnia swoją rolę. Ze względu na jego rangę, skutki i następstwa, jego funkcjonowanie poddano corocznej kontroli Sejmu. Wypełniając ten obowiązek, minister spraw wewnętrznych już po raz dwudziesty drugi przedkłada sprawozdanie z jego realizacji, ze szczególnym uwzględnieniem takich kluczowych priorytetów, jak: informacje o wydanych zezwoleniach, rodzaj i obszar oraz terytorium rozmieszczenia nieruchomości, których owe zezwolenia dotyczą, a także zasady udzielania zezwoleń i przyczyny wydanych decyzji odmownych.

Godzi się na wstępie zauważyć, iż obrót nieruchomościami w Polsce z udziałem cudzoziemców ma charakter reglamentowany i wprowadzone są ograniczenia o charakterze publicznoprawnym. Przepisy omawianej ustawy ostatnio uległy nowelizacji w odniesieniu do wymogów prawa europejskiego.

Zaznaczyć należy, że w latach 2009–2010 spadła liczba zezwoleń wydanych na nabycie nieruchomości gruntowych. Spadek ten wynosił ok. 25%. Rok 2012 charakteryzował się ok. 4-procentowym wzrostem w stosunku do 2011 r. W 2012 r. minister spraw wewnętrznych wydał 409 zezwoleń na nabycie przez cudzoziemców nieruchomości, w tym lokali, akcji i udziałów. Powierzchnia nieruchomości gruntowej wobec wydanych 318 zezwoleń na jej nabycie zamyka się liczbą 1032,93 ha. W tej liczbie mieści się 5 zezwoleń dla przedstawicielstw dyplomatycznych. Na podstawie uzyskanych 11 zezwoleń cudzoziemcy nabyli lub objęli udziały lub akcje w spółkach. Wskazując te dane, nie sposób nie odnieść się do wydanych 74 decyzji odmawiających udzielenia zezwolenia na nabycie nieruchomości. Liczba ta stoi w sprzeczności z wydanymi decyzjami odmownymi w odniesieniu do zezwoleń na nabycie udziałów lub akcji, gdzie odmów nie było.

Ocenić należy, iż resort spraw wewnętrznych w roku 2012 w zestawieniu do okresu od roku 1990 wydał niewiele decyzji, co może świadczyć o zrównoważonej polityce, ostrożności i swego rodzaju racjonalizmie. Ta ostrożność i ten racjonalizm przekłada się także na ilość zezwoleń z tzw. sfery akcji w spółkach handlowych z siedzibą w Polsce, których wydano 11. Sam zaprezentowany Wysokiej Izbie rejestr zezwoleń wskazuje na tendencje o charakterze zrównoważonym i ostrożnościowym. Nabycie przez cudzoziemców obwarowane jest szeregiem regulacji i uzyskaniem stosownych zgód organów państwa polskiego.

Jednakże z dużym niepokojem klub Polskiego Stronnictwa Ludowego obserwuje to, co dzieje się w odniesieniu do nieruchomości rolnych. Problem stał się na tyle istotny, że zważywszy na pewne jego aspekty pod kątem ochrony prawnokarnej, tematowi temu poświęcona była specjalna konferencja w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie, z udziałem organów ścigania oraz resortu rolnictwa i rozwoju wsi. Tego aspektu i problemu nie wolno bagatelizować.

W tej sytuacji pozwolę sobie przejść do problematyki składanych i rozpatrywanych przez wojewódzkie sądy administracyjne skarg na odmowę udzielenia cudzoziemcom zezwoleń. W roku sprawozdawczym 2012 wpłynęło 5 skarg do sądów administracyjnych. Nadal obserwuje się największe zainteresowanie nabyciem nieruchomości na terenach województw dolnośląskiego, zachodniopomorskiego i łódzkiego. Jeśli idzie o zainteresowanie nabywaniem gruntów rolnych i leśnych, to największym zainteresowaniem cieszą się województwa dolnośląskie, małopolskie, pomorskie i wielkopolskie. Wszędzie dominują obywatele Niemiec, Ukrainy i Holandii.

Do czołówki województw, gdzie cudzoziemcy są najbardziej zainteresowani gruntami rolnymi i leśnymi poprzez ich nabywanie, należą lubuskie i podlaskie. Tam też nabywali oni grunty także niestety bez zezwolenia. Gdy jednak spokojnie spojrzymy na dane wskazujące na łączną powierzchnię nabytych nieruchomości przez cudzoziemców na przestrzeni lat 1990–2012, to zauważymy, że zamyka się ona cyfrą 50 263 ha. To bardzo dużo jak na polskie warunki. Nie chciałbym w tym miejscu dzielić cudzoziemców ze względu na kraj ich pochodzenia. (*Dzwonek*) Pamiętać jednak należy, że ziemia czy inna nieruchomość raz zbyt nigdy do Polski nie wróci. Dlatego już na wstępie swojego wystąpienia podniosłem problem zarówno celowościowy zbycia nieruchomości, jak i ostrożnościowy.

Panie i Panowie Posłowie! Oceniamy wszakże dzisiaj działalność resortu spraw wewnętrznych i jego kierownictwa za decyzje podejmowane w roku 2012. W odczuciu reprezentowanego przeze mnie z tej trybuny klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego polityka resortu w omawianej materii nie budzi zastrzeżeń. Nie mieliśmy do czynienia z nieuzasadnionymi, gwałtownymi tendencjami zwykłymi w omawianej dziedzinie, toteż, reasumując, stwierdzam, że opowiemy się za przyjęciem sprawozdania. Dziękuję serdecznie.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu proszę panią poseł Stanisławę Prądkę z Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

**Poseł Stanisława Prądka:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej pragnę przedstawić stanowisko wobec sprawozdania ministra spraw wewnętrznych z realizacji w 2012 r. ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, druk nr 1255, wraz ze stanowiskiem Komisji Spraw Wewnętrznych, druk nr 1314.

Każdego roku w Wysokiej Izbie odbywa się debata nad przedstawioną przez ministra spraw wewnętrznych informacją prezentującą w ujęciu rocznym nabywanie przez cudzoziemców nieruchomości w naszym kraju. W tych debatach miałam zaszczyt reprezentować swój klub już kilkakrotnie, dlatego czuję się upoważniona do sformułowania kilku uwag natury ogólnej.

Przede wszystkim odnotowuję – nie ukrywam, że z satysfakcją – fakt, iż każdorazowo debaty nad przedmiotowymi sprawozdaniami są merytoryczne i nie wzbudzają poważniejszych kontrowersji oraz emocji. To w dużej mierze zasługa właściwego przygotowania przez resort spraw wewnętrznych stosownego materiału oraz delegowania do pracy w komisjach sejmowych kompetentnych przedstawicieli, którzy już na tym etapie prac legislacyjnych potrafią we właściwy i wyczerpujący sposób odnieść się do sygnalizowanych przez posłów pytań i ewentualnych wątpliwości.

Druga uwaga, jaką pragnę wyrazić w tej kwestii, z pewnością o istotniejszym znaczeniu, to fakt, co również odnotowuję z satysfakcją, iż doroczne sprawozdania ministra w sprawie nabywania przez cudzoziemców nieruchomości w naszym kraju nie potwierdzają tak nagłaśnianego przez przeciwników przystąpienia Polski do Unii Europejskiej zagrożenia masowym wykupem przez cudzoziemców polskiej ziemi i polskich nieruchomości, zjawiska, którego skala zdaniem eurosceptyków będzie stanowiła zagrożenie dla naszych narodowych interesów, a w dłuższej perspektywie będzie prowadziła do utraty suwerenności przez nasz kraj.

Przypomnijmy sobie tak przecież nieodległy czas, gdy przeciwnicy integracji wysuwali argumenty, iż rezultatem liberalizacji prawa w kwestii obrotu nieruchomościami z udziałem inwestorów zagranicznych będzie masowy wykup ziemi. Faktem jest, że kapitał zagraniczny w Polsce w dużej mierze przyczynia się także do realizacji istotnych celów inwestycyjnych, wzrostu aktywności gospodarczej oraz utworzenia nowych miejsc pracy. Natomiast sama własność zagraniczna w strukturze własności nieru-

chomości gruntowych, lokalowych i użytków rolnych i leśnych zajmuje pozycję marginalną. Reasumując, choć powiedzieć, że podnoszone w niektórych wypowiedziach zagrożenia masowego wykupu stały się trochę przesadzone.

W swoim wystąpieniu nie będę odnosiła się do konkretnych, zawartych w sprawozdaniu wskaźników, danych i liczb. Zostały one w sposób wyczerpujący omówione i zinterpretowane w trakcie posiedzenia komisji, jak też w trakcie dzisiejszej debaty. Tak jak stwierdziłam już na wstępie, te dane w sposób szczegółowy zostały omówione na posiedzeniu komisji.

W kontekście dyskusji, jaką odbyliśmy nad omawianym dzisiaj dokumentem na posiedzeniu Komisji Spraw Wewnętrznych, w pełni utożsamiam się ze stanowiskiem i podnoszonym już tutaj postulatem, iż stosownej reakcji oraz rozwiązania wymaga kwestia notariuszy, którzy przy zawieraniu umów dotyczących nieruchomości nie dotrzymują 7-dniowego, wymaganego prawem terminu na przesłanie aktu notarialnego, tak aby mógł on być wpisany do rejestru nieruchomości nabytych przez cudzoziemców.

Z wyjaśnień przedstawiciela ministra spraw wewnętrznych wynika, iż każdorazowo o takim fakcie zawiadamiany jest minister sprawiedliwości, który w oparciu o obowiązujący stan prawny (*Dzwonek*) nie ma jednak żadnych możliwości karania w takim przypadku. Karę może wymierzyć jedynie izba notarialna, w której notariusze są zrzeszeni. Dlatego też sytuacja ta wymaga uregulowania prawnego poprzez nałożenie odpowiednich wymogów i być może sankcji, które by powodowały wywiązywanie się z obowiązku nałożonego przepisami na notariuszy.

Kończę już, panie marszałku. Jeśli można...

Szczęólnego nadzoru wymaga także obrót nierejestrowany gruntami rolnymi dla ochrona rolników przed taką ewentualnością, że grunty będą przechodziły w następnej kolejności do rąk cudzoziemców.

Mój klub, uznając zawarte w sprawozdaniu dane i przedstawione szczegółowe informacje, będzie głosował za przyjęciem sprawozdania ministra spraw wewnętrznych z realizacji w 2012 r. ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, pani poseł.

O zabranie głosu w imieniu Klubu Poselskiego Solidarna Polska proszę pana posła Edwarda Siarkę.

**Poseł Edward Siarka:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu klubu Solidarna Polska mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z realizacji

**Posel Edward Siarka**

w 2012 r. ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców.

W ostatnim czasie kwestia nabywania ziemi przez cudzoziemców ponownie wywołuje w naszym kraju duże emocje. Wróciła w debacie publicznej sprawa nabywania nieruchomości gruntowych przez osoby podstawione, co wywołuje protesty rolników, zwłaszcza w województwach zachodniej Polski. Skala tego zjawiska nie jest opisana w sprawozdaniu, to oczywiste, i trudno tutaj przytaczać jakieś konkretne dane. Niemniej cały czas ten problem powraca i wywołuje emocje, zwłaszcza na terenie Polski zachodniej.

W sprawozdaniu, jak wynika z jego analizy, wyraźnie został zaznaczony wątek niewywiązywania się przez notariuszy z obowiązku informowania Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o nabywaniu nieruchomości gruntowych przez cudzoziemców. Powodem lekceważenia tego obowiązku przez notariuszy jest brak zapisów w ustawie o sankcjach za nieprawidłowe działanie przy sprzedaży gruntów cudzoziemcom. Chodzi tutaj zwłaszcza o kwestię niedotrzymywania terminu powiadomienia ministra spraw wewnętrznych wynoszącego siedem dni.

Warto przypomnieć, że od 2009 r. nie ma w Polsce okresu przejściowego w zakresie nabywania tak zwanego drugiego domu przez cudzoziemców z Unii Europejskiej.

W 2012 r. cudzoziemcy otrzymali w Polsce 318 zezwoleń na nabycie nieruchomości gruntowych o powierzchni 1032 ha. Otrzymali również 80 zezwoleń na nabycie lokali mieszkaniowych w strefie przygranicznej oraz 11 zezwoleń na nabycie akcji spółek posiadających nieruchomości w Polsce. W 2012 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało 74 decyzje odmowne w sprawie nabycia nieruchomości przez cudzoziemców i wykryto 55 umów zawartych z naruszeniem przepisów ustawy. Wśród cudzoziemców, którzy nabyli nieruchomości w Polsce, najliczniejszą grupę stanowią Niemcy, Ukraińcy, Holendrzy, Amerykanie i Białorusini.

Wysoki Sejmie! Ziemia jest naszym największym bogactwem. Polska w sposób szczególnie doświadczyła, czym jest pozbawienie obywateli prawa do posiadania ziemi. Dziś w globalnym świecie powinniśmy dbać, by ziemia nie stała się przedmiotem spekulacji i niekontrolowanego przejmowania przez cudzoziemców. Klub Solidarna Polska będzie głosował za przyjęciem sprawozdania. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

To były wystąpienia klubowe. Teraz przejdziemy do pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze wpisać się na listę pytających?

Skoro nie, to ją zamykam.

Jaki państwo proponujecie czas na zadanie pytania?

(Posel Ryszard Zbrzyzny: 1 minuta.)

(Głos z sali: 2 minuty.)

Ano proszę, 1 minuta, 2 minuty.

(Posel Zbigniew Kuźmiuk: 1,5 minuty.)

To w takim razie stać na tym, co zaproponował pan poseł Kuźmiuk, czyli 1,5 minuty i tego się trzymamy.

Jako pierwszy wystąpi kreator tego pomysłu Zbigniew Kuźmiuk, Prawo i Sprawiedliwość.

(Posel Ryszard Zbrzyzny: Ciekawe, czy się będzie trzymał.)

Ano właśnie, tak, to będzie test.

(Posel Zbigniew Kuźmiuk: Zdecydowanie się będzie trzymał.)

Proszę, panie pośle.

**Posel Zbigniew Kuźmiuk:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Oczywiście poruszę temat, który zasygnalizowany został w sprawozdaniu, czyli sprawę nabywania ziemi rolnej przez tak zwane słupy, czyli podstawione osoby. Zarówno w wystąpieniu pana ministra, jak i wystąpieniach klubowych, przedstawicieli rządzącej koalicji ten problem w zasadzie został zmarginalizowany. Natomiast pan minister doskonale wie, że jest on na tyle poważny i wywołuje tak ogromne emocje, że ludzie zimą, chociażby rolnicy z województwa zachodniopomorskiego, strajkowali przez wiele dni pod szczebińskim urzędem wojewódzkim. Tak więc problem nie jest wymyślony, problem nie jest mały, problem jest bardzo poważny. Nie jestem w stanie zrozumieć, jak w państwie prawa mogą odbywać się takie operacje, które polegają na tym, że drobny rolnik mający niewiele ponad hektar i w zasadzie niemający dochodów może licytować w przetargu ograniczonym w agencji zakup kilkuset hektarów ziemi w sytuacji, kiedy cena za hektar sięga 50–60 tys. I udajemy, że problemu nie ma, natomiast dyrektor agencji czy naczelnik urzędu skarbowego nie wyrażają w tej sprawie żadnego zainteresowania. Panie ministrze, naprawdę tym problemem trzeba się zająć. To, co państwo przedstawia, to jest oczywiście prawda, natomiast inna prawda to jest to, co dzieje się w województwie zachodniopomorskim czy wzdłuż naszej zachodniej granicy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Ja też dziękuję.

Pan poseł Zbigniew Kuźmiuk był przed chwilą na mównicy, a teraz pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.



**Posel Ryszard Zbrzyzny:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Okazuje się, że 2 minuty byłoby w sam raz. Ale teraz...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Pan poseł proponował minutę, jak pamiętam.

**Posel Ryszard Zbrzyzny:**

Tak. A ja właśnie do rzeczy.

Rozumiem, że nabywanie przez cudzoziemców nieruchomości, a szczególnie ziemi na tzw. ziemiach zachodnich i odzyskanych, a więc zachodnich i północnych, budzi wiele emocji. Te statystyki też wskazują, że największym zainteresowaniem cudzoziemców cieszą się nieruchomości na terenach województw zachodnich, a więc zachodniopomorskiego, dolnośląskiego, lubuskiego czy też w Wielkopolsce – jak gdyby to potwierdza tę tezę, że można się tutaj czegoś obawiać. Zadam takie oto pytanie panu ministrowi: Czy rzeczywiście na przestrzeni ostatnich 5–10 lat można zauważyć tendencję wzrostu zainteresowania zakupem ziemi w Polsce? Jeżeli w roku 2012 wydano zezwolenie na zakup 1032 ha ziemi i 1000 ha lasów, to jest pytanie, jak to wyglądało 5–10 lat temu i czy to jest trend wzrostowy, czy też jest to taki poziom, który w żaden sposób, ani in plus, ani in minus, się nie zmienia.

A więc, reasumując: Czy rzeczywiście mamy dzisiaj jakiegokolwiek przejawy tego, że cudzoziemcy, szczególnie Niemcy, są bardzo, ale to bardzo zainteresowani wykupem ziem polskich, ziem zachodnich i północnych? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi Zbrzyznemu.

Zapraszam panią poseł Stanisławę Prządkę, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Stanisława Prządka:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Od wielu lat w naszych debatach poświęconych tej problematyce podnosimy kwestię braku możliwości wyegzekwowania od notariuszy obowiązku zgłoszenia w stosownym terminie faktu zawarcia aktu notarialnego. Rząd odpowiada nam za każdym razem, w materiałach także, że nie ma instrumentów do tego, żeby wyegzekwować ten obowiązek od notariuszy. Proszę powiedzieć, panie ministrze, czy rząd w związku z tym zamierza przygotować jakąś nowelizację przepisów, która by doprowadziła do uporząd-

kowania tej kwestii, bo co roku jest ta sama odpowiedź: rząd jest bezradny w stosunku do tego, co dotyczy współpracy i obowiązków notariuszy. To jest pierwsza kwestia.

I druga sprawa – obrót nieruchomościami rolnymi na terenie gmin, tam, gdzie rolnicy są chętni do zakupu gruntu, o który ubiega się cudzoziemiec. Oni mają prawo pierwszeństwa w nabyciu tej nieruchomości rolnej, a minister rolnictwa ma prawo i obowiązek odmówić wtedy cudzoziemcowi nabycia takiej nieruchomości i sprzedania tej ziemi polskiemu rolnikowi. Proszę powiedzieć, jaka jest skala tego problemu i jak rzeczywiście wygląda na dzień dzisiejszy regulowanie tych kwestii zgodnie z obowiązującymi przepisami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję pani poseł Prządce.

Pytanie zadawać będzie pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Romuald Ajchler:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Otóż problematyką, którą się dzisiaj zajmujemy, zajmowała się również sejmowa Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, zresztą na mój wniosek. Wniosek, aby w komisji odbyła się debata, zresztą kierowany był przez rolników województwa zachodniopomorskiego, bo tam ponoć jest największy problem, czy był największy problem, ze słupami, o których tutaj już mówiono, mianowicie chodzi o podstawianie ludzi, którzy wykupują ziemię i potem ta ziemia staje się przedmiotem obrotu nielegalnego. Zresztą minister rolnictwa na spotkaniu z rolnikami podjął zobowiązania, z których wynika także wzmożona kontrola nad tym zjawiskiem. Chciałbym zapytać pana ministra, czy państwo jako resort również uczestniczyliście w tych rozmowach razem z ministrem rolnictwa i czy resort spraw wewnętrznych wyciąga wnioski w stosunku do tego zjawiska, które ma miejsce, a które w wyniku przyspieszenia sprzedaży przez Agencję Nieruchomości Rolnych się nasila. Pamiętam przy tym, że mamy sprawozdanie za rok miniony, a sprawa, o której mówię, dotyczy roku bieżącego, bo w tym roku najbardziej to się uwydatniło. *(Dzwonek)*

Panie ministrze, czy ma pan wiedzę, ile wydano zezwoleń w tym roku na sprzedaż nieruchomości i czy zjawisko tzw. słupów się rozszerza? Co nastąpi, jeżeli państwo dojdziecie do wniosku, iż tych 55 umów rzeczywiście nie zostało zawartych zgodnie z przepisami prawa? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Konstanty Oświęcimski, Platforma Obywatelska.

**Poseł Konstanty Oświęcimski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Jako poseł z Zachodniopomorskiego, które przewijało się w wielu wystąpieniach, chciałbym prosić pana ministra o informację – może też być na piśmie, wiem, że są tutaj ograniczenia czasowe – jak przedstawia się kwestia nabywania nieruchomości w województwie zachodniopomorskim, jeżeli chodzi o nieruchomości rolne, też inne. Czy na tle kraju ta tendencja jest zwykła czy malejąca?

Obok kolejnej sprawy też nie można przejść obojętnie, zresztą tutaj wszyscy to podkreślali. Chodzi o problem słupów. Wiemy, że w Zachodniopomorskiem odbył się w związku z tym duży protest rolnicy. Czy ministerstwo dysponuje wiedzą na ten temat? Czy podejmowało jakieś konkretne działania, aby rozwiać obawy w tym zakresie albo też aby je potwierdzić? Czy też wystąpiono do ministra rolnictwa z wnioskiem o wprowadzenie jakichś dodatkowych obostrzeń?

Kolejne pytanie. Jak ministerstwo ocenia funkcjonowanie przepisów ustawy z 1920 r.? Jest ona bodaj najstarszym w tej chwili aktem funkcjonującym w naszym systemie prawnym. Czy prawidłowo spełnia swoją rolę czy też w najbliższym czasie będzie nowelizowana? Czy ministerstwo widzi potrzebę uchwalenia zupełnie nowej ustawy w związku z wynikającymi do tej pory problemami? A może należy na to spojrzeć w kontekście tego, że życie pokazuje inne kwestie, zjawiska, które również powinny zostać objęte ustawodawstwem? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Anna Nemś, Platforma Obywatelska.

**Poseł Anna Nemś:**

Panie Ministrze! Wielokrotnie tutaj, z tej mównicy, mówiono o niewypełnianiu obowiązków przez notariuszy. Z zadowoleniem można rzeczywiście zauważyć 40-procentowy spadek wykryć tych nieprawidłowości, z 560 na 330. Proszę powiedzieć, co jest tego przyczyną. Gdyby bowiem działo się tak przez wszystkie lata, to dzisiaj być może nie byłoby tego problemu. Co spowodowało, że ten spadek jest tak znaczący, 40-procentowy? Można zastanawiać się, czy naprawdę nie jest to dobry moment na to, żeby

jednak podjąć jakieś działania – chociażby rozmowy, bo wiemy o tym, że minister spraw wewnętrznych może tylko zwrócić się z prośbą – które w sposób bardziej drastyczny egzekwowałyby wypełnianie przez tę grupę zawodową obowiązków. Mówię o tym, o czym już tutaj wspomniano, o jakichś karach pieniężnych za niewypełnianie obowiązków. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

O zadanie pytania proszę pana prof. Tadeusza Iwińskiego, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Poseł Tadeusz Iwiński:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ten 110-stronicowy materiał jest szalenie ciekawy, dlatego że daje szansę na przeprowadzenie rozmaitych analiz porównawczych, ponieważ obejmuje cały okres od 1990 r. w rozbiciu na poszczególne rodzaje nieruchomości. Znajdują się tam także porównanie sytuacji w poszczególnych województwach i pod różnymi kątami oraz dane dotyczące liczby odmów, powodów, podmiotów, które na przykład zdecydowały o takich odmowach, o czym będę mówił jeszcze za moment.

Generalnie – wspominała o tym pani poseł Prządka – obawy, które istniały między innymi przed referendum, 10 lat temu, dotyczące wstąpienia Polski do Unii Europejskiej, związane z tym, że przyjdą Niemcy tu i nas wykupią, nie sprawdziły się. Jednakże gdy czyta się to sprawozdanie, można zauważyć dwie kwestie. Z jednej strony trzeba starać się unikać niebezpieczeństwa, mówienia, że wszystko jest idealnie. Z drugiej strony chodzi o dużą liczbę patologii, szczególnie w odniesieniu do województw zachodnich i północnych. Tu między innymi przedstawiciel PSL mówił o konferencji w Szczytnie, w moim okręgu wyborczym, gdzie zastanawiano się, co zrobić.

Stąd wynikają moje dwa pytania. Po pierwsze, czy rząd planuje nowelizację dotychczasowych przepisów? Jeżeli tak to pod jakim kątem? Po drugie, chodzi mi o bardzo ciekawy przypadek udzielania zezwoleń przedstawicielstwu dyplomatycznym. Rozumiem, że chodzi głównie o wykupowanie ziemi pod budowę ambasad. (*Dzwonek*) W zeszłym roku było pięć takich przypadków, na przykład sporny przypadek dotyczący Korei Południowej. Czy były kazusy udzielenia negatywnych odpowiedzi, czyli czy były takie przypadki, że nie udzielono zezwolenia przedstawicielstwu dyplomatycznym? W zeszłym roku był jeden przypadek, gdy to Ministerstwo Obrony Narodowej zdecydowało o nieudzieleniu zezwolenia. Czy w grę wchodziły względy bezpieczeństwa czy jakieś inne? Jest to szalenie ciekawy przypadek. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)



**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, panie profesorze.

Pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Bogdan Rzońca:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście, sprawozdanie jest ciekawe, ale nie aż tak, żeby nie trzeba go było trochę zmienić. Wydaje mi się, że w części syntetycznej, końcowej można by było co roku jeszcze dodawać i porównywać dane dotyczące na przykład cen za hektar ziemi w Polsce i za hektar ziemi w krajach Unii Europejskiej. Mielibyśmy wtedy taki przegląd sytuacji w zakresie tego, co się dzieje z cenami ziemi w Europie generalnie, a także z cenami ziemi w Polsce.

Mam pytanie do pana ministra: Czy minister spraw wewnętrznych nie zechciałby czy nie powinien włączyć się w przegląd ziemi dzierżawionej? Są bowiem takie sytuacje, że oto na przykład 20 młodych ludzi po technikum rolniczym z gminy Krępna w powiecie jasielskim na Podkarpaciu chciałoby gospodarzyć, bo ich rodzice gospodarzą, zakupić ziemię, powiększyć gospodarstwo i choć 80-letni dzierżawca, który trzyma tę ziemię, właściwie nie wypełnia nawet swoich podstawowych obowiązków, nie mogą tego zrobić. Koniec kropka. W tej sytuacji nie ma dobrego wyjścia. Ci ludzie mówią: skoro nie możemy gospodarzyć na polskiej ziemi, wyjedziemy z tego kraju. Wydaje mi się, iż tu potrzebna jest ingerencja ministra spraw wewnętrznych czy rządu, tak żeby można było dokonać takiego przeglądu i stworzyć mechanizm nabywania ziemi przez młodych rolników. Jest to absolutnie niezbędne.

Ostatnie pytanie. Czy minister spraw wewnętrznych wesprze Prawo i Sprawiedliwość, jeśli chodzi o przyspieszenie procedowania nad projektem złożonym 1 lutego 2013 r., dotyczącym ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego? W tym projekcie są bowiem zawarte niezłe pomysły, które być może poparłby nawet i cały Sejm ku pożytkowi młodych rolników oraz gospodarstw rodzinnych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan minister Marcin Świąćicki, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Poseł Marcin Świąćicki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie dotyczące odmów. Mianowicie wiadomo, że w sumie liczba hektarów, które przechodzą

w ręce zagranicznych podmiotów, jest znikoma. Przez te 23 lata w sumie przeszło około, nie wiem, 1‰ czy 2‰ ziemi. Nie jest tak, że jest to ziemia na zawsze stracona, bo przecież nie ma żadnego zakazu odkupywania tej ziemi przez Polaków. Ta ziemia po prostu wchodzi do obrotu i ten obrót może się odbywać w rozmaitych kierunkach.

Mnie chodzi o te odmowy, o to, czym one są motywowane. Przecież są różne przypadki, czasami są to np. małżeństwa mieszane, w których jest obcokrajowiec, mają wspólnotę majątkową i chcą razem nabyć jakąś ziemię. Innym razem jest to ziemia, która jest potrzebna do utworzenia nowych miejsc pracy. Na terenie, gdzie jest duże bezrobocie, duża skala bezrobocia, sprzedaż ziemi inwestorowi, który wprowadzi tam nowoczesną produkcję rolną czy założy pole golfowe albo coś innego, może sprawić, że w sumie taki bilans jeżeli chodzi o miejsca pracy, może wypaść dla Polski na plus. Czy jest jakaś analiza tego, czym motywowane są te odmowy, dlaczego wydawane są odmowy na nabycie nieruchomości? Czy państwo mogą podzielić się tymi danymi? Pytam, bo ja ich nie znalazłem w tym raporcie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan minister Zbigniew Sosnowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Poseł Zbigniew Sosnowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie pośle Kuźmiuk, w swoim wystąpieniu stwierdził pan, że posłowie koalicji rządowej nie dostrzegają problemu istnienia słupów. Zatem pozwolę sobie odczytać trzy zdania z mojego wystąpienia. „Nabycie przez cudzoziemców obwarowane jest szeregiem regulacji i uzyskaniem stosownych zgód organów państwa polskiego. Jednakże klub Polskiego Stronnictwa Ludowego z dużym niepokojem obserwuje to, co dzieje się w odniesieniu do nieruchomości rolnych. Pamiętać jednak należy, że ziemia czy inne nieruchomości raz zbyt nigdy do Polski nie wrócą.” Czy to pana nie przekonuje?

*(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Nie, nie przekonuje.)*

Proszę nie dezinformować opinii publicznej na ten temat.

W swoim wystąpieniu zwróciłem uwagę także na fakt, że w Szczytnie odbyła się specjalna konferencja poświęcona temu zagadnieniu. Mnie to bardzo interesuje. W związku z tym skieruję do pana ministra jeszcze pytanie.

Panie ministrze, czy nie sądzi pan, że tzw. słupami powinny w sposób szczególny zająć się służby skarbowe i służby specjalne? Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

**Poseł Piotr Szeliga:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja także przyłączę się do pytań o wykup ziemi w województwie zachodniopomorskim. Czy państwo mają już jakieś wyniki kontroli? Jak to wszystko wygląda? Dlaczego nie dotrzymuje się tych porozumień? Dzisiaj rolnicy znowu zaczynają strajkować i uważają, że zasady przetargów jednak nie zostały zmienione. Co państwo poczynicie w tym kierunku, żeby dojść do porozumienia? Jak wygląda realna sytuacja, jeśli chodzi o tzw. słupy? Jaka jest skala tego zjawiska? Czy państwo już mają dane liczbowe?

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan minister Krzysztof Ardanowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Poseł Jan Krzysztof Ardanowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ziemia rolnicza jest dobrem rzadkim, niepomnażalnym, ziemi rolniczej na świecie, również w Europie, ubywa. Naturalne procesy cywilizacyjne, infrastruktura techniczna, przede wszystkim drogownictwo i tereny budowlane sprawiają, że tej ziemi jest coraz mniej. Zresztą to zjawisko obserwujemy również w Polsce. Wyniki niedawnego spisu, jeśli chodzi o ubytek ziemi rolniczej między spisem z 2002 r. i powszechnym spisem rolniczym z 2010 r., pokazują, że w tym czasie w Polsce ubyło ok. 1 mln ha. To jest sytuacja ważna i poważna.

Jednocześnie obserwujemy w Unii Europejskiej, mimo otwierania granic, mimo mechanizmów, które kształtują wolny, nieskrępowany rynek, że jednak poszczególne nacje w jakiś sposób chronią swoją ziemię rolniczą, uważając, że jest to dobro, które powinno służyć przede wszystkim rolnikom z danego kraju. Stosuje się różnego rodzaju formy zabezpieczeń, często wprost zostały one wynegocjowane przy okazji wchodzenia poszczególnych krajów do Unii Europejskiej, czasami takie mechanizmy, jak SAFER we Francji, czyli pewien społeczny konsensus w nadzorze nad przepływem ziemi między rolnikami, tak aby trafiała ona do tych, którzy rzeczywiście będą z niej robili użytek rolniczy, a nie używali do spekulacji.

W Polsce kończy się okres ochronny, jeśli chodzi o ziemię sprzedawaną obcokrajowcom. Dlatego mam pytanie do rządu. Czy na poziomie rządu prowadzone

są jakieś prace, które idą w kierunku znalezienia zgodnych z prawem unijnym dopuszczalnych metod ochrony polskiej ziemi dla polskich rolników po 2016 r.? Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

W trybie sprostowania pan poseł Zbigniew Kuźmiuk.

Bardzo proszę.

**Poseł Zbigniew Kuźmiuk:**

Tak, panie marszałku.

Sprawa jest poważna. Pan poseł Sosnowski zarzucił mi, że nie dostrzegam starań Polskiego Stronnictwa Ludowego zmierzających do ukrócenia procederu nabywania ziemi przez tzw. słupy. Otóż, panie pośle, ja zwracałem uwagę na ten problem, bo on jest dramatyczny. W sprawozdaniu ministra mówimy o 50 tys. ha od roku 1990. Tymczasem rolnicy województwa zachodniopomorskiego podczas protestów przedstawiali panu ministrowi Kalembie dane z KRS pokazujące, że w samym tylko województwie zachodniopomorskim problem słupów dotyczy ponad 100 tys. ha, tak, ponad 100 tys. ha.

Pan mówił o zaniepokojeniu Polskiego Stronnictwa Ludowego. Ja oczywiście dostrzegam to zaniepokojenie i za nie dziękuję, ale współrządzicie sześć lat. Dobrze by było, żeby tu już były konkretne projekty ustaw, które uniemożliwią słupom nabywanie ziemi rolniczej.

Uważam, że problem jest naprawdę poważny. Mówimy o dwóch rzeczywistościach: o jednej mówi pan minister, a druga rzeczywistość to właśnie rzeczywistość województwa zachodniopomorskiego czy warmińsko-mazurskiego, gdzie w ten sposób nabywane są setki hektarów ziemi. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Teraz uprzejmie proszę o odniesienie się do plonu tej debaty podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych pana ministra Stanisława Rakoczego.

Proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych  
Stanisław Rakoczy:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Chciałbym na początek stwierdzić, że jako syn rolnika, człowiek urodzony i wychowany na miedzy,

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Stanisław Rakoczy**

Zbyszku, w bruździe, jak to mówią, naprawdę te problemy rozumiem i czuję.

Natomiast pewne rzeczy mnie zastanawiają, bo pan poseł Zbrzyzny pytał o np. statystykę według województw. To dokładnie jest przedstawione w informacji, trzeba ją tylko dokładnie przejrzeć. Tam każde województwo jest wyszczególnione, natomiast zastanawia mnie, bo główny problem jest ze słupami. Rozumiem, że notariusze to jest jak gdyby oddzielny problem. Łatwiej, że tak powiem, odnieść się, przedstawialiśmy to, pan poseł nie brał udziału w dyskusji komisyjnej, kiedy to wszystko bardzo dokładnie omawialiśmy – liczba naszych wystąpień do ministra sprawiedliwości z żądaniem, zwrócenie się do notariuszy o wypełnianie swojego obowiązku, natomiast problem polega na tym, że możliwość nałożenia kary na notariusza ma tylko izba notarialna, w której on jest zrzeszony. Tak trzeba by skonstruować ten przepis... Sądzę, że najbardziej skuteczna byłaby kara pieniężna, bo każde inne groźby czy nagany działają średnio, natomiast nie wiem, czy minister sprawiedliwości mógłby takie sankcje nakładać, to trzeba sprawdzić prawnie, na pewno nie minister spraw wewnętrznych, na notariuszy na pewno nie, czy dać takie możliwości izbom notarialnym.

Natomiast jeżeli chodzi o problem słupów, to chciałbym, żebyśmy podeszli do tego problemu tak. Przedstawiam informację o sprzedaży ziemi cudzoziemcom. Natomiast w mojej ocenie problem słupów w nieznacznym stopniu dotyczy cudzoziemców, bo skoro państwo mówicie o procederze, o tysiącu hektarów w woj. zachodniopomorskim, to przecież nie może być tak, że tam sprzedano tysiąc hektarów, skoro z informacji, którą państwu przedstawiłem, jak się w te tabelki wczytać, wynika jasno, że np. w woj. mazowieckim sprzedano w ubiegłym roku ziemi rolniczej 648 ha 57 a, a w woj. zachodniopomorskim – 171 ha 90 a.

*(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Cudzoziemcom.)*

Cudzoziemcom, panie pośle, cudzoziemcom.

To jest to, do czego jesteśmy upoważnieni i co badamy, natomiast nie twierdzę, i tak jest, że kupują tę ziemię rolnicy, którzy mają dużo więcej pieniędzy, zasobów finansowych, w ten sposób, że kupuje to kto inny, tak jak pan poseł mówił. Wracam do tego, co powiedziałem. Do ministra spraw wewnętrznych wpłynęły cztery zawiadomienia o podejrzeniu. A podejrzenie jeszcze nie jest uprawnieniem, trzeba sprawę zbadać i przekazać do prokuratora, żeby ją dalej prowadził. Przypominam, że takie uprawnienie ma każdy wójt, burmistrz, nikt nie wie lepiej niż wójt, czy Kowalskiego, który ma swoje 3 ha, stać na kupno 200 ha po 60 tys. za 1 ha, nieprawdaż?

*(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Naczelnik urzędu skarbowego.)*

Też, ale wójt też ma takie uprawnienie. Wójt może wystąpić bezpośrednio do prokuratora, bo on najle-

piej wie. Może to zrobić starosta i każdy organ uprawniony, który jest wymieniony w ustawie. A niestety nie robią tego, a minister z Warszawy nie jest w stanie ogarnąć wszystkich transakcji, tym bardziej że w naszej sferze zainteresowania są tylko transakcje dotyczące sprzedaży ziemi cudzoziemcom. To taka generalna uwaga.

Myślę, że ten problem do tego się sprowadza, bo proszę mi wierzyć, że to nie jest... Mówiłem, wszystkie nieruchomości, te 50 tys. ha, to są nieruchomości rolne, nierolne, te, które mają spółki, to jest 0,15% powierzchni kraju. Nie wiem, czy jest to liczba aż tak porażająca. W mojej ocenie nie, ale każdy ma prawo do swoich ocen, nie neguję tego.

Natomiast co do pytań, które zadali panie i panowie posłowie. Myślę, że panu posłowi Kuźmiukowi już z grubsza odpowiedziałem, jak to jest.

Czy można mówić o wzrostowej tendencji, pan poseł Zbrzyzny – 4%, to było w mojej informacji, rok do roku.

*(Poseł Ryszard Zbrzyzny: Ale na przestrzeni 10 lat.)*

Na przestrzeni 10 lat to jest na str. 11, panie pośle, cała tabelka, każdy rok jest pokazany.

*(Poseł Ryszard Zbrzyzny: Wszystkie lata?)*

Wszystkie lata, dwadzieścia.

Pani poseł Prządka, czy rząd przewiduje nowelizację ustawy. Któryś z szanownych posłów pytał, jak oceniamy tę ustawę. W naszej ocenie ustawa funkcjonuje dobrze. Poruszane były sprawy związane bardziej z patologią i łamaniem prawa niż z funkcjonowaniem ustawy, a jeżeli ktoś łamie prawo, powinny zająć się nim bezwzględnie organy ścigania, te, o których mówił pan poseł Sosnowski. Muszą to robić na wniosek albo z własnej inicjatywy, bo też mają takie prawo. To dobrze wiemy, panie pośle, że powinny się temu przyglądać. Nie sądzą, żeby się nie przyglądały, panie pośle, bo sytuacja jest tak nagłośniona, że sądzą, że się przyglądają, i to bacznie, zwłaszcza w woj. zachodniopomorskim.

Pani poseł Prządka pytała, ile było tych odwołań. Było ich 15, o ile pamiętam.

*(Poseł Stanisława Prządka: Czy jest zainteresowanie? Chodziło o...)*

Przepraszam, 15 razy minister rolnictwa wnosił sprzeciw. W 15 przypadkach minister rolnictwa wniósł sprzeciw, a na skutek sprzeciwu ministra rolnictwa zawsze wydamy decyzję odmowną. Podobne prawo mają również inne organy. Trzeba się wczytać w ustawę o gospodarce gruntami.

Czy braliśmy udział, pytał pan poseł Ajchler, w tych dyskusjach? Nie, bo nas nie zaproszono, nie byliśmy zaproszeni do Szczytna. Myślę, że organizatorzy zrozumieli to tak, że dyskusja dotyczy wyłącznie ziemi rolniczej, więc nie byliśmy zapraszani.

Pan poseł Oświęcimski pytał, jak to jest w Zachodniopomorskiem. Panie pośle, oczywiście mógłbym to odczytywać z informacji, ale tam, na którejś stronie, jest o Zachodniopomorskiem i można o tym przeczytać. Proszę wybaczyć, że nie odniosę się tak szczegółowo do każdego pytania.



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Stanisław Rakoczy**

Pani poseł Nemś pytała, dlaczego był spadek. Nie wiem, dlaczego był spadek. Prawdopodobnie, być może dlatego, że my co roku bardzo intensywnie dokuczamy ministrowi sprawiedliwości, żeby zwracał się do notariuszy i egzekwował te akty, które nie zostały przesłane w terminie. Być może to odnosi skutek. Nie wiem, jaki jest powód, ale bardzo się z tego cieszymy. Chcę powiedzieć, że w tym roku odnotowaliśmy na razie tylko 200 spóźnień. Może ten wynik będzie jeszcze lepszy niż w roku ubiegłym. Nie zmienia to faktu, że ja też optowałbym za tym, żeby wprowadzić jakieś sankcje wobec notariuszy, którzy jednak spóźniają się – mówię to otwarcie – sankcje finansowe.

Pan poseł Iwiński pytał też, czy planujemy nowelizację. Jeżeli pozytywnie oceniamy funkcjonowanie ustawy, to, przynajmniej my, nie planujemy nowelizacji.

Czy zdarzył się przypadek, że była odmowa sprzedaży czy negatywna opinia dla przedstawicielstwa dyplomatycznego w Polsce? Mało ich było, nie, nie było takiego przypadku, panie pośle. Natomiast co do MON-u mogę powiedzieć tyle: chodzi o nieruchomość w Grodzisku Mazowieckim. Był sprzeciw MON-u i oni nie muszą specjalnie tłumaczyć, dlaczego był. Myślę, że pan poseł to rozumie.

Jeśli chodzi o przegląd ziemi dzierżawionej, trzeba by, panie pośle, nałożyć taki obowiązek na ministerstwo. Tylko że to byłaby naprawdę przeolbrzymia praca. Pan dobrze też wie, że w przypadku nie wszystkich dzierżaw odbywa się to za pośrednictwem notariuszy, a jest legalne, prawda? Bo można w inny sposób zawrzeć umowę dzierżawy i wtedy pełna kontrola nad tymi dzierżawami byłaby trudna. Natomiast jeśli chodzi o przypadek, o którym pan mówił, że jest 80-letni pan, który dzierżawi ziemię, to ja nie wiem, czy on dzierżawi ją legalnie, czy nie. Pan pytał, co może zrobić Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Nic, bo ja nie poślę tam policjantów, żeby użyli środków przymusu wobec osiemdziesięciolatka, bo nie mam do tego powodu. Ktoś, kto jest zainteresowany, powinien po prostu stwierdzić, czy on ma legalną umowę dzierżawy. Jeśli ma legalną, to nawet jeśli ma 120 lat, tego się nie podważy.

Pan poseł Święcicki pytał o odmowy nabycia nieruchomości przez małżeństwa. Trudno odpowiedzieć wprost. Jeśli chodzi o te siedemdziesiąt ileś decyzji odmownych, każda jest badana indywidualnie, po prostu są powody prawne, i to ważne powody prawne, dla których odmawiamy. Są naprawdę szczegółowe przepisy i wymogi dotyczące tego, jakie dokumenty trzeba przedstawić, w jaki sposób trzeba udowodnić trwałą związek z Polską. Nawet zawarcie małżeństwa nie jest, że tak powiem, zniesieniem wszelkich przeszkód. Jest uchwała Sądu Najwyższego w tej sprawie, że to nie zawsze wystarczy. Trzeba by się

odnieść do konkretnej sprawy, wtedy moglibyśmy odpowiedzieć na podstawie dokumentów, jakie mamy zgromadzone.

W całości zgadzam się z tym, co powiedział pan poseł Sosnowski. Tak, tak ma być, te organy bezsprzecznie powinny się tym zająć.

Pan poseł Szeliga pytał, czy my kontrolowaliśmy umowę zawartą w urzędzie wojewódzkim. Nie, bo nie mamy do tego prawa, ponieważ nie jesteśmy stroną tej umowy. Stroną umowy jest Agencja Nieruchomości Rolnych. Nikt się też o to nie zwracał, bo nie wiem, na jakiej podstawie MSW miałyby kontrolować umowę, którą zawarła, czy porozumienie, które podpisała agencja nieruchomości z rolnikami.

Trudno mi się też odnieść do tego 1 mln, panie pośle. Nie wiem, być może to się zmniejszyło wskutek zmiany sposobu użytkowania gruntów, chodzi o kolosalną ilość, natomiast na pewno nie ze względu na sprzedaż ziemi, bo te statystyki są zupełnie inne. Ta ochrona, panie pośle, musiałaby być prowadzona od innej strony.

Czy są pisma? Nie, nie ma takich pism, panie pośle.

Tyle. Myślę, że do każdego pytania, panie marszałku, starałem się odnieść. Pięknie dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

*(Głosy z sali: Panie marszałku...)*

Panowie, potwierdzam tę opinię pana ministra, rzeczywiście starał się bardzo precyzyjnie odnieść do...

*(Poseł Bogdan Rzońca: Doceniamy.)*

Skoro panowie doceniacie pana ministra, to w czym rzecz w takim razie?

*(Poseł Bogdan Rzońca: Panie marszałku, uzupełnienie do pytania.)*

Nie.

*(Poseł Bogdan Rzońca: Sprostowanie.)*

*(Poseł Piotr Szeliga: Ja chciałbym sprostować.)*

Ale powiedział pan, że chce pan uzupełnić, tak że teraz...

*(Poseł Bogdan Rzońca: Sprostować.)*

Dobrze. Zobaczmy, jak panowie zmierzycie się z tym punktem regulaminu. Ale ubiegł was pan poseł Romuald Ajchler. Zobaczmy, kto najbardziej będzie się trzymać tej regulaminowej formuły.

**Poseł Romuald Ajchler:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Albo nie zrozumiał pan mojej wypowiedzi, albo nieprecyzyjnie się wypowiedziałem. Odpowiadając na moje pytania...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

30 sekund na sprostowanie.

**Posel Romuald Ajchler:**

Dziękuję, panie marszałku.

Odpowiadając na moje pytanie, powiedział pan, że nie byliście zapraszani do rozmów, wtedy kiedy minister rolnictwa spotykał się z rolnikami z Zachodniopomorskiego. Uważam, że resort spraw wewnętrznych w ramach tego, iż nadzoruje obrót nieruchomościami, wydaje zezwolenia, powinien się tym zajmować z urzędu, niekoniecznie czekać, panie ministrze, na zaproszenie – to powinno być waszą troską – i całościowo śledzić tę sprawę. Sądziłem, że odpowie pan, że mimo iż nie byliście zaproszeni jako goście, to byliście czynnymi uczestnikami tychże spotkań po to (*Dzwonek*), aby ewentualnie wystąpić o zmianę ustawy.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

**Posel Romuald Ajchler:**

Bo trzeba zastanowić się, panie ministrze, czy nie zmienić ustawy o zmianie ustawy o nieruchomościach rolnych Skarbu Państwa i ustawy o ustroju rolnym.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

To już nie jest sprostowanie.

To jest teraz koncert życzeń wobec pana ministra. Na początku było sprostowanie i to dobrze. Teraz proszę bardzo, pan poseł Szeliga. (*Głos z sali:* To było uzasadnienie.) Niech tak będzie, jak mówi pan poseł Zbrzyzny.

**Posel Piotr Szeliga:**

Panie Ministrze! Pan źle zrozumiał moją wypowiedź, nie mówiłem o kontroli żadnej umowy, bo pan tu się do tego odniósł. Pytałem tylko, dlaczego porozumienia nie są przestrzegane, a to jest różnica.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Tak, tu dotrzymano zapisów regulaminu.

Teraz zmierzy się z tym pan poseł Bogdan Rzońca.

**Posel Bogdan Rzońca:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Chodziło mi o to, że jest dzierżawca, nawet 150-letni, ma tę dzierżawę, tę ziemię, nic dla niej nie robi, nie wypełnia umów, do wypełniania których jest zobowiązany, a wokół tej dzierżawy mieszkają rolnicy, gospodarze, którzy chcieliby gospodarzyć i robić z ziemią to, co powinno się robić. Przeraża mnie bierność państwa w takich sytuacjach. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan minister chce jednak zabrać głos, a więc teraz pan minister Stanisław Rakoczy.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych  
Stanisław Rakoczy:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Myślę, panie pośle, że pan wie, że nie możemy z własnej inicjatywy do tego się wtrącać, bo rozmawiamy cały czas o sprzedaży ziemi cudzoziemcom. Wracam do tego, co tłumaczyłem posłowi Kuźmiukowi, co poseł Kuźmiuk przyjął jako wyjaśnienie. Zrozumiałem to, panie pośle, ale nie wiem, dlaczego nie jest to przestrzegane, bo nie jestem stroną umowy. Natomiast, panie pośle, dzierżawcą jest 80-letni Polak, a informacja dotyczy sprzedaży ziemi cudzoziemcom.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Będziemy kończyć ten punkt, o ile wyrazi na to ochotę sprawozdawca komisji pani poseł Anna Nemś.

**Posel Anna Nemś:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym podziękować wszystkim za wzięcie udziału w dyskusji, bo mimo że jest to emocjonalna dyskusja, ale też merytoryczna, to bardzo cieszy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Ogłoszę 3-minutową przerwę i poproszę pana posła Ajchlera.

Może zakończy formalnie ten punkt i dopiero wtedy ogłosić przerwę.



**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich**

Zamykam dyskusję\*).

W dyskusji zgłoszono wnioszek o odrzucenie sprawozdania zawartego w druku nr 1255.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy na następnym posiedzeniu Sejmu.

Dziękuję panu ministrowi, dziękuję pani poseł sprawozdawcy Annie Nemś.

Po 3-minutowej przerwie wznowimy obrady.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 11 min 04 do godz. 11 min 12)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Wznawiam obrady.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 25. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej** (druk nr 1332).

Pan poseł Łukasz Gibała już wie, że za chwilę poproszę go o zabranie głosu, aby w imieniu wnioskodawców przedstawił uzasadnienie projektu ustawy.

**Poseł Łukasz Gibała:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam niewątpliwą przyjemność i zaszczyt przedstawić w imieniu wnioskodawców projekt ustawy, który został zawarty w druku nr 1332. Jest to nowelizacja ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, którą my, wnioskodawcy, roboczo nazywamy „firma na próbę”.

Rozpocznę prezentację tego projektu od przytoczenia badań statystycznych, społecznych badań dotyczących tego, ile osób w Polsce chce założyć własną firmę. Otóż według badań GfK Polonia aż 38% Polaków w którymś momencie swojego życia myśli o założeniu własnej firmy. Jednocześnie według innych badań społecznych prawie 80% studentów w Polsce myśli o prowadzeniu własnej firmy. Są to dane bardzo optymistyczne. Niestety istnieje pewna asymetria, jeśli chodzi z jednej strony o te dane, a z drugiej strony – o faktyczną liczbę zakładanych w Polsce firm. Myślę, że większość członków Wysokiej Izby doskonale wie, że w Polsce mamy ok. 2 mln firm. Tymczasem gdyby 40% Polaków założyło firmę, gdyby udało im się przetrwać na rynku, to tych firm byłoby ponad 10 mln. W związku z tym pojawiają się pytania: Skąd bierze się ta rozbieżność? Dlaczego duża część Polaków, którzy myślą o założeniu własnej firmy, ostatecznie nie decyduje się na ten krok? Odpowiedź jest następująca: Przyczyn jest wiele. Na pewno są to wysokie podatki, biurokracja. Wszystkie badania wskazują też, że tym najtrudniejszym momentem jest początek. Wiele osób po prostu boi się samego początku. Gdy już zrobią ten pierwszy krok,

to bardzo często jest tak, że udaje im się przetrwać na rynku i przekonują się, że prowadzenie działalności gospodarczej wcale nie jest takie straszne. W związku z tym warto zrobić wszystko, ażeby ludziom w Polsce ułatwić wykonanie tego pierwszego kroku.

Co w związku z tym proponuje Klub Poselski Ruch Palikota? Proponujemy tym osobom następujący układ. Mówimy: Jeśli masz pomysł na działalność gospodarczą, na własny biznes, jeśli wydaje ci się, że być może nadajesz się na przedsiębiorcę, ale nie masz pewności – nie ma sprawy, spróbuj poprowadzić firmę w okresie próbnym. Przez 3 miesiące państwo nie będzie cię gnębiło żadną biurokracją poza koniecznością wypełnienia jednego bardzo prostego, jednostronicowego druku, który możesz wysłać nawet on-line poprzez Internet. Dodatkowo państwo zapewnia cię, że poza podatkiem VAT nie będziesz musiał płacić żadnych innych podatków, składek czy innych obciążeń i danin publicznoprawnych na rzecz państwa. Jeśli po okresie tych 3 miesięcy przekonasz się, że faktycznie twój pomysł ma sens, a ty sam nadajesz się na przedsiębiorcę, to możesz działać dalej, ale już na ogólnych zasadach. Jeśli natomiast uznasz, że to była pomyłka, nie nadajesz się na biznesmena, to w każdym momencie w czasie tych 3 miesięcy albo ostatecznie po tych 90 dniach możesz bez żadnych konsekwencji zrezygnować. Państwo nie będzie od ciebie wymagało ani żadnych zaległych biurokratycznych dokumentów, ani zaległych podatków.

Nie ma chyba żadnej wątpliwości, że w interesie nas wszystkich, w interesie państwa polskiego jest, ażeby firm w Polsce było jak najwięcej. Każda dodatkowa firma to co najmniej jedno dodatkowe miejsce pracy, czyli jeden bezrobotny mniej. Są to dodatkowe wpływy do budżetu z podatków pośrednich i podatków bezpośrednich. Każda dodatkowa firma to także wyższy wzrost gospodarczy, czyli większa zamożność naszego społeczeństwa. Dlatego wydaje nam się, że naprawdę warto poprzeć ten projekt i spróbować wprowadzić to rozwiązanie.

Co konkretnie tutaj jest? Otóż, po pierwsze, proponujemy, żeby taką działalność na próbę mogła prowadzić każda osoba, która w ciągu ostatnich 5 lat nie próbowała swoich sił w biznesie. Chodzi o to, żeby każdy miał szansę spróbować raz na 5 lat, ale nie częściej, tak aby oczywiście nie było to nadużywane. Po drugie, proponujemy, żeby dotyczyło to wszystkich tych działów gospodarki, gdzie nie obowiązują koncesje albo pozwolenia. Jest rzeczą oczywistą, że w przypadku takiej działalności gospodarczej, jak np. handel bronią czy przewozy lotnicze, byłoby rzeczą zbyt ryzykowną, gdybyśmy pozwolili ludziom zakładać firmy na próbę. Jeśli już ktoś zdecyduje się na prowadzenie takiego biznesu, ze względu na bezpieczeństwo potencjalnych klientów czy osób trzecich powinien mieć pewność, że się do tego nadaje, i powinien spełnić wszystkie wymogi biurokratyczne czy formalne.

Kolejnym założeniem tego projektu, tak jak powiedziałem, jest 90-dniowy okres próbny. Następne

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

## Posel Łukasz Gibała

założenie dotyczy zgłaszania samej działalności na próbę. Otóż proponujemy, żeby to zgłoszenie odbywało się dokładnie na tym samym wniosku, na którym obecnie zgłasza się zwykłą działalność gospodarczą. Uważamy, że po prostu wystarczy tam dodać jedną rubrykę: działalność na próbę. Osoba, która będzie chciała założyć firmę na próbę, a nie firmę zwykłą, będzie tam stawiała krzyżyk i dzięki temu tego wniosku nie trzeba będzie modyfikować ponad zmianę tej jednej rubryki. Jeśli ta osoba wypełni taki wniosek, to jest bardzo ważna różnica. Jeśli zaznaczy, że jest to firma na próbę, Centralna Ewidencja i Informacja o Działalności Gospodarczej nie będzie przysyłała danych tej osoby lub tego podmiotu ani do urzędu skarbowego, ani do ZUS. Dzięki temu przez 90 dni ten przedsiębiorca będzie miał, mówiąc kolokwialnie, święty spokój od tych instytucji. Te instytucje nie będą go gnębić, nie będą go kontrolować, bo nie będą miały w ogóle jego danych. Jednocześnie, ponieważ jednak centralna ewidencja będzie miała wszystkie dane tego przedsiębiorcy, po 90 dniach, jeśli ten przedsiębiorca przejdzie do zwykłej działalności gospodarczej, centralna ewidencja wykona normalne kroki, które zwykle wykonuje już w pierwszym dniu w stosunku do zwykłej firmy.

Proponujemy w okresie tych trzech miesięcy pełne zwolnienie z podatku dochodowego. Generalnie rzadko zdarza się, żeby ktoś już przez pierwsze trzy miesiące miał jakiś zysk, ale gdyby tak było, to ta osoba przez te trzy miesiące będzie zwolniona z podatku dochodowego. Proponujemy również, żeby ta osoba była ubezpieczona, jeśli chodzi o ubezpieczenie zdrowotne, ale żeby sama nie płaciła za swoje składki, tylko żeby państwo pokrywało te składki, a konkretnie właściwy dla miejsca prowadzenia tej działalności gospodarczej urząd pracy. Proponujemy wreszcie zwolnienie ze składek ZUS. W przypadku ubezpieczenia emerytalnego proponujemy, żeby w ogóle ten przedsiębiorca przez te trzy miesiące nie był ubezpieczony. Uważamy, że jeśli będzie miał krótszy okres składkowy w ubezpieczeniu emerytalnym o trzy miesiące, to nie stanie się nic złego. W związku z tym nie będzie musiał płacić składek, po prostu nie będzie to okres składkowy. Państwo niczego tutaj nie będzie musiało dokładać, a jednocześnie nie będzie tej całej papierologii i obowiązków związanych z ubezpieczeniem emerytalnym.

Jeśli chodzi o pozostałe ubezpieczenia ZUS-owskie, ubezpieczenia społeczne, czyli ubezpieczenia rentowe, chorobowe i wypadkowe, to uważamy, że dobrze by było, aby jednak ten przedsiębiorca miał takie ubezpieczenie, był ubezpieczony na przykład od wypadku czy od choroby. Są tutaj dwie możliwości. Optymalna możliwość byłaby taka, żeby również urząd pracy płacił za tego przedsiębiorcę, i to będziemy proponowali, jeśli w ogóle znajdzie to uznanie Wysokiej Izby i ta ustawa trafi do dalszych prac. Na-

tomiast w obecnym projekcie przyjęliśmy założenie bardziej konserwatywne, by rzeczywiście ten przedsiębiorca sam płacił te składki w obniżonej wysokości.

Co po 90 dniach? Tak jak powiedziałem, w każdym momencie w ciągu tych 90 dni przedsiębiorca może zrezygnować z prowadzenia działalności na próbę i po prostu bez żadnych konsekwencji zamknąć tę działalność. Jednocześnie w ciągu każdego z tych 90 dni albo po 90 dniach automatycznie może przejść do działalności na zasadach ogólnych, czyli do zwykłej działalności gospodarczej. Wtedy, tak jak powiedziałem, Centralna Ewidencja i Informacja o Działalności Gospodarczej zadziała standardowo, czyli przekaże jego dokumenty do wszystkich instytucji, będzie płacił podatki, będzie płacił składki do ZUS.

Warto podkreślić, że w trosce o zapewnienie bezpieczeństwa obrotu gospodarczego proponujemy, żeby ktoś, kto prowadzi firmę na próbę, odpowiadał za zaciągnięte w tym okresie zobowiązania. To oczywiście nie jest tak, że jeśli ktoś w ciągu tych trzech miesięcy weźmie jakieś kredyty czy zaciągnie zobowiązania wobec kontrahentów, to po tych trzech miesiącach cokolwiek mu podarujemy. Tak nie jest. To, co mu podarujemy, to zobowiązania wobec państwa, czyli podatki i składki, ale zobowiązania wobec kontrahentów czy wobec instytucji finansowych, które zaciągnie sam na własne ryzyko, będzie musiał spłacić. Tak w dużym skrócie przedstawia się idea naszego projektu.

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Sytuacja gospodarcza w Polsce jest coraz gorsza. Wzrost PKB spowolnił do poziomu 0,5% w I kwartale, czyli Polska ociera się o granice recesji. Mamy w Polsce prawie 2,5 mln bezrobotnych. To jest sytuacja dramatyczna. Od grubo ponad 5 lat, grubo ponad pół dekady, nie mieliśmy tak złej sytuacji na rynku pracy. Mamy ponad 2 mln osób, które chciałyby pracować w Polsce, ale wyjechały za granicę, bo nie były w stanie znaleźć tutaj pracy. Zdecydowana większość polskiej emigracji z ostatnich lat to jest emigracja zarobkowa. Mamy wreszcie praktycznie zerowy realny wzrost wynagrodzeń. Inflacja, która i tak jest niska, prawie w 100% zżera wzrost wynagrodzeń w Polsce. Tak więc widać, że sytuacja gospodarcza jest bardzo zła i wymaga czegoś więcej niż tylko polityki ciepłej wody w kranie. Wymaga pewnych rewolucyjnych zmian, jeśli chodzi o wizję gospodarczą Polski. Nie może być tak, że rząd Polski ograniczy się tylko do księgowania wydatków i przychodów, do tego, żeby dbać o redukcję deficytu publicznego, co i tak, na marginesie mówiąc, kiepsko mu wychodzi, jako że zaplanowany na przyszły rok deficyt wyniesie aż 55 mld, czyli bardzo dużo. Nie może się to odbywać kosztem przedsiębiorców. Za pomocą dodatkowych barier i dodatkowych podatków minister Rostowski cały czas gnębi przedsiębiorców, jednocześnie tłamsząc gospodarkę i rozwój przedsiębiorczości w Polsce.

**Posel Łukasz Gibała**

Jednocześnie chciałbym też podkreślić, że pomimo pewnego postępu w niektórych rankingach gospodarczych, generalnie jeśli chodzi o rankingi wolności gospodarczej czy rankingi łatwości prowadzenia biznesu, Polska ciągle wypada dramatycznie słabo. W rankingu Doing Business owszem awansowaliśmy z 62. na 55. miejsce, ale to ciągle jest wynik bardzo słaby i poniżej naszych oczekiwań. Jesteśmy 12 miejsc za Peru, 6 za Kazachstanem, a 3 za Rwan-dą. Chyba warto zrobić coś, żeby tę sytuację zmienić. W innych rankingach też znajdujemy się w czwartej, piątej i szóstej dziesiątce, a w niektórych rankingach nawet poza pierwszą setką. Tak jest w rankingu Ease of Paying Taxes, gdzie znaleźliśmy się na 121. miejscu. To pokazuje, jak skomplikowane, trudne i nieprzyjazne dla przedsiębiorców jest w Polsce prawo podatkowe.

W związku z tym apeluję do wszystkich, do rządu i klubów opozycyjnych, przede wszystkim klubów koalicji rządzącej, do Platformy Obywatelskiej i PSL, żeby pochylić się nad tym projektem w dalszych pracach komisji i nie odrzucać go w pierwszym czytaniu. Jeśli nawet rząd uważa, że w tym projekcie są pewne wątpliwe zapisy, jeśli nawet ktoś ma jakieś wątpliwości legislacyjne co do zapisów i ich redakcji, jesteśmy gotowi do odpowiednich poprawek, autopoprawek, do zmian i pracy. Naprawdę polscy przedsiębiorcy zasługują na to, żeby poza gestami wykonywanymi przez rząd ewidentnie przeciwko nim, takimi jak: podniesienie pułapu, od jakiego należy używać kas fiskalnych, chory pomysł zbiorowej odpowiedzialności za podatek VAT, podniesienie samego podatku VAT, coraz bardziej restrykcyjna działalność urzędów skarbowych, które w coraz większym stopniu kontrolują i gnębią przedsiębiorców, ze strony Sejmu wyszły jakieś pozytywne sygnały, żeby faktycznie wiedzieli, że w Polsce myśli się o rozwoju gospodarczym.

W związku z tym apeluję do wszystkich klubów i do rządu o poparcie tego projektu na tym etapie prac. Bardzo dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Bravo!*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję przedstawicielowi wnioskodawców panu posłowi Łukaszowi Gibale.

Rozpoczynamy wystąpienia w imieniu klubów.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Adam Szejnfeld w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

**Posel Adam Szejnfeld:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy projekt, który dotyczy rozwoju przedsiębiorczości w Polsce, a zwłaszcza rozpoczynania tejże. Warto zatem wspomnieć, że do tej pory rząd i parlament podejmowały w tym zakresie bardzo wiele inicjatyw. Przypomnę tylko, przykładowo, że zniesiono, po pierwsze, wszelkie opłaty przy rejestracji nowych firm w Polsce. Po drugie, wprowadzono zasadę „zgłoś i działaj”, to znaczy prawo rozpoczynania działalności gospodarczej przed zarejestrowaniem. To działa, o czym się bardzo często zapomina. Po trzecie, wprowadzono instytucję „zero okienka”, czyli darmową rejestrację firm, osób fizycznych i spółek cywilnych przez Internet, oraz zasadę S24, czyli internetową rejestrację spółek z ograniczoną odpowiedzialnością w ciągu 24 godzin. Po czwarte, wprowadzono możliwość zawieszenia działalności gospodarczej. Po piąte, rozszerzono uprawnienia do korzystania z uproszczonej księgowości przez najmniejsze firmy. Po szóste, radykalnie obniżono kapitał założycielski spółek, praktycznie niemalże do symbolicznej kwoty. Po siódme, wprowadzono przepisy umożliwiające przekształcanie firm jednoosobowych. Po ósme, zniesiono obowiązek używania numeru REGON w Polsce. Po dziewiąte, zmieniono obowiązek przedkładania zaświadczeń na prawo składania oświadczeń, co jest bardzo ważne dla małych firm. Rozszerzono także prawo wnoszenia indywidualnej i ogólnej interpretacji wiążącej, zatem przed rozpoczęciem działalności gospodarczej można dokładnie dowiedzieć się, jakie obowiązki będą każdego dotyczyły. Obowiązujący od wielu lat okres ulgi dotyczącej składek na ubezpieczenie społeczne dla rozpoczynających działalność, zgodnie ze zgłaszanym projektem, trwa nie 30 dni, tylko 2 lata. W tym roku wprowadzono również kolejne ułatwienia dla małych firm, a mianowicie kasową formę rozliczania VAT przez najmniejsze firmy, kredyt pod zastaw podatkowy, a także, co najważniejsze, gwarancje kredytowe Skarbu Państwa właśnie dla najmniejszych firm, i to o wartości kilkudziesięciu miliardów złotych. Tych instrumentów i zmian prawnych jest bardzo wiele, ale oczywiście to nie oznacza, że one wyczerpują potrzeby wspierania przedsiębiorców, jak najbardziej nie. Nowe inicjatywy są potrzebne, nowe przepisy są konieczne.

Z dużą uwagą pochylił się nad projektem Ruchu Palikota. Osobiście bardzo dziękuję za tę inicjatywę. Każda inicjatywa, która może służyć ułatwieniu rozpoczynania działalności gospodarczej, jest warta zastanowienia się. Gdy się jednak przyjrzeć tym propozycjom, to widzimy, co tam jest. Po pierwsze, mamy propozycję całkowitego zniesienia, na okres 90 dni, składek na ubezpieczenie społeczne, po drugie, całkowite zniesienie, na okres 90 dni, płacenia podatku dochodowego, po trzecie, płacenie ubezpieczenia zdrowotnego przez państwo przez 90 dni



### Posel Adam Szejnfeld

za przedsiębiorcę. De facto, co jest najgorsze w tej propozycji, mamy kompletną abolicję nie tylko składkową, bo o tym można i trzeba, moim zdaniem, rozmawiać, ale podatkową. Nawet jeżeli firma będzie dalej działała, jeżeli zarobi miliony, to żadnego podatku, nawet złotówki, nie zapłaci. Z tego powodu mam wiele pytań, ale w tym krótkim czasie, jaki mi dano, nie zdążę ich zadać i odnieść się szczegółowo do tego projektu, być może wykorzystam czas w trakcie pytań. Jakbym miał jednym zwrotem określić ten projekt, powiedziałbym, że jest to piekielny pomysł, dlatego że jest podbudowany dobrymi chęciami, tak jak piekło. Piekło jest wybrukowane dobrymi chęciami.

(Posel Jacek Kwiatkowski: Nie ma piekła.)

To jest kwestia na inną dyskusję.

Z całą życzliwością, powiem szczerze, wobec wnioskodawców muszę złożyć w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu, dlatego że w niewielkim zakresie mógłby on pomóc firmom, ale radykalnie, w niebezpiecznym zakresie, godziłby w zasady uczciwej konkurencji, które każą traktować równo tych, którzy w ramach tego samego prawa wykonują działalność gospodarczą na zasadzie swobody działalności gospodarczej, ale co najważniejsze, ten projekt nie niesie ze sobą jakiegokolwiek zabezpieczenia przed nadużywaniem proponowanych rozwiązań, powiedziałbym wręcz, do uprawiania na szeroką skalę przestępczości. Mam tu na myśli oczywiście zwolnienie podatkowe przez 30 dni połączone de facto z całkowitą abolicją. Nie trzeba mieć wyobraźni, ba, nawet nie trzeba znać dobrze przykładów z rzeczywistości...

(Głos z sali: Z praktyki.)

(Posel Tomasz Makowski: Brak zaufania do przedsiębiorców.)

...i praktyki w Polsce, by wiedzieć, jak często prowadzi się tego rodzaju działalność na słup, jak to się określa, i wyciąga ogromne pieniądze, miliony, nie raz setki milionów złotych, i nie tylko od budżetu państwa, ale i od własnych kontrahentów. Potem znika firma krzak. Kto nie zna tego pojęcia? Gdyby weszła ta ustawa w życie, mielibyśmy firmy krzak albo tzw. słupy z mocy prawa, a nie w wyniku przestępczej działalności. Dlatego niestety będziemy wnosić o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. Dziękuję uprzejmie.

### Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu ministrowi Szejnfeldowi.

O zabranie głosu proszę pana posła Maksa Kraczkowskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

### Posel Maks Kraczkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu poselskiego Prawa i Sprawiedliwości chciałbym przedstawić kilka uwag dotyczących propozycji zmiany ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, która jest przedmiotem naszych obrad z inicjatywy Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Uważam w przeciwieństwie do kolegi posła Szejnfelda, że od dyskusji gospodarczej wymaga się tego, żeby w jej toku udoskonalać narzędzia, a nie iść drogą odrzucania a priori projektów gospodarczych opozycyjnych zawsze, kiedy one się pojawiają. (Oklaski)

Jeżeli chodzi o propozycje przedstawione w tym konkretnym projekcie, to na pewno wymagają one pracy ze strony komisji sejmowych. Na pewno warto zastanowić się nad tym, jak system, który ma sprzyjać zakładaniu i prowadzeniu działalności gospodarczej, uszczelnąć tak, żeby nie prowadzić do nadużyć, o których była tutaj mowa. Ale jednocześnie fakt pozostaje faktem, że wszystkie dane, które na dzień dzisiejszy są w dyspozycji państwa posłów, wskazują jednoznacznie, że prowadzić działalność gospodarczą w Polsce jest niezwykle ciężko. Jeżeli chodzi o upadłość firm w Polsce w ciągu tylko ostatnich miesięcy, to w kwietniu zbankrutowało 88 spółek zatrudniających blisko 4200 osób, a od początku roku ogłoszono upadłość 328 przedsiębiorstw, czyli o 9% więcej niż w tym samym czasie roku poprzedniego. To są dane, proszę państwa, z maja. Tym samym problem istnieje i dotyczy nie tylko zakładania, ale i rozliczania, prowadzenia działalności gospodarczej.

W tym projekcie wielokrotnie pojawia się motyw następujący – w okresie 5 lat dajemy przedsiębiorcy szansę na 90 dni spokoju od represji ze strony różnych instytucji publicznych. I sam ten fakt już powinien pobudzać do myślenia, wskazywać na to, że głębszej zmiany wymaga cały system, bo nie chodzi o to, czy nie tylko o to, żeby umożliwić stosunkowo płynne prowadzenie działalności gospodarczej w Polsce przez 90 dni, a po tym okresie doprowadzać do zetknięcia się przedsiębiorców z przysłowiową betonową ścianą. Niemniej jednak dostrzegam w tym projekcie, podobnie jak klub poselski Prawa i Sprawiedliwości, dość ciekawy potencjał. Zachęcenie ludzi młodych, dzisiaj wykluczonych, pozostających poza nawiasem jakiejkolwiek aktywności gospodarczej, do zakładania firm, przy przyjęciu – jeszcze to będziemy proponowali wnioskodawcom – mechanizmów bezpieczeństwa, daje szansę na to, że armia setek tysięcy bezrobotnych młodych osób nie będzie straconym pokoleniem. Wszystko na dzień dzisiejszy wskazuje na to, że niepodejmowanie inicjatyw w celu wprężenia do działalności gospodarczej czy zaproszenia do jej podejmowania tego grona osób będzie skutkowało tym, że będą one po prostu w domach oczekiwały na oferty pracy, dzisiaj de facto nieistniejące na kurczącym się rynku pracy.

Jeżeli chodzi o kwestie kosztowe projektu, to czas na dyskusję o tym będzie w komisji, tak jak na szcze-

**Posel Maks Kraczkowski**

gólowe pytania odnośnie do tego, jakie wnioskodawcy widzą źródła pokrycia kosztów wynikających ze zwolnień dla osób rozpoczynających działalność gospodarczą. Oczywiście będziemy rozmawiali też o tym, jaka jest relacja potencjalnych kosztów wprowadzenia nowego prawa do potencjalnych korzyści z niego płynących.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość w toku prac będzie decydował o swoim ewentualnym poparciu dla zmienionych rozwiązań. Tak jak powiedziałem, na tym etapie widzimy jednak potrzebę wprowadzenia pewnych zmian. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję posłowi Kraczkowskiemu.  
Pan poseł Maciej Wydrzyński, Ruch Palikota.

**Posel Maciej Wydrzyński:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Ruch Palikota wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej zawartego w druku sejmowym nr 1332.

Pragnę z pełną odpowiedzialnością zapowiedzieć, iż Ruch Palikota będzie rekomendował przyjęcie tego projektu. Jesteśmy głęboko przekonani, że proponowane rozwiązanie przyczyni się do tego, iż w Polsce powstaną nowe przedsiębiorstwa, a wraz z nimi nowe miejsca pracy. Wierzimy, że dzięki wprowadzeniu opisanej przez posła wnioskodawcę instytucji firmy na próbę damy dodatkowy impuls polskiej gospodarce, zwiększając tym samym jej konkurencyjność. Jest bowiem oczywiste, że polska gospodarka rozwija się przede wszystkim dzięki aktywności i energii polskich przedsiębiorców. Wystarczy wspomnieć, że 3/4 polskiego PKB jest generowane przez sektor przedsiębiorstw. Polscy przedsiębiorcy działają jednak nie tyle dzięki pomocy i wsparciu ze strony państwa, ile raczej wbrew przeszkodom i licznym obciążeniom natury biurokratycznej i fiskalnej. W międzynarodowym rankingu Doing Business 2013, porównującym łatwość prowadzenia działalności gospodarczej w poszczególnych państwach, Polska znalazła się dopiero w szóstej dziesiątce państw. Tak słaby wynik naszego kraju może szokować, jednak z pewnością nie dziwi on tych, którzy prowadzą lub prowadzili działalność gospodarczą i na co dzień spotykali się z barierami utrudniającymi ich działalność. Nie dziwi więc fakt, że obecnie niewiele osób decyduje się na założenie swojej firmy. Świadomość istnienia barier, z jakimi zderzają się polscy przedsiębiorcy, nie zachęca bowiem do podjęcia takiej decyzji.

Rozwiązania przedstawione w omawianym dziś projekcie ustawy spowodują, że na początku swojej działalności przedsiębiorcy będą mogli skorzystać z pewnych udogodnień i preferencji podatkowych. W okresie pierwszych 90 dni, a więc w tzw. okresie próbnym, przedsiębiorcy zostaną zwolnieni z płacenia podatku dochodowego, a także nie będą musieli uiszczać składki zdrowotnej i składki na ubezpieczenie emerytalne.

Wierzimy, że dzięki tym preferencjom uda się uwolnić energię Polaków i zachęcić ich do prowadzenia działalności gospodarczej. Należy bowiem pamiętać, że w prowadzonych badaniach ankietowych blisko połowa przedsiębiorców jako główną przyczynę rezygnacji z decyzji o założeniu firmy podała brak pieniędzy. Ważne jest więc to, by w pierwszych miesiącach koszty działalności ograniczyć do absolutnego minimum. Tutaj ten cel wydaje się spełniony.

Drugą obawą przed założeniem firmy jest obawa porażki. Wskazuje ją około 40% ankietowanych. Umożliwienie prowadzenia firmy na próbę przez okres 3 miesięcy bez zobowiązania do dalszego kontynuowania swojej działalności powinno to ryzyko zminimalizować.

Nie ulega więc najmniejszej wątpliwości, że jeśli projektowane rozwiązania wejdą w życie, to pojawią się silne zachęty do tego, by wszyscy ci, którzy dziś jedynie rozważają prowadzenie działalności gospodarczej, ostatecznie zdecydowali się na jej rozpoczęcie.

Wprowadzenie takich impulsów wydaje się niezbędne w obecnej sytuacji gospodarczej. Nie możemy bowiem beczynn timer patrzeć na to, jak z dnia na dzień wzrasta poziom bezrobocia, a polska gospodarka zmierza w stronę recesji. Konieczne jest nadanie polskiej gospodarce nowych impulsów, a projektowane rozwiązania będą stanowić właśnie tego rodzaju zachętę. Dlatego też liczę na to, że niezależnie od różnic politycznych podejmiemy w głosowaniach decyzję o skierowaniu projektu do dalszych prac w komisjach.

Ruch Palikota z pewnością będzie głosował za tym, jak i zresztą za wszystkimi innymi rozwiązaniami służącymi promocji przedsiębiorczości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Pan poseł Krzysztof Borkowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Krzysztof Borkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, zawartego w druku nr 1332.



### **Posel Krzysztof Borkowski**

Przypomnę, że wiele udogodnień w końcówce poprzedniej kadencji i w tej kadencji zostało już wprowadzonych. Głównym inicjatorem był resort gospodarki. Między innymi tzw. zero okienka, czyli rejestracja firm przez Internet, można łatwiej zawiesić działalność gospodarczą, istnieje możliwość przekształcania firm jednoosobowych, obniżono koszty rejestracji firm, zmieniono zaświadczenia na oświadczenia, zniesiono obowiązek publikacji sprawozdań w Monitorze Polskim, ograniczono sprawozdawczość, ograniczono koncesje i zezwolenia, wprowadzono kasowy system VAT – szczególnie dotyczy to małych firm. Można by tu jeszcze wymieniać to, co było zawarte w ustawach deregulacyjnych, ponieważ tych przepisów było bardzo dużo. Myślę, że idzie to w dobrym kierunku. Przedsiębiorcy czekają na następne ustawy deregulacyjne. Mam w tym zakresie apel do pana ministra.

Natomiast odnosząc się bezpośrednio do tego projektu, chcę powiedzieć, że myślę, iż inicjatywa jest cenna, ale niekoniecznie idzie w tym kierunku, szczególnie patrząc na podatek dochodowy. W tym zakresie abolicja podatkowa jest nie do przyjęcia. Możemy tutaj utrudnić życie młodym, szczególnie przedsiębiorcom, bo kiedy młody człowiek nie ma pieniędzy, łatwo jest o wszelkiego rodzaju patologie i mogą być takie nieszcześćia jak chociażby słupy, o czym mówiliśmy. Myślę, że nie w tym miejscu trzeba szukać tych ułatwień.

A jeśli chodzi o te abolicje podatkowe, to powiem tak: jeżeli nie ma dochodów ani nie ma zysków, to nie ma też podatku. W okresie pierwszych 3 miesięcy zazwyczaj tak jest, jeżeli prowadzi się działalność gospodarczą. A więc nie wiem, jak ten zapis w tym projekcie ma się do tego i czemu ma służyć.

Jeżeli natomiast chodzi o składki na ubezpieczenia społeczne, to oczywiście jestem za tym, żeby te składki można było w części opłacać, żeby niektóre składki opłacał urząd pracy. Jeżeli zaś chodzi o składkę zdrowotną, to uważam, że każdy przedsiębiorca powinien sam ją opłacać. Przypomnę, że obecnie ulga w składce na ZUS wynosi nie 90 dni, ale 2 lata, co jest niezmiernie ważne, i w tym zakresie byśmy ograniczyli i zepsuli, a nie poprawili.

Szanowni wnioskodawcy, myślę, że największy problem to jest przede wszystkim odpowiedzialność nowego przedsiębiorstwa wobec kontrahentów za zaciągnięte zobowiązania. Jeżeli tych zobowiązań będzie bardzo dużo i nie tylko wobec budżetu państwa czy samorządów, lecz także szczególnie wobec kontrahentów, to kto pokryje te zobowiązania? A często młody człowiek może działać tylko na zlecenie jakiejś dużej czy grubszej firmy. W związku z tym mogą pojawić się, tak jak wcześniej powiedziałam, patologie. W wielu wypadkach może nastąpić wyciąganie pieniędzy. Myślę, że to jest na pewno nie do przyjęcia. Sądzę, że moglibyśmy tylko zafundować młodym ludziom nie lepsze życie, nie ułatwienia, ale zagroże-

nia i utrudnienia na starcie. Tak jak wcześniej mój przedmówca powiedział, najgorszy dla młodego człowieka jest brak pieniędzy i strach przed porażką. Myślę, że my tutaj niczego nie ułatwiamy, bo ani nie dajemy więcej pieniędzy młodym człowiekowi, ani nie ułatwiamy startu, ani nie ograniczamy strachu przed porażką. Sądzę, że powinniśmy poszukać innych rozwiązań, takich jak chociażby obniżenie kosztów pracy, większe wsparcie dla przedsiębiorców, mniej biurokracji, to, co mówiłem wcześniej – następna ustawa deregulacyjna. Te rozwiązania na pewno będą lepsze. Ważne jest też sprawniejsze działanie urzędów pracy, tak żeby było więcej środków na wsparcie małych firm. I to, myślę, będą lepsze rozwiązania.

Dlatego, i z tych względów, o których wcześniej mówiłem, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego nie poprze niestety tego projektu. Będziemy głosowali za odrzuceniem tego projektu w pierwszym czytaniu. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

I zapraszam pana posła Adama Kępińskiego, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

### **Posel Adam Kępiński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować zdanie Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej co do projektu ustawy o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej (druk nr 1332).

Proszę państwa, zanim rozwinę prozę, chciałbym przytoczyć tutaj parę danych. Otóż nie jest to żadną tajemnicą, GUS podaje, że w Polsce mamy dzisiaj ponad 14-procentowe bezrobocie, co przekłada się na prawie 2,5 mln ludzi bez pracy. Jest to liczba obrazująca zjawisko, z którym państwo powinno każdym dostępnym sposobem walczyć, czyli uaktywniać bezrobotnych. Chciałbym też podać za „Rzeczpospolitą” pewne bardzo ciekawe dane. Na koniec 2012 r. mieliśmy w kraju 2,24 mln osób, które pracowały na własną rękę, czyli samozatrudniały się. Ankietowani podają głównie pięć przeszkód stojących na drodze do rozpoczęcia własnej działalności gospodarczej: strach przed bankructwem – 43%, ryzyko nieregularnych dochodów – 33%, brak odpowiedniego wsparcia finansowego – 79%, ale skomplikowany proces administracyjny to już 72%, brak dostatecznych informacji o tym, jak rozpocząć działalność – 51%.

Proszę państwa, sam jestem przedsiębiorcą, prowadzę działalność gospodarczą od 1999 r. do dzisiaj i doskonale pamiętam moment podejmowania decyzji, czy jako bardzo młody człowiek tę działalność powinienem rozpoczynać. Każdy, kto myśli o tym, że mógłby być przedsiębiorcą w naszym kraju, zresztą

**Posel Adam Kępiński**

chyba i na całym świecie, tak naprawdę ma dwa dylematy do rozwiązania: ma przed sobą rynek, na którym powinien sobie poradzić – i żeby być biznesmem, na tym rynku poradzić sobie musi – i drugi, czyli właśnie otoczka formalnoprawna, podatkowa, administracyjna itd. Na pewno na jedną z tych dwóch rzeczy mamy wpływ, mamy wpływ co do tego, żeby właśnie można było rozwiązać połowę tych problemów, które mają ludzie „na starcie”. Te 90 dni to być może jest ta iskra, która pozwoli wyzwolić energię tych ludzi. Mówi się, że każdy człowiek ma przynajmniej dwa pomysły w życiu, które mogłyby zrobić go milionerem. I to jest prawda, to tylko kwestia podjęcia decyzji w odpowiednim czasie.

Proszę państwa, w odniesieniu do pana posła Szejnfelda – nie podzielam zdania, że będzie to głównie narzędzie dla firm krzaków, słupów itd. W 90 dni nie da się ani utworzyć korporacji, ani dokonać jakichś wielkich obrotów. Dlatego specjalnie skupiam się tutaj nad aspektem samozatrudnienia, bo to często właśnie najbardziej dotyczyłoby bezrobotnych, to oni mogliby się uaktywnić, oni chcieliby być samodzielni ludźmi na rynku pracy i państwo powinno im pomóc w ten sposób, że ryzyko związane z jakimikolwiek daninami powinno być zerowe. Ten człowiek musi się po prostu przekonać, czy tego chce, czy się do tego nadaje, i dopiero wtedy jest korzyść dla państwa, bo każdy przedsiębiorca działa na korzyść swoją, ale także na korzyść państwa, nie obciążając go, a później płacąc daniny. Państwo na to stać, te 90 dni jest zupełnie wystarczające, aby mentalnie przygotować się do tego, bo to jest najważniejszy element w podejmowaniu decyzji: czy ja naprawdę tego chcę i czy mógłbym się temu poświęcić. Nie ma to nic wspólnego ze zobowiązaniami wobec osób trzecich, bo, tak jak pan poseł Gibała powiedział, jakaś forma zgłoszenia, po pierwsze, istnieje, po drugie, ewidencja VAT-u jest tu konieczna. Jeżeli ktoś ma obawy, że nagle uciekłyby jakieś spore dochody, to możemy stworzyć limit obrotu, jaki w te 90 dni ta osoba może wypracować, odpowiednio wysoki, żeby to nie był jakiś szklany sufit, ale jednak forma objęcia sprawy jakąś klamrą.

Uważam, że jest to bardzo dobry pomysł, który warto przepracować, który po prostu mentalnie pozwoli Polakom podjąć słuszne decyzje (*Dzwonek*) i zaryzykować własny kapitał. Trudno sobie wyobrazić, że te małe firmy, mam na myśli głównie jednoosobowe, będą od razu mogły być wydolne na rynku kredytowym, a więc pozwólmy ludziom zaryzykować i pomóżmy, podajmy im rękę, a bezrobocie powinno spaść.

Reasumując, Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie rekomendował dalsze procedowanie projektu w komisji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję posłowi Kępińskiemu.

O zabranie głosu proszę pana posła Tomasza Górskiego z Solidarnej Polski.

**Posel Tomasz Górski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jest to kolejny projekt opozycji, natomiast w tym Sejmie widzę bardzo mało projektów rządowych idących w kierunku likwidacji barier (*Oklaski*) prowadzenia działalności gospodarczej. Jest to oczywiście bardzo dobry projekt, jeżeli chodzi o kierunek. Na pewno jako Solidarna Polska dostrzegamy wady. Można to wypracować, zmienić w komisji. Dlatego Solidarna Polska będzie głosować za skierowaniem tego projektu do komisji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

To były wystąpienia klubowe.

Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby wpisać się jeszcze na listę pytających?

Nie widzę chętnych.

Zamykam listę.

Minuta na zadanie pytania.

Jako pierwsze pytanie zadawać będzie pan minister Adam Szejnfeld, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Posel Adam Szejnfeld:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym także zastrzec na początku, że będziemy chcieli przygotować – to znaczy pracujemy już nad tym – i wnieść do Wysokiej Izby projekt, który w znakomicie lepszy sposób zrealizuje cel, o którym tutaj mowa. Ale przy tej okazji chciałbym zapytać o takie kwestie: Jaki wpływ propozycja, o której mowa w projekcie Ruchu Palikota, będzie miała na zasady uczciwej konkurencji? Nie ma odpowiedzi ani w treści projektu, treści legislacyjnej, ani w uzasadnieniu. Podobnie nie widzę w uzasadnieniu odpowiedzi na kilka innych wątpliwości, pytań, na przykład: Jaki skutek projekt będzie miał, jeśli chodzi o zasady stosowania pomocy publicznej w Polsce? Jak zamierza się ograniczyć skalę potencjalnych przestępstw z wykorzystaniem tychże przepisów? Jaki wpływ będzie miał ten projekt na korzystanie nie tylko (*Dzwonek*) z pomocy publicznej, ale także z pomocy komercyjnej, komercyjnej, na przykład z rynku pożyczek i kredytów? Skoro firma będzie rejestrowana jako firma na próbę, która nie będzie musiała kontynuować swojej działalności, kto

**Posel Adam Szejnfeld**

podejmie jakiegokolwiek zobowiązanie finansowe bądź innego typu w przypadku tego rodzaju firmy? Czy to nie będzie obciążenie dla takiego przedsiębiorstwa? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.  
Pan poseł Marek Poznański, Ruch Palikota.

**Posel Marek Poznański:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam do posła wnioskodawcy, można powiedzieć, trzy pytania. Jaki byłby koszt wprowadzenia tej ustawy w pierwszym roku po jej wprowadzeniu? Czy wprowadzenie tego rozwiązania spowodowałoby zmniejszenie bezrobocia wśród młodych ludzi, absolwentów uniwersytetów? I trzecie pytanie: Czy nie uważa pan poseł wnioskodawca, że 3 miesiące to za mało na firmę na próbę? Czy nie lepszym pomysłem byłoby na przykład pół roku? Bo zanim człowiek się wdroży, pozna wszystkie te tajniki urzędowe... Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.  
Pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Romuald Ajchler:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zwrócę się do pana posła Szejnfelda. Macie jeszcze czas wycofać wniosek o odrzucenie tegoż projektu w pierwszym czytaniu. Dziwię się kolegom z PSL, że również popierają ten wniosek. Ja bowiem widzę dużą szansę w tym, aby także i ten projekt miał wpływ na zmniejszenie bezrobocia, szczególnie na wsi, na której różnie jest w produkcji rolnej. To dawałoby dodatkową szansę, aby to ukryte bezrobocie również zlikwidować. Ale jeśli chodzi o odrzucenie, panie pośle, projektu w pierwszym czytaniu, pan mówi, że wy pracujecie nad podobnym projektem, który będzie lepszy. Czy więc nie warto skierować tego projektu do dalszych prac w komisjach? Może to zmobilizuje państwa do tego, abyście przyspieszyli swoje prace, tak aby wspólnie, razem te projekty – wasze pomysły, projekty, pomysły opozycji – poddać obróbce. Być może z tego coś się zrodzi. Natomiast podcinanie inicjatyw opozycji daje pewność, że wy jesteście *(Dzwonek)* najmądrzejsi. A wymienione ponad 15 instrumentów, które niby to pomagają w rozwoju gospodarczym małym przedsiębiorcom, jak widać, jest niewy-

starczające, bo gospodarka jest taka, jaka jest, i z wynikami GUS-owskimi dyskutować nie sposób.

Namawiam więc państwa do tego, abyście państwo pomogli w tej sprawie. A możecie tylko pomóc, pochylając się nad tym projektem i wycofując wniosek o jego odrzucenie w pierwszym czytaniu. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.  
Pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Ryszard Zbrzyzny:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Firma na próbę to znakomity pomysł, szczególnie w dobie kryzysu gospodarczego. *(Oklaski)* Dziwię się, że Platforma Obywatelska nie daje szansy dyskusji. Mogą być bowiem kontrowersyjne zapisy w projekcie, ale spróbujemy podyskutować. Niech ta wspólna mądrość przysporzy takich zapisów, które będą dobrze służyły przedsiębiorcom, ale także tym, którzy będą zatrudniani u tych przedsiębiorców, a jeszcze, co ważne, także budżetowi państwa i samorządów lokalnych. Ale Platforma Obywatelska chce nam wszystkim zakneblować usta. I na to nie powinniśmy pozwolić.

Jak dotąd oczywiście nieprawdą jest to, co powiedział pan poseł Górski, że koalicja rządząca nic nie robi w kwestii usuwania barier rozwojowych. Otóż robi. Ostatnio, w dniu wczorajszym, usunęła barierę, wprowadzając ruchomy czas pracy, przerywany czas pracy, wydłużony okres rozliczeniowy, a więc usunęła barierę pracowniczą. A zatem koszty kryzysu ma ponosić robotnik, a nie *(Dzwonek)* wspólnie z przedsiębiorcami także państwo polskie. Rozumiem, że podejmując działalność gospodarczą, ten, który ją podejmuje, bierze na siebie ogromne ryzyko, ale myśle, że w dobie kryzysu to ryzyko powinno być dzielone z państwem, bowiem korzyści też będą dzielone.

Chciałbym zapytać na koniec: Jakie jest stanowisko rządu w tej sprawie? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.  
Pan poseł Marek Matuszewski, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Marek Matuszewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pan poseł Szejnfeld jak zwykle mówi, że tak dobrze jak za rządów Platformy Obywatelskiej przedsiębiorcy



**Poseł Marek Matuszewski**

nigdy nie mieli. Panie pośle Szejnfeld, pan żyje w innej rzeczywistości. Tak źle jak obecnie, za waszych rządów, za rządów Platformy-PSL, przedsiębiorcy mikro- i mali nigdy nie mieli. Proszę bardzo, proszę sprawdzić, najwięcej firm upadło za rządów Platformy-PSL, szczególnie w 2012 r. i obecnie, w 2013 r. Oczywiście popieracie korporacje zagraniczne, markety, banki. Chociażby ostatnio informacja w jednej z gazet: firma Apple czy Google – miliardowe obroty, a podatki takie, jakby mieli firmę w garażu. Panie pośle Szejnfeld: Dokąd chcecie doprowadzić nasze firmy tymi swoimi pomysłami, do tego żeby przedsiębiorcy wyjechali z Polski?

Ostatnie pytanie do posła z Ruchu Palikota. Nie wiem, panie pośle, czy cały wasz klub (Dzwonek) rzeczywiście popiera ten projekt ustawy, bo z różnych wypowiedzi z tej mównicy wynika, że jednak wielu – nie będę wymieniał z nazwiska – posłów ma całkowicie inne poglądy, bardzo odległe od tego projektu ustawy. Dziękuję uprzejmie. (Oklaski)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Pan poseł Tomasz Makowski, Ruch Palikota.

**Poseł Tomasz Makowski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Platforma Obywatelska jest na ulicy nazywana przez społeczeństwo Platformą antyobywatelską, panie pośle. Działkowcy mówią: Platforma deweloperska. Teraz przedsiębiorcy będą mówili: Platforma antygospodarcza. Bardzo dobry projekt złożony przez Ruch Palikota nie może nawet przejść przez wasz klub, ponieważ jest nazbyt dobry. Nie chcecie rozmawiać, nie chcecie dyskutować, chcecie tylko i wyłącznie wspierać elewary PSL-owskie, chcecie im dać tylko dodatkowe stanowiska, zniszczyć rolników i nie dać możliwości, mało tego, wyprowadzić pieniądze przez powiatowe urzędy pracy na rozpoczęcie działalności gospodarczej, bo przypominam, że każdy, kto chciał rozpocząć działalność gospodarczą, otrzymywał 13 tys. zł. Tam są te koszty i z tego można wziąć i zrobić na próbę tę firmę, tylko trzeba rozmawiać, trzeba dyskutować, trzeba prowadzić otwarty dialog. Jest pytanie do posła wnioskodawcy. Proszę wytłumaczyć posłowi Szejnfeldowi (*Dzwonek*), jaki wpływ będzie miał, jakie korzyści przyniesie projekt naszej ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Pan poseł Artur Dębski, Ruch Palikota.

**Poseł Artur Dębski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście jest sytuacja kuriozalna, bo po raz kolejny doskonały projekt, który umożliwia działalność gospodarczą szczególnie ludziom młodym, jest odrzucany przez Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska...

(*Głos z sali: I PSL.*)

PSL jest zupełnie innym tworem, tak że tu akurat potrafię to zrozumieć.

...bo propozycja jest skierowana nie do członków i działaczy Platformy Obywatelskiej, tylko do zwykłego statystycznego obywatela kraju. Nasuwa się pytanie, czy to jest rząd, czy nierząd, czy rząd stał się już całkowicie nierządem. Jeżeli młodym ludziom uniemożliwia się podjęcie działalności gospodarczej w zasadzie bez ryzyka, a partia, która obiecywała być partią małego i średniego biznesu, składa wniosek o odrzucenie, to mam pytanie do posła wnioskodawcy, bo część z nas rzeczywiście była zafascynowana ideałami Platformy w 2001 r. (*Dzwonek*): Jak się czuje pan poseł Gibała, jeżeli jego koledzy, z którymi rzeczywiście pracował przy kilku projektach, zgodnie z tym, co myśli, za wolnością gospodarczą, prezentują tego rodzaju postawę? Bo to jest coś niesłychanego, to jest po prostu największy skandal, z jakim mamy do czynienia, jeżeli chodzi o projekty dla małego i średniego biznesu. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

**Poseł Piotr Szeliga:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Także uważam za skandal ten wniosek Platformy Obywatelskiej (*Oklaski*), bo tradycyjnie mówicie państwo, że jesteście obywatelscy, ale pytanie: Jak obywatelscy? Jesteście dla przedsiębiorców, tylko pytam: Dla których? Mówicie, że jesteście za młodymi ludźmi, ale dzisiaj czynami kolejny raz pokazujecie, że jesteście przeciwko nim. Jak najbardziej popieram ten projekt i uważam, że właśnie w tak szczególnie trudnym czasie te trzy miesiące dla młodych ludzi bądź dla tych ludzi, którzy się jednak decydują, by znaleźć jakąś nową drogę życiową, by znaleźć się na tym rynku pracy, powinniście państwo wspierać. Mówienie, że my coś mamy czy coś przygotowujemy, słyszą już wszyscy od wielu lat, ale efekty są na rynku, dzisiaj wszyscy widzimy bezrobocie. Dlatego też apeluję do Platformy Obywatelskiej o wycofanie tego wniosku i o pracę w komisji. Powinniśmy dyskutować nad każdym projektem, a tym bardziej nad takim, który może dzisiaj realnie wesprzeć w tym trudnym czasie Polaków. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Ostatni będzie zadawać pytanie pan poseł Adam Kępiński, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

### **Poseł Adam Kępiński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Za chwilę będzie pan miał okazję odpowiedzieć, bo ja też zwracam się do pana. Uważam, że zadając pytania o zdolności kredytowe firm na próbę, doskonale zna pan życie gospodarcze i zna pan rynek, wie, że takie podmioty na pewno nie będą mogły uzyskać takich kredytów, a jedyne ryzyko, jakie będzie dotyczyło tych przedsiębiorców, to będzie własny kapitał. Pan po prostu drwi i sabotuje to, co jest właściwie ideą całej ustawy. I to jest wielki kłopot.

Mam pytanie do posła Gibały: Czy my wyważamy otwarte drzwi? Pytam o przykłady, czy może już gdzieś istnieją takie podobne rozwiązania w Europie. Wtedy warto by było to panu posłowi Szejnfeldowi jasno pokazać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję posłowi Kępińskiemu.

Pan minister Szejnfeld w trybie sprostowania.

### **Poseł Adam Szejnfeld:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Trudno polemizować i wymieniać poglądy na argumenty w czasie kilku minut, jaki jest na wystąpienie, ale na pewno nie można tolerować kłamstw, które były kierowane nie tylko pod adresem rządu Platformy Obywatelskiej, lecz także przede wszystkim pod moim adresem. Tylko dlatego zabieram głos, bo inaczej nie byłoby pewnie sensu, że wymieniano tu moje nazwisko, zwłaszcza pan, panie pośle, w kontekście jakiegoś totalnego steku kłamstw. Ale trudno nawet dziwić się, że ktoś jest czelny artykułować takie kłamstwa, skoro sam z tej mównicy udowadnia, że nie ma elementarnej wiedzy ekonomicznej czy gospodarczej. Jeżeli pan nie rozumie, jaki jest związek przyczynowy obecnej sytuacji gospodarczej, ekonomicznej, społecznej w Polsce z sytuacją w pogrążonej w recesji Europie, to o czym mamy rozmawiać? Pan zaprzecza, mówi, że ten rząd czy my w ogóle tu w Polsce niczego nie robimy dla przedsiębiorców, obojętnie jaką stronę sceny politycznej reprezentujemy, a ja mógłbym, gdyby był czas, i to z głowy, z pamięci, bez kartki wymienić panu kilkadziesiąt rozwiązań, kilkadziesiąt, bo kilku tysięcy nie spamiętam, na rzecz przedsiębiorców i gospodarki w naszym kraju, które działają...

*(Głos z sali: Dla tych, co sprzedają bez kasy fiskalnej.)*

...i tylko dlatego nie mamy w Polsce recesji, a spowolnienie gospodarcze. Tylko dlatego nie mamy prawie 20-procentowego poziomu bezrobocia. Taki poziom był w czasach koniunktury, a mamy dekoniunkturę. Właśnie dlatego że, właśnie dlatego nie uciekły z Polski 2 mln ludzi jak za czasów PiS-u.

*(Głos z sali: Bo ludzie wyjechali za granicę.)*

Wyjechali, tak jest.

*(Głos z sali: Mieli wracać za waszych czasów.)*

*(Poseł Marek Matuszewski: Umówmy się na spotkanie z mikroprzedsiębiorcami.)*

Dlatego zgłaszamy niemalże każdego miesiąca *(Dzwonek)* nowe inicjatywy legislacyjne...

*(Głos z sali: Tak.)*

*(Głos z sali: In vitro.)*

...na rzecz rozwoju przedsiębiorczości.

*(Poseł Marek Matuszewski: Ciekawe, czy przyjdzie pan na spotkanie z mikroprzedsiębiorcami? Wyśle zaproszenie.)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Panie pośle, panie ministrze, to już jest...

### **Poseł Adam Szejnfeld:**

W aspekcie wspierania nowych firm złożymy niebawem kolejną taką inicjatywę.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

To jest wypowiedź, sprostowanie już było.

Dziękuję bardzo.

Czy pan minister Haładyj chciałby zabrać głos?

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki pan minister Mariusz Haładyj.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Mariusz Haładyj:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie było kierowane bezpośrednio do mnie, więc powiem, że w tej chwili nie ma jeszcze stanowiska rządu, ponieważ jest ono przygotowywane. Gdy tylko zostanie ono przyjęte przez Radę Ministrów, będzie ono państwu przekazane.

Natomiast jeśli mogę wyrazić jedną wątpliwość ze strony Ministerstwa Gospodarki. Co do intencji, co do pomysłu, jeśli chodzi o ten projekt, to rzeczywiście trudno jest z tym dyskutować. Umożliwienie młodym ludziom założenia działalności, bardziej elastycznego jej funkcjonowania jest celem bezsprzecznie trudnym do kwestionowania i nie zamierzamy tego kwestionować. Natomiast mam wątpliwości i Ministerstwo

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki  
Mariusz Haładyj**

Gospodarki ma wątpliwości, czy rozwiązanie to identyfikuje problem, jeśli chodzi o prowadzenie działalności gospodarczej, w miejscu, w którym on rzeczywiście istnieje. Nikt nie ma wątpliwości... Ja też nie zamierzam mówić, że w Polsce nie ma barier w prowadzeniu działalności gospodarczej. Rzeczywistość wymaga ciągłego doskonalenia jej i te inicjatywy są podejmowane. Jak powiedział pan minister Szejnfeld, mamy trudną sytuację makroekonomiczną, więc trudno powiedzieć, żeby każdy dzisiaj był zadowolony z warunków, w jakich funkcjonuje. Natomiast z raportu, który został przywołany na początku przez kilku panów posłów, wynikało, to chciałbym zauważyć, że mimo tych trudnych warunków, które mamy, mimo tych warunków zewnętrznych mieliśmy w tym roku awans o 19 pozycji: z 74. miejsca na miejsce 55. Jeśli chodzi na przykład o procedury upadłościowe, to był awans o ponad 50 pozycji, jeśli chodzi o egzekwowanie umów – prawie o 30, rejestrowanie własności – 25. Więc to nie jest tak, że rzeczywistość jest tylko czarna. Tak zwane ustawy deregulacyjne ministra gospodarki zmieniły ponad 100 ustaw, likwidując ponad 280 barier. W tej chwili zostały przyjęte przez rząd założenia projektu czwartej ustawy. Zachęcam do tego, żeby gdy ten projekt znajdzie się w Sejmie, pracować nad nim w komisji, żeby ewentualnie jeszcze go poprawić.

Wydaje się więc, że ten projekt nie identyfikuje głównych problemów, ponieważ dzisiaj założenie firmy zajmuje 15 minut. Można to zrobić przez Internet, bezpłatnie. Zostały przyjęte przez Radę Ministrów założenia, gdzie w zasadzie ostatnia bariera finansowa przy zakładaniu została usunięta – zlikwidowano tzw. VAT-R, czyli opłatę w wysokości 170 zł uiszczaną przy zakładaniu firmy. To też zostało już przyjęte, nie ma tego obowiązku.

Należy też zwrócić uwagę na to, że dostosowanie systemów informatycznych CEIDG-u, KRS-u, GUS-u, ZUS-u czy KRUS-u to też będą kolejne kroki. Czy te korzyści, które niewątpliwie wynikają z tego projektu, przewyższają koszty i ryzyka związane z projektem? Jeśli o to chodzi, mam wątpliwości. Mówię to na podstawie rozmów z przedsiębiorcami, które prowadzimy. Istnieje jednak ryzyko nadużyć. Możemy założyć, że zdecydowana część firm czy osób będzie w dobrej wierze z tego rozwiązania korzystała, natomiast istnieje znaczne ryzyko, że może mieć miejsce rejestrowanie działalności w celu przeprowadzenia kilku dużych transakcji, o dużych rozmiarach, czy zawierania porozumień między podmiotami gospodarczymi, które pozwolą na uniknięcie opodatkowania dochodu. W przepisach tych nie znalazły się rozwiązania, które eliminowałyby to ryzyko. Jeśli chodzi o koszty, to...

(Poseł Adam Abramowicz: Premier mówił o zaufaniu.)

Oczywiście, tylko...

(Poseł Adam Abramowicz: I to długo mówił, gozdinę, o zaufaniu.)

Pan minister Szejnfeld wymieniał kilkanaście rozwiązań, które zostały wprowadzone, idzie to w kierunku zwiększenia zaufania do prawa. Chciałoby kultura oświadczeń zamiast zaświadczeń, które pan minister wprowadził i w Ministerstwie Gospodarki, i w Sejmie, jest tego najlepszym przykładem. Natomiast nie możemy pozwolić na rozregulowanie pewnych kwestii. Padł argument, że to jest projekt ustawy, która zniesie ryzyko związane z prowadzeniem działalności gospodarczej. To rozwiązanie nie zlikwiduje tego ryzyka, ponieważ przedsiębiorcy ciągle będą odpowiadać za poczynione przez siebie długie całym swoim majątkiem, również w okresie prowadzenia firmy na próbę. To ryzyko nie jest więc eliminowane.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na jedną rzecz. Oprócz tego, że przede wszystkim zwiększyłyby się koszty czy obciążenia urzędów pracy, jest też kwestia ubezpieczeń rentowych. Dzisiaj mamy wprowadzone pewne ułatwienia i uproszczenia w okresie 24 miesięcy prowadzenia firmy, które zdecydowanie zmniejszają koszty. Gdybyśmy przyjęli rozwiązanie proponowane w tej ustawie, to koszty, jeśli chodzi o ubezpieczenia, mogłyby wzrosnąć. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Łukasza Gibała.

**Poseł Łukasz Gibała:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dziękuję bardzo wszystkim posłom, niestety chyba żadna pani nie zabrała głosu, a więc wszystkim posłom, którzy zabrali głos w tej dyskusji, za wyrażenie swoich opinii, do których postaram się ustosunkować, za zadanie pytań, na które postaram się zaraz odpowiedzieć. Rzeczywiście ubolewam trochę nad tym, że nie wszystkie kluby chcą pracować dalej nad tym projektem, ale do tego też się zaraz odniosę. Postaram się odnosić do tego po kolei.

A więc tak, jako pierwszy zabrał głos pan poseł Szejnfeld, który zresztą zabierał go trzykrotnie. Postaram się udzielić skomasowanej odpowiedzi na wszystkie formułowane przez niego wątpliwości i poruszane kwestie.

Otóż, po pierwsze, pan poseł Szejnfeld rozpoczął od chwalenia się, jak dużo dobrych rzeczy dla ułatwienia prowadzenia działalności gospodarczej w Polsce zrobił rząd. Wątek dotyczący tego był też obecny w wypowiedziach pana posła Borkowskiego z PSL i pana ministra gospodarki, wiceministra go-



## Posel Łukasz Gibała

spodarki pana Haładyja. Myślę, że warto pewne sprawy postawić jasno i wyjaśnić. Rzeczywiście jest wiele ułatwień, które wprowadzono w ciągu ostatnich 6 lat – co do tego nie ma dwóch zdań. Ale od razu trzeba podkreślić, że na każde jedno ułatwienie, które wywalczył pan poseł Szejnfeld, są przynajmniej dwa utrudnienia, które wprowadził przedsiębiorcom minister Rostowski. *(Oklaski)*

*(Poseł Adam Abramowicz: Dokładnie.)*

Naprawdę mógłbym wymienić kilkadziesiąt takich utrudnień, które w ostatnim czasie wprowadzono. To po pierwsze.

Po drugie, żeby się tak nie licytować, spójrzmy na obiektywne wskaźniki, czyli na rankingi dotyczące łatwości prowadzenia biznesu, i żeby to nie było tak wybiórczo, to przytoczę cztery rankingi. Jeżeli chodzi o ranking Doing Business, to rzeczywiście Polska awansowała o 7 pozycji – na 55. miejsce. Pytanie, czy to jest dobre miejsce, bo jesteśmy 12 miejsc za Peru, 6 za Kazachstanem i 3 za Rwandą. Czy Rwanda jest tygrysem gospodarczym? *(Oklaski)* Czy naprawdę powinniśmy być trzy miejsca za Rwandą?

Idźmy dalej. Teraz proszę uprzejmie – ranking wolności gospodarczej instytutu Heritage Foundation z 2013 r. Tu Polska też awansowała – z 64. na 57. miejsce, ale jesteśmy 18 pozycji za Barbadosem, 13 za Peru i 5 za Jamajką. *(Oklaski, wesółość na sali)* Czy to jest powód do dumy, czy też raczej do wstydu.

Dalej – ranking wolności gospodarczej Instytutu Frazera, to jest kanadyjski partner Centrum im. Adama Smitha. Niestety w 2012 r. spadliśmy z 42. na 48. miejsce i zajmujemy je ex aequo z Zambią, tak – z Zambią. *(Oklaski)* Chyba to nie jest też kraj naszych marzeń.

Odnosnie do przytaczanego przeze mnie rankingu łatwości, jeżeli chodzi o kwestie dotyczące przyjazności przepisów podatkowych Ease of Paying Taxes, to jest taki nowojorski think tank, to awansowaliśmy ze 127. na 121. miejsce. Jedno oczko przed nami jest Zimbabwe, a jedno oczko za nami – Tanzania. To też są chyba kraje, w sąsiedztwie których nie chcielibyśmy być.

Teraz podsumujmy to, co dotyczy rankingów. Oczywiście widać, że raczej następuje postęp i w ciągu tych 6 lat z kraju, który był w szóstej albo siódmej dziesiątce, w siódmej albo w ósmej dziesiątce, awansowaliśmy gdzieś do szóstej dziesiątki, czyli średnio mniej więcej o 15 pozycji. Doceniam to, tylko tu pojawiają się dwa pytania. Po pierwsze, czy tempo wzrostu jest wystarczające – 15 pozycji przez 6 lat? W ten sposób do pierwszej dziesiątki będziemy dochodzili pół wieku albo prawie pół wieku. *(Oklaski)* Po drugie, czy to jest pułap naszych marzeń? Jeśli pan poseł Szejnfeld mówi, że tak naprawdę nie warto debatować nad tymi projektami opozycji i warto odrzucić je od razu, bo rząd ma swoje pomysły, to jak będzie realizował tylko swoje pomysły, to pewnie dalej w tym tempie będziemy szli do przodu albo w ogóle staniemy

w miejscu, bo być może w odniesieniu do tych kwestii pomysły się wyczerpują. A więc pytanie: O co nam chodzi? Czy o to, żeby zatrzymać się na pułapie szóstej dziesiątki albo próbować awansować przez pół wieku do pierwszej dziesiątki, czy też jednak rząd i posłowie Platformy i PSL byliby, być może, łaskawi pochylić się nad projektami opozycji, spojrzeć na nie, tak żebyśmy wspólnie dla dobra Polaków przyspieszyli to, co jest związane z awansem gospodarczym i cywilizacyjnym w naszym kraju. Tyle w kwestii chwalenia się osiągnięciami przez posłów koalicji rządzącej i pana ministra.

Odnosnie do drugiej kwestii, którą równie gorąco oni poruszali – to był główny argument pana posła Szejnfelda za odrzuceniem tego projektu – czyli kwestii dotyczącej abolicji podatkowej – mówili też o tym pan poseł Borkowski i pan minister Haładyj, że to jest bardzo złe i niebezpieczne rozwiązanie – odpowiadam całej trójce panów. Po pierwsze, wydaje mi się wątpliwe, żeby większość firm działających w okresie próbnym w ciągu trzech miesięcy wypracowała jakiegokolwiek zyski i żeby państwo cokolwiek na tym straciło. To po pierwsze.

Po drugie, jeżeli chodzi o możliwość występowania oszustw, zakładania firm krzaków i transferowania dużych zysków, żeby uniknąć opodatkowania, to odpowiadam, że: a) warto jednak mieć pewne elementarne zaufanie do przedsiębiorców i z góry nie zakładać, że będą oszukiwali, b) w Polsce dużo łatwiej wytransferować obecnie zyski za granicę, bo wystarczy założyć firmę w raju podatkowym, nie trzeba tego robić co trzy miesiące, tylko można założyć jedną firmę i jest to znacznie łatwiejsze dzięki np. transakcjom dotyczącym rzekomego sprzedawania czy handlowania wartościami intelektualnymi, c) jeśli panów niepokoi ten problem, to nie ma sprawy, na posiedzeniu komisji możemy porozmawiać o mechanizmach bezpieczeństwa, żeby uniknąć takiego rozwiązania, d) – ostatni, czwarty punkt, panie pośle Szejnfeld, jest pan nieobecny, ale mam nadzieję, że pan tego wysłucha – jeśli od tego zależy, panie pośle Borkowski, wycofanie przez was wniosku dotyczącego odrzucenia w pierwszym czytaniu tego projektu ustawy, to obiecuję wam i daję słowo honoru, że jeśli wycofacie ten wniosek, to ja wycofam punkt projektu ustawy dotyczący abolicji podatkowej. Wtedy przedsiębiorca będzie zwolniony z wszelkich obowiązków biurokratycznych i od składek ZUS. To jest i tak duże zwolnienie, a jeśli mówicie szczerze, że abolicja podatkowa jest głównym powodem, dla którego nie chcecie popierać tego projektu, proszę uprzejmie, jestem gotowy ten punkt skreślić dzięki autopoprawce. Zobaczmy, czy mówiliście rzeczywiście szczerze o tym, jaki jest wasz prawdziwy powód. *(Oklaski)*

Następnie pan poseł Szejnfeld zwracał uwagę na wątpliwości dotyczące tego, czy wprowadzenie tej ustawy nie jest formą pomocy publicznej, a tym samym, czy nie jest to zakazane przez prawo unijne. A więc odpowiadam panu posłowi Szejnfeldowi. Na mocy wyroku Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości,

**Posel Łukasz Gibała**

żeby uznać jakąś pomoc państwa za pomoc publiczną, muszą być spełnione 4 przesłanki, m.in. przesłanka selektywności. Przesłanka ta polega na tym, że rząd wspiera jedną firmę, np. LOT, a nie wspiera innych firm, albo wspiera jedną branżę, a nie wspiera innych branż. W odniesieniu do tego ta przesłanka nie jest spełniona, w związku z tym to nie jest pomoc publiczna. A nawet jeśli uznać, tak jak uznał, moim zdaniem błędnie, Urząd Ochrony Konsumentów i Konkurencji, że jednak to jest pomoc publiczna, ten urząd twierdzi, że to będzie można wprowadzić – działalność w okresie próbnym – tylko w odniesieniu do tych dziedzin, które nie wymagają koncesji, a więc te dziedziny będą preferowane względem dziedzin koncesjonowanych – wątpliwy argument, ale uznajmy go – to i tak ten sam urząd twierdzi, że to nie jest niedozwolona pomoc zakazywana przez prawo unijne. Polecam panu posłowi Szejnfeldowi lekturę dotyczącą tego, to jest na stronie sejmowej, lekturę opinii Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, dlatego że zgadza się to z naszym stanowiskiem, że mieści się to w ramach tzw. dopuszczalnej pomocy de minimis, która na mocy odpowiednich dyrektyw unijnych jest dopuszczana przez prawo unijne. W związku z tym ta ustawa jest zgodna z prawem unijnym na mocy i naszej opinii, i opinii Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, która zresztą została sporządzona na wniosek marszałek Kopacz, która też miała, tak jak pan poseł Szejnfeld, wątpliwości w tej sprawie. Urząd jednak rozwił te wątpliwości na naszą korzyść. *(Oklaski)*

Jeśli chodzi o pana posła Szejnfelda, to były chyba jeszcze dwie sprawy. A więc zasada uczciwej konkurencji – pan poseł Szejnfeld boi się, czy ona nie zostanie naruszona. Odpowiadam, że zasada uczciwej konkurencji byłaby naruszona, gdybyśmy pewnym firmom takie zwolnienie dali, a innym nie dali. Ale gdy każdy człowiek w Polsce będzie miał prawo raz na pięć lat założyć na trzy miesiące, czyli na równy i ten sam okres dla każdej osoby, działalność na próbę, to nie jest to absolutnie złamanie zasady równości zapisanej w konstytucji i zasady uczciwej konkurencji.

Na ten temat toczyła się godzinna debata na posiedzeniu Komisji Ustawodawczej, gdzie przekonałem wszystkich posłów, włącznie z kolegami posła Szejnfelda, na czele z wiceprzewodniczącym Pahlem i z innymi posłami z Platformy, że ta ustawa nie narusza konstytucji. Komisja Ustawodawcza jednomyślnie, jednogłośnie orzekła, że faktycznie nie ma tutaj mowy o naruszeniu ani zasady równości zawartej w konstytucji, ani zasady uczciwej konkurencji. Polecam stenogram z posiedzenia tej komisji, przedstawialiśmy na nim takie dosyć rozbudowane argumenty prawnicze i merytoryczne za tą tezę.

I wreszcie ostatnia rzecz – były wątpliwości pana posła Szejnfelda dotyczące sytuacji, jeśli chodzi o zdobywanie kapitału dla tych firm. Pan poseł Szejnfeld boi się, że ktoś, kto założy firmę na próbę, nie będzie

miał dostępu do kapitału zewnętrznego w związku z faktem, że bank będzie bał się udzielić mu pożyczki, bo po trzech miesiącach może zrezygnować z działalności gospodarczej. W takim razie pytam pana posła Szejnfelda: A jeśli ktoś założy zwykłą firmę, to czy bank ma jakąkolwiek gwarancję, że on po trzech miesiącach nie zrezygnuje? Nie ma żadnej gwarancji. A więc tutaj sytuacja jest dokładnie analogiczna. Jeśli bank nie dostanie odpowiednich zabezpieczeń, czy to w przypadku firmy na próbę, czy zwykłej firmy, to i tak tej pożyczki nie udzieli, a jeżeli ją dostanie, to i tak jej udzieli, bo osoba, która założyła firmę na próbę, po okresie tych trzech miesięcy będzie odpowiadała za swoje zobowiązania, zatem bank będzie miał gwarancję, że ona je spłaci. Dobrze. Może już wystarczy, jeśli chodzi o odpowiadanie panu posłowi Szejnfeldowi.

Jako kolejny głos zabierał pan poseł Maks Krackowski z PiS. Chciałbym mu podziękować za stanowisko PiS, która to partia jest za skierowaniem tego projektu do dalszych prac w komisjach. Pan poseł, składając słusznie, powiedział, że oprócz tego, ażeby przeformować taki projekt ustawy, który spowoduje, że przedsiębiorcy przez 90 dni będą mieli święty spokój od urzędników i od obciążeń fiskalnych, dobrze by było dokonać zmian systemowych, które spowodują, że to nie będzie tylko przez 90 dni, ale także potem nie będą musieli użerać się na nowo z urzędnikami i ze zbyt dużymi podatkami. Zgadzam się z tym, dlatego informuję pana posła, że na kongresie Ruchu w Krakowie, kongresie gospodarczym, zaproponowaliśmy nie ten jeden projekt ustawy, to znaczy nie tylko ten jeden pomysł, tylko do łaski marszałkowskiej złożyliśmy kilkanaście projektów ustaw, tak aby właśnie systemowo rozwiązywać problem zbyt wysokich podatków i nadmiernej biurokracji. Oczywiście ten jeden projekt nie wystarczy, tylko tych projektów musi być dużo więcej i dlatego prosiłbym Wysoką Izbę, ażeby pochyliła się również nad pozostałymi projektami.

Następnie zabierał głos pan poseł Wydrzyński, któremu dziękuję za stanowisko wspierające, potem pan poseł Borkowski z PSL. O problemach związanych z abolicją podatkową i wątpliwościach pana posła już mówiłem, natomiast pan poseł Borkowski poruszył jeszcze dwie kwestie. Przede wszystkim powiedział, że ma wątpliwości co do składki zdrowotnej, co do tego, że państwo i urząd pracy będą płacili za takiego przedsiębiorcę w okresie próbnym składkę zdrowotną. Jak rozumiem, według pana posła to jest zbyt daleko idąca pomoc państwa.

Zastanówmy się zatem – tak na zdrowy rozsądek. Ktoś jest bezrobotny i zastanawia się, czy założyć firmę, czy nie. Myślę, że pan poseł wie, iż gdy ktoś jest bezrobotny, to wtedy składkę na ubezpieczenie zdrowotne za niego do NFZ odprowadza państwo, urząd pracy. W związku z tym jeśli on tej firmy nie założy, to i tak państwo tę składkę zapłaci. A więc nie wiem, dlaczego pan poseł widzi w tym jakiś ubytek ze strony państwa. Jeśli proponujemy, że jeżeli

## Posel Łukasz Gibała

on jednak założy firmę, dzięki czemu zmniejszy się bezrobocie i dzięki czemu jest szansa, że w ogóle potem już nie będzie długotrwale bezrobotnym, nie będzie pobierał zasiłku, to dla czego zdaniem pana posła problemem jest to, że urząd pracy będzie płacił za niego tę składkę jeszcze przez trzy miesiące. Przecież państwo nic na tym nie traci. Kompletnie tego argumentu nie rozumiem.

Kolejny argument, który chyba opiera się na jakimś nieporozumieniu. Pan poseł Borkowski z PSL twierdzi, że obecnie, i to jest prawda, gdy ktoś zaczyna działalność gospodarczą, to jeśli spełni pewne warunki, przez 24 miesiące ma preferencyjne stawki składek na ZUS, a my proponujemy tylko na 90 dni, zatem to jest gorsze rozwiązanie. A więc wyjaśnię. Jest tak, że składka do ZUS w Polsce w tej chwili wynosi ok. 1000 zł miesięcznie dla zwykłego przedsiębiorcy, ok. 450 zł w przypadku tego, kto działa na warunkach preferencyjnych – obecnie przez dwa lata – i wynosić będzie 0 zł w przypadku firmy na próbę, jeśli ten projekt wejdzie w życie. Ktoś, kto założy firmę na próbę, przez pierwsze trzy miesiące będzie płacił 0 zł, przez kolejne 24 miesiące 450 zł, czyli łącznie przez 27 miesięcy będzie płacił stawki preferencyjne i dopiero potem 1000 zł. W związku z tym nasze rozwiązanie w żaden sposób nie przekreśla obecnego rozwiązania – tych 24 miesięcy. Najpierw trzy miesiące w przypadku firmy na próbę, potem 24 miesiące stawek preferencyjnych.

Notabene to rozwiązanie jest kierowane dokładnie do prawie identycznej grupy osób, dlatego że aby być objętym 24-miesięcznym okresem specjalnym, należy też spełnić taki wymóg, żeby w ciągu pięciu ostatnich lat nie prowadzić działalności gospodarczej. To nie jest przypadek, że to są te same wymogi. Specjalnie chcieliśmy, ażeby one były tożsame, aby właśnie nie było kolizji między tymi dwoma ustawami.

Dobrze. Potem głos zabierał pan poseł Kępiński. Udzielił poparcia i bardzo panu posłowi za to dziękuję, jak również za argumenty dodatkowe, które nie znalazły się w moim wystąpieniu, a które przytoczył.

Później pan poseł Górski w krótkim wystąpieniu też wyraził poparcie. Kolejna partia i kolejny klub parlamentarny, któremu dziękuję bardzo za poparcie. Potem były pytania.

A więc pan poseł Poznański zadał mi trzy pytania. Pierwsze było pytanie o koszt wprowadzenia ustawy. Odpowiadam, że ten koszt jest trudny do oszacowania. Próbowaliśmy dokonać takiego szacunku i uznaliśmy, że to będzie ok. 200 mln zł rocznie ubytku po stronie wpływów i że w przypadku gdy ta ustawa spowoduje, iż powstanie przynajmniej o 1/4 więcej firm rocznie, a zakładamy, że to będzie dużo więcej, to te dodatkowe wpływy zrekompensują ten ubytek. A więc jeśli tych dodatkowych firm powstanie o 1/4 więcej niż obecnie albo jeszcze więcej – obecnie powstaje ok. 300 tys. rocznie, tylko drugie tyle

jest wyrejestrowywanych – czyli jeśli skutek tej ustawy dodatkowo ok. 80 tys. rocznie osób będzie decydowało się na założenie firmy, to państwo wychodzi na zero, jeżeli więcej niż 80 tys., to wychodzi na plus, jeżeli mniej niż 80 tys., to wychodzi rzeczywiście na minus.

Drugie pytanie dotyczyło wpływu na bezrobocie. To jest pytanie retoryczne. Każda dodatkowa firma oczywiście zmniejszy bezrobocie i w związku z tym jest tylko pytanie, o ile ono się zmniejszy. Nawet jeśli to będzie o kilkadziesiąt tysięcy rocznie, to myślę, że warto ten projekt popierać.

I trzecie pytanie: Czy trzy miesiące to nie za mało? Tak, uważam, że trzy miesiące w okresie próbnym to jest za mało. Byłoby dużo lepiej, gdyby było sześć miesięcy, natomiast po to, aby była jakakolwiek szansa przekonania ministra Rostowskiego i innych ministrów z rządu PO-PSL oraz samą Platformę i PSL do poparcia tej ustawy, zdecydowaliśmy się na okres 3-miesięczny, choć, jak widać, było to i tak chyba jałowe posunięcie, bo niestety nie uzyskaliśmy tego, co chcieliśmy. *(Oklaski)*

Potem pan poseł Matuszewski z PiS-u pytał, czy cały klub Ruchu Palikota popiera tę ustawę. Odpowiadam, w klubie Ruchu Palikota jest pluralizm, w wielu kwestiach się różnimy, ale w przypadku tej ustawy żaden z posłów ani żadna z posłanek nie zgłaszała żadnych wątpliwości. Myślę, że będziemy ramie w ramie, jednomyślnie głosować przeciwko wnioskowi o odrzucenie tej ustawy.

Jako kolejny zabierał głos pan poseł Makowski z Ruchu Palikota. Pytał o korzyści wynikające z wejścia w życie tego projektu dla państwa, dla Polski. Szeroko na ten temat odpowiadałem, ale powtórzę. Po pierwsze, niższe bezrobocie...

## Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Nie, panie pośle, proszę nie powtarzać. Proszę nie powtarzać, na sali siedzą bardzo inteligentni ludzie i nie trzeba im dwa razy tego samego mówić.

*(Poseł Marek Poznański: Dziękujemy bardzo.)*

## Posel Łukasz Gibała:

Dobrze. W takim razie zgodnie z sugestią pana marszałka przechodzę do kolejnego pytania.

Kolejne pytanie zadał pan poseł Dębski. Nie do końca jest ono dla mnie wygodne, ale oczywiście odpowiem na nie. Pan poseł Dębski pytał, jak się czuję jako były platformers, kiedy obecnie Platforma odrzuca tego typu projekty ustaw, czyli projekty ustaw, które są jak najbardziej obywatelskie i przedsiębiorcze. Czuję się oczywiście źle, czuję się fatalnie. Szkoda, że pan poseł Szejnfeld wyszedł, bo myślę, że potwierdziłby, jeśli pan marszałek udzieliłby mu głosu, moje słowa, że ten projekt jest niestety kopią rozwiązań platformerskich proponowanych przez pana



**Posel Łukasz Gibala**

posła Szejnfelda nie tak dawno, bo w roku 2011, to się znajdowało w pomysłach pana posła Szejnfelda, więc tym bardziej jest mi przykro, że nagle po dwóch latach nastąpiła taka zmiana stanowiska, nie wiem, czy z powodów politycznych, że ten projekt zgłasza inna partia, czy z jakichś innych powodów, ale jest to kopia pewnych rozwiązań platformerskich i tym bardziej jest mi przykro.

Czy jeszcze ktoś zabierał głos? Aha, pan minister jeszcze, nie na wszystkie pytania pana ministra odpowiedziałem. Na dwie kwestie już odpowiedziałem: ryzyko nadużyć i kwestie osiągnięć rządu, do tego się odnosiłem, natomiast są jeszcze dwie rzeczy, do których się nie odniosłem.

Pierwsza kwestia. Pan minister powiedział, że rząd nie ma stanowiska. Pozwolę sobie w jakiś sposób to skomentować. Panie ministrze, od momentu, kiedy złożyliśmy ten projekt, jeśli dobrze liczę, upłynęło prawie pół roku. W Ministerstwie Gospodarki pracuje prawie tysiąc osób. Rozumiem, że są inne ważne rzeczy, ale dobrze by było, jakby rząd przed głosowaniem w Sejmie, o to do pana apeluję, wypracował jakieś stanowisko (*Oklaski*), bo być może to wpłynie na posłów. To głosowanie będzie za tydzień, tak więc gorący apel do pana ministra, żeby jednak pochylić się, żeby z tysiąca zatrudnionych osób chociaż kilka usiadło nad tym projektem i wypracowało stanowisko.

Druga kwestia to wątpliwość pana ministra, którą postaram się rozwiać, nie wiem, czy mi się uda, czy nie. Pan minister zgłasza wątpliwość, czy trafnie identyfikujemy problem, więc postaram się na to odpowiedzieć. Otóż sytuacja wygląda w ten sposób, że jeśli chodzi o prowadzenie działalności gospodarczej, rzeczywiście głównym problemem jest to, że część osób zakłada działalność gospodarczą i potem odbija się od pewnych przepisów. Odbija się od zbyt skomplikowanych przepisów czy barier biurokratycznych czy zbyt wysokie podatki lub kiepskie warunki na rynku powodują, że faktycznie przestają prowadzić działalność gospodarczą. Rzeczywiście tego problemu nie rozwiązujemy, do tych osób ten projekt nie jest skierowany.

Jest też inny mechanizm, nad którym warto się pochylić, to jest mechanizm psychologiczny, panie ministrze. Część osób chciałaby założyć firmę, ale boi się tego zrobić i nigdy nie zdecyduje się na ten krok. Być może gdyby oni się zdecydowali, to paradoksalnie okazałoby się, że oni sobie poradzą i to byłoby dobre dla państwa. Żeby w sensie psychologicznym ułatwić im podjęcie tej decyzji, proponujemy mechanizm firmy na próbę, żeby oni się po prostu poczuli bezpiecznie, bo z badań socjologicznych wynika, że prawie 40% chce założyć własną firmę, a decyduje się na to mniej niż połowa. W związku z tym wydaje się, że oprócz realnych barier w postaci realnych przepisów, które później gnębią przedsiębiorców, jest jeszcze problem psychologiczny, problem wykonania pierwszego kroku, pierwszego ruchu. W tym sensie identyfikujemy ten problem w tej ustawie i chcemy go

rozwiązać. Oczywiście mamy inne ustawy, które rozwiążą te problemy, z którymi zmagają się ci, którzy prowadzą działalność gospodarczą i którzy się odbijają jak do ściany od barier biurokratycznych czy od wysokich podatków.

Tyle jeśli chodzi o odpowiedzi na pytania, więcej nie zanotowałem. Jeśli kogoś pominąłem, a nie jest to wykluczone, bo ta dyskusja była dosyć żywiołowa w kilku momentach, to bardzo przepraszam i postaram się w kuluarach albo w jakiś inny sposób odpowiedzieć.

Na zakończenie chciałbym jeszcze raz podziękować wszystkim za udział w tej dyskusji oraz poprosić kluby Platformy Obywatelskiej i PSL-u o przemyślenie swojego stanowiska i rozważenie, czy rzeczywiście będą głosowały za wnioskiem o odrzucenie tej ustawy. Bardzo serdecznie dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Chciałem bardzo podziękować panu posłowi Łukaszowi Gibale za wyjątkowo precyzyjne, szczegółowe objaśnienie tego projektu i podobne podejście do pytań, które tutaj padły.

Dziękuję panu posłowi raz jeszcze.

Zamykam dyskusję\*).

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy na następnym posiedzeniu Sejmu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 26. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych** (druk nr 1348).

Proszę o zabranie głosu pana posła Ryszarda Zbrzyznego w celu przedstawienia uzasadnienia projektu tej ustawy.

**Posel Ryszard Zbrzyzny:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu grupy posłów Klubu Poselskiego Sojuszu Lewicy Demokratycznej przedstawić Wysokiej Izbie poselskiej projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych.

Nie jest to zbyt obszerny projekt. Myślę, że w swojej treści jest bardzo czytelny i jednoznaczny, niemniej jednak wypada mi w imieniu wnioskodawców omówić istotę sprawy i argumenty, które przekonały nas do tego, że taki projekt należałoby Wysokiej Izbie przedłożyć.

Otóż projekt ustawy ma na celu uregulowanie niektórych problemów, jakie pojawiły się w trakcie ostatnich sześciu lat funkcjonowania ustawy z dnia

\* ) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

## Posel Ryszard Zbrzyzny

15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych, a szczególnie przepisu art. 17 ust. 1 pkt 44, który dokładnie sześć lat temu został wprowadzony do tejże ustawy. Proponowana zmiana polega na uchyleniu zwolnienia, które wynika z cytowanego przeze mnie artykułu ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych. Pozwólcie państwo, że zacytuję ten artykuł, żeby było jasne, o czym mówimy i co jest przedmiotem dzisiejszej debaty.

Otóż proponujemy Wysokiej Izbie uchylenie w art. 17, który jest zatytułowany: Katalog zwolnień podatkowych, w ust. 1 pkt 44, w którym zapisano, że wolne od podatku są dochody spółdzielni mieszkaniowych, wspólnot mieszkaniowych, товариств будownицтва społecznego oraz samorządowych jednostek organizacyjnych prowadzących działalność w zakresie gospodarki mieszkaniowej uzyskane z gospodarki zasobami mieszkaniowymi w części przeznaczonej na cele związane z utrzymaniem tych zasobów, z wyłączeniem dochodów uzyskiwanych z innej działalności gospodarczej niż gospodarka mieszkaniowa. Tak kończy się artykuł, który jest przedmiotem dzisiejszej prezentacji.

Zmiana ta uwzględniła uwagi zgłaszane przez podmioty stosujące tę ustawę, te, które po kolei przywołałem, a więc spółdzielnie mieszkaniowe, wspólnoty mieszkaniowe, także товариства будownицтва społecznego, aczkolwiek do tego tematu jeszcze wróć, bowiem pojawił się pewien dylemat, który być może nie do końca został przez nas przemyślany, i na koniec tej prezentacji przedłożę Wysokiej Izbie pewne propozycje w tym zakresie.

W toku prac nad zmianą ustawy zostały także wykorzystane poglądy doktryny oraz orzecznictwo sądów administracyjnych, bowiem pojawiły się kwestie interpretacyjne, dotyczące stosowania tegoż przepisu.

Dotychczasowa praktyka w zakresie zwolnienia dochodów wymienionych w cytowanym przeze mnie artykule – pozwólcie państwo, że nie będę tego po raz wtóry robił – wskazuje na potrzebę ujednolicenia zasad opodatkowania dochodów spółdzielni mieszkaniowych i wszystkich tych jednostek, które wskazane są w tym artykule, prowadzących działalność w zakresie gospodarki mieszkaniowej, uzyskanych z gospodarki zasobami mieszkaniowymi, bez wyodrębniania działalności opodatkowanej i zwolnionej.

Naszym zdaniem, zdaniem wnioskodawców, ten przepis jest wadliwie skonstruowany i stwarza problemy interpretacyjne już od roku 2007, a więc od dnia wejścia w życie nowelizowanej ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych. Nowelizacja ta wprowadziła, jak powiedziałem na samym początku, tenże pkt 44 w art. 17, zgodnie z którym wolne od podatku są dochody spółdzielni mieszkaniowych, wspólnot mieszkaniowych, товариств будownицтва społecznego oraz samorządowych jednostek organizacyjnych, prowadzących działalność w zakresie go-

spodarki mieszkaniowej – co jest istotne i należy to podkreślać za każdym razem – uzyskane z gospodar-ki zasobami mieszkaniowymi w części przeznaczonej na cele związane z utrzymaniem tych zasobów, z wyłączeniem dochodów uzyskanych z innej działalności gospodarczej, jak to jest zapisane w tymże artykule.

Należy podkreślić, że przepis tegoż artykułu posługuje się kluczowym dla potrzeb zwolnienia pojęciem „gospodarka zasobami mieszkaniowymi”. Jest to pojęcie, które nie ma jednoznacznej definicji, w związku z tym są problemy z jego interpretacją.

Oczywiście to pojęcie i ten przepis często były przedmiotem interpretacji podatkowych. Ostateczna wykładnia tegoż przepisu dokonywana była często przez sądy administracyjne, które – co jest istotne – orzekały różnie, bardzo różnie, bo nie byłoby problemu, gdyby sądy administracyjne orzekały w tym zakresie jednolicie, jednoznacznie. A więc okazuje się, że ten przepis nie jest przepisem, który nie budzi jakichkolwiek wątpliwości co do stosowania w zależności od tego, jakich to rozliczeń dotyczyło i w jakich urzędach skarbowych to się działo.

Obecnie obowiązująca regulacja nakłada na spółdzielnie mieszkaniowe oraz inne podmioty wskazane w tymże przepisie obowiązek – i to jest dodatkowa kwestia, która utrudnia funkcjonowanie tychże podmiotów – rozgraniczenia ewidencji kosztów i przychodów działalności podlegającej opodatkowaniu od ewidencji kosztów i przychodów związanych z gospodarką zasobami mieszkaniowymi przeznaczonymi w całości na utrzymanie tych zasobów jako działalności zwolnionej od podatku dochodowego od osób prawnych. Jednocześnie należy zauważyć, że podstawowym wyznacznikiem rozgraniczenia prowadzonej ewidencji jest znowu to pojęcie, o którym wcześniej powiedziałem, „gospodarka zasobami mieszkaniowymi”, gdyż to właśnie ta działalność uprawnia do ewentualnego zwolnienia podatkowego przy spełnieniu dodatkowych wymogów, zapisanych w tejże ustawie.

W art. 17 ust. 44 ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych jest mowa o tym, że osoby prawne muszą płacić daninę publiczną, nawet jeżeli w wyniku gospodarki zasobami mieszkaniowymi w ujęciu kompleksowym odnotują straty. Wprowadzany przez ustawodawcę podział przychodów wywiera skutek dyskryminujący dla zainteresowanych podmiotów. Kwestionowana regulacja nie ma żadnego racjonalnego uzasadnienia i nie odpowiada realiom działalności, zwłaszcza spółdzielni mieszkaniowych, bo one były siłą napędową dokonania tejże nowelizacji.

Wieloletnia praktyka stosowania, można powiedzieć, że 6-letnia czy 7-letnia praktyka stosowania tego przepisu wskazuje na to, że wszystkie spory dotyczące zakresu zwolnienia mają wspólną podstawę, jest nim brak legalnej definicji pojęcia „gospodarka zasobami mieszkaniowymi”. Zakres zwolnienia, zgodnie z zasadą wyrażoną w Konstytucji RP, może być określony wyłącznie w drodze ustawy. Tymczasem cytowany artykuł ustawy podatkowej zawiera niezdefiniowane pojęcie, które organy podatkowe oraz

**Posel Ryszard Zbrzyzny**

sady administracyjne oceniają z dużą swobodą interpretacyjną, co w konsekwencji może prowadzić do naruszenia prawa. Uchylenie rzeczonego przepisu służyć będzie zatem realizacji zasady określoności prawa wynikającej z zasady demokratycznego państwa prawnego, przypomnę, mówi o tym art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Z aktu normatywnego zostanie wyeliminowane pojęcie niedookreślone, budzące wątpliwości i powodujące rozbieżności interpretacyjne, które mogą bezpośrednio wpływać na wysokość daniny publicznej płaconej przez dużą grupę podatników. Przecież mamy ogromną liczbę spółdzielni mieszkaniowych, mamy wiele innych podmiotów, które funkcjonują w obszarze spółdzielczości mieszkaniowej i w ogóle w obszarze mieszkaniowym w Polsce.

Ja pozwolę sobie przytoczyć fragment odpowiedzi z początków funkcjonowania tego przepisu, a więc z roku 2007, jakiej udzielił podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan Jacek Dominik na interpelację poselską jednego z posłów w sprawie zmiany ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych w tym zakresie. I tu jest cytata: „Całkowite zatem zwolnienie dochodów spółdzielni mieszkaniowych od podatku dochodowego nie jest możliwe bez zmiany przepisu art. 17 ust. 1 pkt 44 ustawy. Pragnę przy tym zauważyć, że przepis ten obowiązuje dopiero od 1 stycznia tego roku” – a więc od 1 stycznia roku 2007, bo odpowiedź jest z 15 czerwca roku 2007. „Ocena i analiza skutków podatkowych wprowadzonego rozwiązania możliwa będzie dopiero po pewnym okresie jego funkcjonowania. W tym czasie analizie poddane zostaną także wnioski i postulaty zgłaszane przez podatników i obywateli proponujących inne rozwiązania podatkowe w stosunku do obecnie istniejących. Wtedy też będzie można rozważyć ewentualne zmiany tego przepisu”. Tak więc odnosząc się do zacytowanej odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów w sprawie możliwości dokonania zmian przepisu po upływie pewnego okresu jego stosowania, należy podkreślić, że w ocenie projektodawców 6-letni okres stosowania tegoż artykułu jest miarodajnym okresem, który pozwala na postawienie tezy o wadliwości tego przepisu i tym samym uzasadnia propozycję jego wykreślenia z obowiązującej ustawy. Uchylenie tegoż przepisu ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych spowoduje, że wszystkie dochody spółdzielni mieszkaniowych oraz podmiotów wskazanych w tymże przepisie będą podlegały opodatkowaniu na tych samych zasadach. Tym samym spółdzielnie mieszkaniowe, wspólnoty, TBS-y będą płacić podatek dochodowy, tak jak wszystkie inne podmioty gospodarcze, od łącznego wyniku, a więc dochodu ze wszystkich prowadzonych przez siebie działalności. Zatem zostanie zniesiony dyskryminujący wyjątek w zakresie prawa podatkowego kolidujący z fundamentalną ustrojową zasadą równości wobec prawa oraz z prawem do równego

traktowania przez władze publiczne – art. 32 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Projekt ustawy jest zgodny z prawem Unii Europejskiej. Projektowana ustawa nie rodzi negatywnych skutków finansowych dla budżetu państwa i samorządów terytorialnych. To zresztą zostało potwierdzone stosownymi opiniami samorządów terytorialnych. Projekt nie przewiduje wydawania aktów wykonawczych.

Podczas prac nad tym projektem ustawy wystąpił problem związany ze sposobem uwzględnienia specyfiki funkcjonowania towarzystw budownictwa społecznego. Naszym zdaniem – i moim zdaniem, i zdaniem innych wnioskodawców, o czym za chwilę jeszcze kilka słów powiem – postulat TBS-ów i ich organizacji ogólnopolskiej jest słuszny. Chodzi o to, że te towarzystwa powinny być w zupełnie odmienny sposób potraktowane, niż my to proponujemy, znajdują się one bowiem w specyficznej sytuacji, a mianowicie są one najczęściej spółkami kapitałowymi, bo taka jest konstrukcja prawna tegoż przedsięwzięcia, których właścicielami są gminy działające non profit, a więc niezarabiającymi na najmie lokali mieszkalnych. Mimo to w bilansach tych spółek pojawia się zysk na działalności w zakresie gospodarowania zasobami mieszkaniowymi. Polega to na tym, że zgodnie z zasadą rachunkowości, czego nie wzięliśmy pod uwagę, przygotowując ten projekt ustawy, spłata kredytu nie jest kosztem, a TBS-y funkcjonują na zasadzie spłacania wziętych kredytów na pozyskiwanie zasobów mieszkaniowych. To oznacza, że środki pieniężne pobierane w postaci czynszu za najem lokali w części przeznaczonej na spłatę kredytu stanowią w rachunku zysków i strat zysk na tej działalności. I tu jest problem. Tak więc proponowana przez nas likwidacja zwolnienia z podatku tej działalności spowoduje, że TBS-y będą musiały odprowadzić podatek od środków przekazywanych do Banku Gospodarstwa Krajowego na spłatę własnych kredytów, co z kolei spowoduje podniesienie i tak wysokich czynszów w celu pozyskania środków na zapłatę tego podatku, aczkolwiek nie wiadomo, czy we wszystkich przypadkach, są bowiem ograniczenia w kwestii możliwości ustalania stawek opłat za korzystanie z lokali. To jest wysokość nieprzekraczająca 4% wskaźnika przeliczeniowego 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej. Tak więc w wielu tego typu towarzystwach takiej możliwości nawet może nie być. I jest kwestia tego, w jaki sposób te dodatkowe koszty mają być sfinansowane przez te towarzystwa.

W związku z tym podzielamy zdanie, które przedstawiły nam organizacje TBS-ów, że należy pozostawić zwolnienie od podatku dochodowego dla TBS-ów – i będzie tu może autopoprawka, którą w dalszym procesie legislacyjnym zgłosimy, bądź też forma innego rozwiązania, które też nam się tutaj pojawiło, ale o nim jeszcze przed podjęciem decyzji o dalszym procedowaniu mówić nie będziemy – celem tejże ustawy, tego projektu bowiem nie jest pogorszenie sytuacji jakiegokolwiek podmiotu funkcjonującego w sfe-



### **Posel Ryszard Zbrzyzny**

rze mieszkaniowej, a więc jakiegokolwiek podmiotu, który jest określony w art. 17 ust. 1 pkt 44. Celem głównym, celem zasadniczym przedłożonego projektu ustawy jest poprawienie sytuacji finansowej tychże podmiotów i w tym kierunku chcemy iść.

Zwracam się do Wysokiej Izby, żeby uwzględniając ostatni element mojego wystąpienia, poparła tenże wniosek. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi Ryszardowi Zbrzyznemu, przedstawicielowi wnioskodawców.

Przystępujemy do wystąpień klubowych.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska z Platformy Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

### **Posel Agnieszka Kołacz-Leszczyńska:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Państwo Wnioskodawcy! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, który jest zawarty w druku nr 1348.

Jak już przedstawiał to poseł wnioskodawca, projekt ustawy dotyczy skreślenia pkt 44 w art. 17 w ust. 1. Przepis ten, wprowadzony w 2007 r., dotyczy, i tutaj pozwolę sobie być precyzyjna, zwolnienia od podatku dochodów spółdzielni mieszkaniowych, wspólnot mieszkaniowych, товариств будownицтва społecznego oraz samorządowych jednostek organizacyjnych prowadzących działalność w zakresie gospodarki mieszkaniowej uzyskanych z gospodarki zasobami mieszkaniowymi w części, która przeznaczona jest na cele związane z utrzymaniem tych zasobów, a wyłączając z tego zwolnienia dochody uzyskane z działalności gospodarczej innej niż gospodarka zasobami mieszkaniowymi.

Absolutnie szanując inicjatywę posłów wnioskodawców i wykonaną przez nich pracę przy tworzeniu przedstawionego projektu, pozwolę sobie jednak przedstawić kilka argumentów, które niestety pokazują niedoskonałości w zakresie przygotowania tego projektu.

Otóż w uzasadnieniu przedstawionego projektu czytamy, iż proponowana zmiana uwzględnia uwagi zgłaszane przez podmioty stosujące ustawę, czyli, jak już wspomniałam, spółdzielnie mieszkaniowe, wspólnoty mieszkaniowe, товариства будownицтва społecznego oraz zarządców nieruchomości mieszkaniowych. Niestety żadna z tych uwag, opinii czy żądań z tych stanowisk przedstawionych przez wymienione podmioty nie zostało dołączone do projektu, więc w za-

den sposób nie mogliśmy się z nimi zapoznać, a z informacji uzyskanych w Ministerstwie Finansów wynika, że w zgłaszanych stanowiskach i postulatach wspólnot mieszkaniowych, товариств будownицтва społecznego i samorządowych jednostek organizacyjnych prowadzących działalność w zakresie gospodarki mieszkaniowej pojawia się wręcz wniosek o rozszerzenie zakresu zwolnienia dla tych podmiotów wynikającego ze wspomnianego przepisu, a nie jego wykreślenie. Mówił o tym też pan poseł wnioskodawca. Podobne stanowisko zajmowało również Ministerstwo Infrastruktury, obecnie Ministerstwo Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej.

Kolejny argument przedstawiony przez wnioskodawców wskazujący na potrzebę przyjęcia proponowanych zmian mówi o tym, że w art. 17 ust. 1 pkt 44 znajdują się pojęcia „zasoby mieszkaniowe” i „gospodarka zasobami mieszkaniowymi”, które według posłów wnioskodawców nie zostały w żaden sposób zdefiniowane ani w ustawach podatkowych, ani w żadnych innych przepisach powszechnie obowiązujących. Trudno zgodzić się z tym argumentem, bo właśnie w związku z pojawiającymi się wątpliwościami interpretacyjnymi podatników i organów podatkowych minister finansów w dniu 5 marca 2008 r. wydał w tym zakresie interpretację ogólną, w której sprecyzował, co należy rozumieć właśnie przez pojęcia „zasoby mieszkaniowe” oraz „gospodarka zasobami mieszkaniowymi”. Jak czytamy tę interpretację, widzimy, że bardzo precyzyjnie jest tam powiedziane, iż przez zasoby mieszkaniowe, o których mowa w tym artykule, rozumie się nie tylko lokale mieszkalne, ale również pozostałe pomieszczenia i urządzenia wchodzące w skład budynku mieszkalnego lub znajdujące się poza nim, których istnienie jest niezbędne dla prawidłowego korzystania z mieszkań przez mieszkańców, jak również ułatwiające im dostęp do budynku mieszkalnego oraz zapewniające sprawne jego funkcjonowanie oraz administrowanie. Do zasobów tych należą zatem, oprócz lokali mieszkalnych, także tego rodzaju pomieszczenia, jak na przykład: garaże, strychy, klatki schodowe, pomieszczenia administracji osiedlowej oraz osiedlowe warsztaty konserwacyjno-remontowe. Dalej w opinii czytamy, że związane z tego rodzaju lokalami, pomieszczeniami, urządzeniami przychody oraz finansowane z nich koszty stanowią przychody i koszty gospodarki zasobami mieszkaniowymi. Nie dotyczy to jednak lokali użytkowych, bowiem nie mają one charakteru mieszkalnego. A więc jest to dość precyzyjna interpretacja pana ministra finansów, który przedstawił ją, jak już wspomniałam, w roku 2008.

Kolejna uwaga do przedstawionego projektu dotyczy braku powiązania zapisów uchylających art. 17 ust. 1 pkt 44 ze zmianami w ustawie o spółdzielniach mieszkaniowych. Przepisy te bowiem stanowią, że różnica między kosztami eksploatacji i utrzymania danej nieruchomości zarządzanej przez spółdzielnię a przychodami z opłat związanych z eksploatacją

**Posel Agnieszka Kołacz-Leszczyńska**

i utrzymaniem nieruchomości (*Dzwonek*) zwiększa odpowiednio przychody lub koszty...

Jeszcze chwilę, panie marszałku, jeśli pan pozwoli.

...zwiększa odpowiednio przychody lub koszty eksploatacji i utrzymania danej nieruchomości w roku następnym. Taki zapis wskazujący na to, że spółdzielnie mieszkaniowe rozliczają się bezwynikowo, wymusza jednocześnie dokonanie stosownych zmian w ustawie o spółdzielniach mieszkaniowych.

W konkluzji zaznaczyć należy także, że zmiany w przepisach regulujących opodatkowanie podatkiem dochodowym powinny być poprzedzone stosownym okresem *vacatio legis* oraz powinny być wprowadzane od początku roku. Wnioskodawcy w zapisie art. 2 tych wymagań nie uwzględnili, wskazując na 14-dniowy termin wejścia w życie ustawy.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Państwo Wnioskodawcy! Wysoka Izbo! W bardzo dużym skrócie przedstawiłam argumenty, które wskazują na niedoskonałości, jak już wspomniałam, w zakresie przygotowania tego projektu. Jednak ponieważ projekt ten już po raz kolejny został zgłoszony pod obrady – przypomnę, że w poprzedniej, w VI kadencji został zgłoszony – Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska proponuje, by kontynuować procedowanie nad nim podczas prac komisji finansów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Cezary Grabarczyk)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dobrze, że przedłużyłem czas wystąpienia.

Głos ma pani posłanka Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Gabriela Masłowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedłożony w druku nr 1348 projekt ustawy zawiera propozycje zmian przepisów ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, które mają doprowadzić do zlikwidowania zwolnień z opodatkowania części dochodów, które są przeznaczone na utrzymanie zasobów mieszkaniowych w takich podmiotach jak spółdzielnie mieszkaniowe, TBS, wspólnoty, a także w podmiotach, które zarządzają gospodarką mieszkaniową w zasobach komunalnych. Dotychczas mieliśmy do czynienia z taką sytuacją, że wyodrębniano z tej działalności dochody opodatkowane i zwolnione z podatku, to jest te, które były przeznaczane na sfinansowanie gospodarowania zasobami mieszkaniowymi. W związku z tą propozycją mamy do czynienia z likwidacją tego dualizmu poprzez opodatkowanie wszystkich dochodów związanych z gospodarką zasobami mieszkaniowymi.

Głównym argumentem, którego tutaj wnioskodawcy używają, jest niedoprecyzowanie pojęcia gospodarka zasobami mieszkaniowymi, a także potrzeba prowadzenia podwójnej ewidencji przychodów i kosztów. Nie uważamy, że są to argumenty wystarczające. Czy polskiego Sejmu nie stać na wprowadzenie precyzyjnej definicji do systemu podatkowego? Myślę, że jest to nieodpowiedniej rangi argument. Poza tym także oddzielna ewidencja nie jest problemem dla księgowych, byleby były precyzyjne przepisy podatkowe, a tutaj ma pole do popisu Wysoka Izba. Nasze obawy idą w tym kierunku, że ta zmiana może spowodować zwiększenie obciążenia fiskalnego członków tych podmiotów, np. członków spółdzielni mieszkaniowych. Polacy są i tak jednym z najbardziej obciążonych podatkami narodów. W przypadku zarobków na poziomie płacy minimalnej, to jest tylko 1600 zł miesięcznie, wyższe niż w Polsce podatki trzeba płacić tylko w Rumunii, na Litwie i na Węgrzech. Aż w 18 krajach taki dochód w ogóle nie zostałby opodatkowany. Polska ma bardzo niski próg wyższego podatku, wpada się weń już przy dochodach w wysokości 85 tys. zł rocznie. Przy takich dochodach podatek w Finlandii wynosi 6,5, w Bułgarii – 10, we Francji – 14%. Polska ma też najniższą kwotę wolną od podatku, przed nami jest tylko Portugalia, to jest kwota 3091 zł. W siedmiu krajach europejskich jest to kwota 15 razy wyższa, na Cyprze aż 26 razy wyższa. Efektem tak bardzo restrykcyjnego systemu fiskalnego jest fakt, że przeciętny miesięczny rozporządzalny dochód na jedną osobę w rodzinie wyniósł w 2011 r. 1183 zł, w rodzinach pracowniczych – 1200 zł. I wystarczy wziąć do ręki ostatni Rocznik Statystyczny – dane są tutaj porażające. Całość tych dochodów pochłaniają miesięczne wydatki na utrzymanie takiej osoby, na utrzymanie rodzin. Co więcej, w strukturze wydatków wydatki na użytkowanie mieszkania i nośniki energii stanowią w Polsce od 20 do 30%. Ceny towarów i usług konsumpcyjnych związane z użytkowaniem mieszkania rosną lawinowo i w stosunku do roku 2005 wzrosły już o 41%. Efektem tego jest trudna sytuacja życiowa wielu rodzin, a kolejnym efektem postępujące zadłużenie Polaków. Wobec tego należy bardzo poważnie rozważyć tego typu zmiany, na ile one będą przyczyniały się do zwiększonego obciążenia członków tychże wspólnot mieszkaniowych czy spółdzielni mieszkaniowych. Z moich ustaleń w tej sprawie wynika, że członkowie spółdzielni mieszkaniowych nie widzą potrzeby takich zmian, nie popierają tychże propozycji. Wobec tego proponujemy skierowanie, owszem, tego projektu do prac w komisjach, ale nasze stanowisko w tym momencie co do tego projektu w tej wersji jest krytyczne. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani posel.

Głos ma pan posel Łukasz Krupa, Ruch Palikota.



### **Posel Łukasz Krupa:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Ruch Palikota mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych.

Projektowana ustawa ma na celu rozwiązanie problemów ujawnionych w trakcie ostatnich 6 lat funkcjonowania art. 17 ust. 1 pkt 44 ustawy z dnia 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych. Na mocy wspomnianego przepisu ustawodawca zwalnia od podatku dochody spółdzielni mieszkaniowych, wspólnot mieszkaniowych, товариств будownictwa społecznego oraz samorządowych jednostek organizacyjnych prowadzących działalność w zakresie gospodarki mieszkaniowej uzyskane z gospodarki zasobami mieszkaniowymi w części przeznaczonej na cele związane z utrzymaniem tych zasobów, z wyłączeniem oczywiście dochodów uzyskanych z działalności gospodarczej innej niż gospodarka zasobami mieszkaniowymi. Dotychczasowa praktyka jednak w zakresie zwolnienia dochodów określonych w wyżej wymienionym artykule powoduje pewne utrudnienia dotyczące gospodarki mieszkaniowej i uzyskanych odpisów, ponieważ nie wyodrębnia się działalności opodatkowanej i zwolnionej. Wadliwie skonstruowany przepis stwarza problemy interpretacyjne. Pojęcie gospodarka zasobami mieszkaniowymi nie zostało zdefiniowane ani w ustawach podatkowych, ani w innych przepisach powszechnie obowiązujących, dlatego też kwestie dotyczące stosowania zwolnienia, o którym mowa w przedmiotowym artykule, oraz propozycje definiowania pojęcia gospodarka zasobami mieszkaniowymi są często przedmiotem interpretacji podatkowych, zaś ostateczna wykładnia tego przepisu jest dokonywana przez sądy administracyjne i nie zawsze jest jednolita w tym zakresie.

Uchylenie pkt 44 w art. 17 ust. 1 spowoduje, że wszystkie dochody spółdzielni mieszkaniowych oraz innych podmiotów w nim wskazanych będą podlegały opodatkowaniu podatkiem dochodowym od osób prawnych na tych samych zasadach. Ruch Palikota jest za tym, żeby upraszczać przepisy, ujednolicać prawo i nie dopuszczać do tworzenia czy obowiązywania przepisów, które mogą być różnie interpretowane. Z tego punktu widzenia oczywiście popieramy ten projekt. Natomiast przedstawicielka Platformy Obywatelskiej zwróciła przed chwilą uwagę na kilka nieścisłości w tym projekcie. My również dostrzegamy te nieścisłości, te niejasności, zwłaszcza dotyczące товариств будownictwa społecznego, bo tutaj rzeczywiście sytuacja jest wyjątkowa. Należałoby to w komisji sejmowej dopracować, tak żeby z jednego przysłowiowego buba prawnego nie stworzyć innego, gdzie problemy również się pojawiają, tylko w innym zakresie. Poza tym jeśli chodzi o czas wejścia w życie ustawy, też to podzielam. Nie może być tak, że zmiany w przepisach podatkowych wchodzi w życie w ciągu

roku kalendarzowego. A więc to jakby z automatu jest do poprawki.

No i nie mogę sobie odmówić pewnej uwagi. Przed chwilą Platforma Obywatelska zrobiła ukłon w stronę Sojuszu Lewicy Demokratycznej – wytykając błędy ustawy, mimo wszystko zgodziła się skierować ustawę do prac w komisji, gdzie da szansę na poprawkę tej ustawy. A kilka minut temu jeśli chodzi o projekt, który ma wyzwolić przedsiębiorczość w Polakach, w młodych ludziach, wśród których niestety jest największy poziom bezrobocia, czyli tzw. projekt firmy na próbę, zaprezentowany bardzo szczegółowo przez mojego kolegę Gibałę – został złożony wniosek Platformy i PSL o odrzucenie w pierwszym czytaniu. Ale to już... (*Gwar na sali*) Tak że my również jesteśmy za skierowaniem tego projektu do komisji. Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Jarosław Górczyński, Polskie Stronnictwo Ludowe.

### **Posel Jarosław Górczyński:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt zabrać głos i przedstawić nasze stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, zawartego w druku nr 1348.

Projekt ustawy, bardzo z pozoru skromnej, dwuartykułowej, jest w konsekwencji bardzo ważny, a sprowadza się do wykreślenia z ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych z katalogu zwolnień przedmiotowych punktu dotyczącego zwolnień od podatku dochodów spółdzielni mieszkaniowych, wspólnot mieszkaniowych, товариств будownictwa społecznego oraz samorządowych jednostek organizacyjnych prowadzących działalność w zakresie gospodarki mieszkaniowej uzyskanych z gospodarki zasobami mieszkaniowymi, w części przeznaczonej na cele związane z utrzymaniem tych zasobów, z wyłączeniem dochodów uzyskanych z innej działalności gospodarczej niż gospodarka zasobami mieszkaniowymi.

Stwierdziłem na początku, że propozycja zmian jest ważna, bo tak w istocie jest. Otóż obecnie obowiązująca regulacja nakłada na spółdzielnie, jak również inne podmioty określone w tym spornym art. 17 ust. 1 pkt 44 obowiązek rozgraniczenia ewidencji kosztów i przychodów związanych z gospodarką zasobami mieszkaniowymi, przeznaczonych w całości na utrzymanie tych zasobów. O tym, które są, a które nie, decyduje pojęcie gospodarki zasobami mieszkaniowymi i jest to swoista linia demarkacyjna, albo inaczej: cienka czerwona linia.



**Posel Jarosław Górczyński**

Tak to przynajmniej w uzasadnieniu do tego projektu ustawy prezentują wnioskodawcy. Nie uwzględnili bowiem faktu, że minister finansów zauważył, że z uwagi na brak w przepisach prawa powszechnie obowiązującego, na przykład w ustawie o spółdzielniach mieszkaniowych, definicja pojęcia: zasoby mieszkaniowe oraz gospodarka zasobami mieszkaniowymi jest przedmiotem interpretacji prawnych. Aby rozwiać wątpliwości zgłaszane przez podatników oraz organy podatkowe w tym zakresie, minister finansów wydał w dniu 5 marca 2008 r. interpretację ogólną, w której określił te pojęcia. Zgodnie z wyjaśnieniami zaprezentowanymi w tej interpretacji przez zasoby mieszkaniowe, o których mowa w art. 17 ust. 1 pkt 44, rozumie się nie tylko lokale mieszkalne, ale również pozostałe pomieszczenia i urządzenia wchodzące w skład budynku mieszkalnego lub znajdujące się poza nim, których istnienie jest niezbędne do prawidłowego korzystania z mieszkań przez mieszkańców, jak również ułatwiające im dostęp do budynku mieszkalnego oraz zapewniające sprawne jego funkcjonowanie oraz administrowanie. Do zasobów tych należą zatem oprócz lokali mieszkalnych także tego typu, tego rodzaju pomieszczenia jak garaże, strychy, klatki schodowe, pomieszczenia administracji osiedlowej oraz osiedlowe warsztaty.

Należy również zauważyć, że wnioskodawcy – nie wiem, czy osoby, ale jeśli chodzi o ugrupowanie polityczne, to tak – składali identyczny projekt ustawy procedowany w roku 2009. Stanowisko rządu wobec tej ustawy, zawarte w piśmie do marszałka Sejmu z dnia 24 marca 2009 r., było jednoznaczne. Interpretacja ogólna, o której wcześniej wspomniałem, jak i stanowisko rządu jednoznacznie wskazują, że problem, który był rzeczywisty na początkowym etapie wprowadzenia zmian w ustawie o podatku dochodowym od osób prawnych, został zminimalizowany.

Wnioskodawcy nie wzięli również pod uwagę różnic pomiędzy podmiotami wymienionymi w projekcie. Spółdzielnie mieszkaniowe mogłyby na łącznym opodatkowaniu działalności dochodowej i niedochodowej zyskać określone środki, ale wymagałoby to zastosowania w stosunku do nich ogólnych zasad zaliczania do kosztów podatkowych odpisów amortyzacyjnych. Potrzebna jest zatem obszerniejsza przebudowa tej ustawy. W innej sytuacji są wspólnoty mieszkaniowe, a taki trend przekształceń można zaobserwować. Otóż pozbawienie wspólnot mieszkaniowych zwolnienia podatkowego spowoduje, że środki pochodzące z gospodarki zasobami mieszkaniowymi, gromadzone na przyszłe remonty na funduszu remontowym podlegać będą opodatkowaniu podatkiem dochodowym.

Reasumując, wnioskodawcy nie uwzględnili dyskusji, która się już toczyła w parlamencie, i przedstawiają projekt ustawy, który należałoby znacznie przebudować. Dlatego też proponujemy, wnioskujemy, by procedować tę ustawę w trakcie dalszych prac w Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Zbigniew Matuszczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Zbigniew Matuszczak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych zgłoszonego przez Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Celem projektowanej ustawy jest usunięcie z niej bardzo kontrowersyjnego przepisu prawnego zawartego w art. 17 ust. 1 pkt 44. Obecnie obowiązujące regulacje nakładają na spółdzielnie mieszkaniowe, ale także TBS-y i samorządowe jednostki organizacyjne obowiązek prowadzenia podwójnej księgowości polegającej na rozgraniczaniu ewidencji kosztów i przychodów działalności podlegającej opodatkowaniu od ewidencji kosztów i przychodów związanych z gospodarką zasobami mieszkaniowymi, przeznaczonych w całości na utrzymanie tych zasobów jako działalności zwolnionej z podatku dochodowego od osób prawnych.

Wadliwie, według spółdzielców, skonstruowany ponad 6 lat temu artykuł skutecznie dzielący działalność spółdzielni na dwie kategorie stwarza także problemy interpretacyjne. Zasadniczy problem to brak jednoznacznego, pomimo interpretacji Ministerstwa Finansów, zdefiniowania pojęcia „gospodarka zasobami mieszkaniowymi”. Brak jasnej definicji, która jest kluczowa na potrzeby zwolnienia z podatku. Często jest to przedmiotem różnych interpretacji uprawnionych instytucji finansowych, zaś ostatnia zawsze dokonywana jest przez sądy administracyjne, a te działają natomiast przewlekłe i niejednolicie orzekają. Ponadto, jak podkreślają spółdzielcy, zwolnienie ich z podatku od dochodów uzyskiwanych z gospodarowania zasobami mieszkaniowymi jest iluzoryczne, gdyż ta część działalności nie generuje zysków, a w ostatnim okresie tylko straty.

Dlatego Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera postulaty spółdzielców. Uznajemy, że uchylene art. 17 ust. 1 pkt 14 ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, po pierwsze, umożliwi ujednolicenie zasad opodatkowania spółdzielni w stosunku do innych podmiotów, jak również uporządkowany zostanie stan prawnopodatkowy w interpretacji przepisów prawa podatkowego. Po drugie, ujednolici zasady prowadzenia ewidencji księgowej, bowiem w spółdzielni prowadzi się oddzielną ewidencję dla działalności opodatkowanej i zwolnionej, co jest utrudnieniem, zwłaszcza gdy spółdzielnie rozliczają z użytkownikami media lub inne wyodrębnione opłaty. Po trzecie, wprowadzi większą przejrzystość do kalkulacji opłat. Jedynym współczynnikiem dzielenia kosztów pośrednich będzie metr kwadratowy powierzch-

### **Posel Zbigniew Matuszczak**

ni użytkowej, a nie, tak jak teraz, udział procentowy działalności opodatkowanej i niepodlegającej opodatkowaniu. Dlatego też dziękuję wszystkim klubom, które mimo zgłoszonych uwag popierają projekt Sojuszu Lewicy Demokratycznej i są za skierowaniem tego projektu do dalszych prac legislacyjnych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z pań posłanek i panów posłów chciałby jeszcze dopisać się do listy?

Pani posłanka Masłowska jest już na liście.

Nie widzę dalszych zgłoszeń.

Zamykam listę.

Zakreśliam limit czasu na zadanie pytania na 2 minuty.

Pierwszy zada pytanie pan poseł Zbigniew Matuszczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

### **Posel Zbigniew Matuszczak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam do pana dwa krótkie pytania. Chciałbym spytać, czy pomimo tej wykładni, której dokonało Ministerstwo Finansów, że ten przepis jest niespójny, że są jakieś luki legislacyjne, że istnieje dowolna interpretacja art. 17, były jakieś interwencje? Jak dużo było tych przypadków? Czy poza tą interpretacją ministerstwo podejmowało jakieś działania w tej sprawie?

Dlaczego o to pytam? Od wielu lat mamy trudną sytuację gospodarczą. Wiele tych opodatkowanych lokali, którymi zarządzają spółdzielnie mieszkaniowe, stoi w chwili obecnej pustych. Wiele jest wydzierżawianych tylko po kosztach, tylko po to, żeby się to zwracało. Czy w chwili obecnej, patrząc z punktu widzenia spółdzielni, TBS czy innych samorządowych jednostek organizacyjnych, nie warto wyjść im na przeciw, bo w skali kraju są to przecież potężni pracodawcy, podatnicy, a w ostatnim okresie także inwestorzy?

Drugie pytanie: Czy rząd zna koszty finansowe dla budżetu po wprowadzeniu tych zmian, które proponujemy? Jakie byłyby skutki, jeżeli chodzi o finanse? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani posłanka Agnieszka Kołacz-Leszczyńska, Platforma Obywatelska.

### **Posel Agnieszka Kołacz-Leszczyńska:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Państwo Wnioskodawcy! Wysoka Izbo! W moim wystąpieniu klubowym mówiłam już o wszystkich wątpliwościach dotyczących braku kompletu dokumentów wyrażających opinie i ewentualne sugestie wszystkich podmiotów, których ten wykreślony zapis dotyczy, tak więc spółdzielni mieszkaniowych, wspólnot mieszkaniowych, товариств budownictwa społecznego, a także samorządowych jednostek prowadzących działalność w zakresie gospodarowania zasobami mieszkaniowymi. Zapytuję więc wnioskodawców, czy zasięgał opinii i czy mają takie opinie. Oczywiście sugeruję, żeby te wszystkie opinie pojawiły się w czasie dalszego procedowania nad tym projektem.

Moja kolejna wątpliwość dotyczy zapisu w uzasadnieniu, który mówi o braku skutków finansowych dla budżetu państwa. Otóż z informacji, do jakich dotarłam, wynika, że spółdzielnie mieszkaniowe, najczęściej na stronach internetowych, wzywają swoich członków do popierania inicjatywy, nad którą właśnie procedujemy, i głoszą wprost, że ma ona na celu zmniejszenie kwot odprowadzanych przez spółdzielnie mieszkaniowe do urzędów skarbowych. Są tam oczywiście podawane konkretne kwoty dotychczasowych obciążeń podatkiem dochodowym przychodów spółdzielni z tytułu tzw. działalności gospodarczej. Proszę o informację, czy prawdziwy jest zapis w uzasadnieniu mówiący o braku skutków finansowych dla budżetu państwa proponowanych zmian. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Adam Abramowicz, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Adam Abramowicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polska jest krajem o bardzo dużych obciążeniach podatkowych, jak powiedziała pani poseł Masłowska. Każda ulga podatkowa powinna cieszyć, a zniesienie tej ulgi martwić. Jednak akurat ta ulga jest bardzo przewrotna, dlatego że nie cieszy wszystkich, których dotyczy, ponieważ powoduje trudności w rozliczaniu podatków między obiema grupami przychodów, czyli mieszkaniowymi i związanymi z wynajmem. W związku z tym myślę, że warto byłoby wprowadzić inną zasadę, czyli wybór, a nie tylko znoszenie tej ulgi.

Mam w związku z tym pytanie do wnioskodawców: Czy wprowadzenie wyboru nie będzie lepszą formą? Jeżeli ktoś chce zrezygnować z ulgi podatkowej, to pan minister finansów powinien się cieszyć z tego powodu. Wiem, że się nie ucieszy, bo z powodu

**Posel Adam Abramowicz**

tej ulgi – dla niektórych pseudoulgi – ma większe wpływy podatkowe. Skoro traktujemy ulgę podatkową w sposób, jaki wynika z treści tego zapisu, to ktoś może z tej ulgi zrezygnować, a ktoś może z niej korzystać. Chodzi o najprostsze rozwiązanie, satysfakcjonujące wszystkich, usuwające wszystkie wątpliwości. Bardzo proszę o procedowanie w takim kierunku w ramach komisji sejmowej. Dziękuję.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Romuald Ajchler:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dobrze się stało, że nie złożono dzisiaj wniosku o odrzucenie tegoż projektu ustawy w pierwszym czytaniu. Mam nadzieję – szczególnie mając w pamięci poprzednią propozycję, nad którą debatowaliśmy, dotyczącą swobody działalności gospodarczej – że Platforma Obywatelska i PSL przemyśla swoje stanowisko i wycofają tamten projekt, bo warto się pochylić nad propozycją, która daje szansę na rozwój gospodarczy kraju.

Wróć jednak do sprawy, nad którą debatujemy. Otóż, panie ministrze, jestem stanowczym przeciwnikiem przepisów, szczególnie podatkowych, które można swobodnie interpretować, dlatego że praktyka wskazuje, że potem sądy administracyjne patrzą na interpretacje, także te ministra finansów, i orzekają inaczej. Pan z pewnością dobrze pamięta debatę dotyczącą interpretacji przepisów dokonanych przez urzędy skarbowe i pana ministra, odnoszących się do działów specjalnych produkcji rolnych. Ta debata odbywała się zarówno w ramach komisji rolnictwa, jak i tutaj, w Wysokiej Izbie. Musiał zakończyć ją wyrokiem Sąd Najwyższy, który podzielił obawy podatników. Minister finansów w tych sprawach niepełnie miał rację. Mając na względzie to doświadczenie z lat minionych, kiedy słyszę, że znowu jest różnica w interpretacjach, to myślę, iż warto podjąć taką inicjatywę i być może zapisać jako obowiązujące prawo wykładnię pana ministra. Wtedy sądy nie będą miały już wyboru. Ustawę muszą stosować, a do interpretacji podchodzi się różnie.

Oczywiście, podpisując się pod tą ustawą, miałem na myśli to, co mówię w tej chwili. Na pewno będziemy tutaj elastyczni, jeśli chodzi o termin wejścia w życie ustawy, ale w tym przypadku trzeba przede wszystkim uzyskać zgodę wszystkich czy większości klubów parlamentarnych. Cieszę się niezmiernie, że ten projekt nie zostaje odrzucony na starcie. *(Dzwonek)*

Panie ministrze, jakie jest stanowisko rządu w tej sprawie? Czy rząd przez tyle lat zdołał je wypracować? Ten projekt jest bowiem zgłaszany po raz wtóry. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Teresa Hoppe, Platforma Obywatelska.

**Posel Teresa Hoppe:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Moje pytanie niezupełnie koresponduje z treścią artykułu, który wnioskodawcy proponują zmienić, jednakże dotyczy ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych. Skorzystam z tego, że odpowiedni minister jest na sali, i być może usłyszę odpowiedź na moje pytanie.

Konkretnie chodzi mi o artykuł, w którym zawarty jest zapis, że podatnik będący osobą prawną nie może podzlecić usług podatnikom ryczałtowym będącym osobami spokrewnionymi. Pochodzę z Pomorza, gdzie w wielu gałęziach gospodarki pracują całe rodziny. Oczywiście jest to, że często wybierają najbardziej adekwatne do ich działalności formy opodatkowania. Istota mojego pytania polega na tym: Dla czego przedsiębiorca będący osobą prawną nie może podzlecić jakiegś usługi swojemu krewnemu, a może podzlecić ją koledze, sąsiadowi, komukolwiek? Uważam, że jest to niepotrzebna dyskryminacja, która przeszkadza w swobodnym prowadzeniu działalności gospodarczej. Twierdzę tak nie tylko ja, myślą tak również przedsiębiorcy z mojego okręgu wyborczego. Te pytania ciągle powracają i dlatego pozwoliłam sobie je dzisiaj zadać, skoro i tak poruszamy temat związany z ustawą dotyczącą osób prawnych w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Marian Cycoń, Platforma Obywatelska.

**Posel Marian Cycoń:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytania dodatkowe, obok tematu. Jeżeli założymy, że omawiany dziś projekt ustawy wejdzie w życie, to czy każdy spółdzielca czy członek wspólnoty mieszkaniowej będzie mógł w trybie dostępu do informacji jawnych zasięgnąć wiedzy w zarządach spółdzielni i wspólnot o korzyściach, które powstaną dzięki nowelizacji ustawy, korzyściach w postaci konkret-



### **Posel Marian Cycoń**

nych kwot przekazywanych na rzecz spółdzielni i wspólnot mieszkaniowych?

Wiele spółdzielni i wspólnot mieszkaniowych nadal nie prowadzi serwisów internetowych udostępniających informacje o podejmowanej działalności statutowej, do czego są zobligowane przez ustawodawcę. W jakim trybie takie spółdzielnie i wspólnoty mieszkaniowe będą realizować zapis ustawowy o powszechnym dostępie do informacji jawnej w odniesieniu do swoich członków? Mam na myśli dostęp do danych dotyczących między innymi omawianej dzisiaj problematyki. Czy nie należałoby raz na zawsze ujednolicić praktyki spółdzielni i wspólnot mieszkaniowych w tym zakresie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani posłanka Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Gabriela Masłowska:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Ministrze! Mam kilka pytań i bardzo proszę o precyzyjną odpowiedź. Jeżeli nie jest pan w stanie odpowiedzieć dziś, to bardzo proszę zrobić to później na piśmie. Według mnie w odpowiedzi na te pytania tkwi istota sprawy.

Po pierwsze, jaki procent dochodów ogółem tychże podmiotów lub tylko, dla ułatwienia sprawy, w zakresie spółdzielczości mieszkaniowej, stanowiły dochody opodatkowane, na przykład w 2011 r.? Według mnie ten procent jest niewielki w stosunku do całokształtu. Chodzi mi właśnie o tę działalność, która podlega opodatkowaniu, i jej stosunek do całokształtu działalności. Jaki procent dochodów ogółem stanowiły dochody opodatkowane, a jaki stanowiła reszta?

Po drugie, czy środki zgromadzone przez spółdzielnie mieszkaniowe na funduszu remontowym, które są, jak wiadomo, gromadzone przez lata, po wejściu w życie tej ustawy będą opodatkowane? To jest drugie pytanie.

Trzecie pytanie. Czy nadwyżka bieżących opłat eksploatacyjnych nad kosztami eksploatacji będzie w tej sytuacji przedmiotem opodatkowania? Uważam, że jest to duży problem, dlatego że większość spółdzielni nalicza tak zawyżone zaliczki, które rozlicza po upływie roku, że na ogół pozostają nadwyżki. One do tej pory nie były opodatkowane, były zgodnie z projektem ustawy przeznaczane na pomniejszenie opłat eksploatacyjnych w następnym roku, ale nie były przedmiotem opodatkowania, a teraz według mnie będą przedmiotem opodatkowania. Proszę potwierdzić lub

zaprzeczyć, czy ta różnica będzie w wyniku wejścia w życie tej noweli przedmiotem opodatkowania.

Czwarte pytanie. W spółdzielniach mieszkaniowych jest pewna grupa licząca około 70 tys. członków, którzy spłacają jeszcze tzw. kredyty starego portfela. Kredyty te są ściągane wraz z odsetkami w ramach czynszu przez spółdzielnie mieszkaniowe od członków spółdzielni. Czy w tej sytuacji będą one (*Dzwo-nek*) również przedmiotem opodatkowania? Bo do tej pory nie są przedmiotem opodatkowania. Czy po wejściu ustawy w życie będą przedmiotem opodatkowania? Te cztery pytania to właściwie wszystkie pytania, które chciałam skierować do pana.

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

### **Posel Gabriela Masłowska:**

Uważam, że pana odpowiedź będzie kompetentna. Czy ministerstwo zrobiło takie symulacje, ile np. wpływa w tej chwili podatku ze spółdzielni mieszkaniowych, a ile wpływałoby, gdyby wprowadzić tę ustawę? Dla mnie ma znaczenie, jak wpłynie to na los członków spółdzielni, bo to, że ułatwi to życie zarządom, bo nie trzeba robić podwójnej ewidencji, to dla mnie nie jest żaden argument, jak też to, że nie można stworzyć nowego pojęcia czy nowej definicji – to nie jest żaden argument.

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dajmy szansę panu ministrowi. Dziękuję.  
To było ostatnie pytanie.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Macieja Grabowskiego.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Przypominam sobie podobną dyskusję – 3 lata temu, już nie pamiętam, parę lat temu – nad podobnym projektem. Ta zmiana, proponowana po raz kolejny, odnosi się bezpośrednio do zmiany, która była uchwalona w 2006 r. i już wprowadzała te zwolnienia, które projektodawcy chcą teraz uchylić. Wówczas rząd przygotował negatywne stanowisko do tamtego projektu, który nie wiem, czy jest identyczny, ale co do intencji z pewnością jest bardzo zbliżony do tego. W tej chwili jeszcze nie dysponuję zatwierdzonym stanowiskiem rządu. Mamy przygotowane

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Maciej Grabowski**

stanowisko ministra finansów i w tej chwili procedujemy nad przyjęciem tego stanowiska w ramach ustaleń międzyresortowych.

Zasadniczo nie dzieliłam intencji co do tego, że nadal występuje problem interpretacyjny. Jeśli chodzi o to, co było na początku, to ma pan poseł – mówię teraz do pana posła Zbrzyznego – rację. Rzeczywiście na początku, jak było wprowadzone to zwolnienie, mieliśmy problemy interpretacyjne, były wyroki sądowe, natomiast mniej więcej od połowy roku 2008 w zasadzie – w tym miejscu udzielę też odpowiedzi panu posłowi Matuszczakowi – takie problemy interpretacyjne przynajmniej do nas nie docierają. Oczywiście podatnicy występują o interpretacje indywidualne, tak jak w wielu innych dziedzinach. W końcu dostęp do tych interpretacji w Polsce jest bardzo łatwy i te interpretacje indywidualne chronią podatnika, więc trudno się dziwić, że podatnicy zwracają się o takie interpretacje w wielu czasami oczywistych, a czasami błahych sprawach. Tak że ja w każdym razie w tej chwili nie dzielam tego poglądu co do niejasności.

Wydaje mi się, że również nieco na wyrost została tutaj przytoczona konstytucyjna zasada równości. W końcu w systemie podatkowym mamy cały katalog ulg i zwolnień, które mają na celu osiągać pewne cele, więc to zwolnienie zasadniczo nie odbiega od tych, które już funkcjonują w innych ważnych sprawach społecznych czy gospodarczych. A więc zasada równości jest oczywiście w systemie podatkowym istotna, natomiast nie jest taką zasadą absolutną.

Było kilka praktycznych wątpliwości, które zabrzmiały choćby w pytaniach pani poseł Masłowskiej, ale też we wcześniejszych wypowiedziach pań i panów posłów, związanych właśnie choćby z tą nadwyżką i tym, czy ta nadwyżka, gdyby ten projekt wszedł w życie, byłaby opodatkowana. Mówię o nadwyżce, bo te podmioty – spółdzielnie czy wspólnoty – często gromadzą przychody, pobierają również zaliczki, np. na media, i ta nadwyżka rzecz jasna podlegałaby opodatkowaniu. A więc tutaj jest z pewnością problem. To nie jest tak, że tutaj tego podatku by nie było. Zgodnie z zasadami obowiązującymi w zakresie podatków dochodowych nadwyżka przychodów nad kosztami powodowałaby, że powstałoby zobowiązanie podatkowe.

Pan poseł Matuszczak pytał się jeszcze o skutki. Szacujemy, że z podatku należnego w roku 2012 to była wartość 247 mln zł – z działalności gospodarczej, prawda, głównie zresztą ze spółdzielni. To jest 188 mln zł. To stanowi, mniej więcej – mówię teraz o przychodach – 12% przychodu ogółem to są przychody z działalności gospodarczej, pozostałe pochodzą z działalności... z gospodarki mieszkaniowej.

Co do funduszu remontowego. Fundusz remontowy nie byłby opodatkowany, według mojej interpretacji tego projektu, nad którym dzisiaj dyskutujemy. Natomiast co do tych kredytów, to w tej chwili nie mam zdania, pani poseł. Może pan poseł reprezentujący wnioskodawców mógłby pani udzielić odpowiedzi na to pytanie.

Co do problemów interpretacyjnych to pan poseł Ajchler wymienił sprawę działów specjalnych. To była zupełnie inna sytuacja. To była sprawa wymiarowa, a nie interpretacyjna. To był spór organu z podatnikiem, jeśli chodzi o wymiar podatku, prawda?

(Poseł Romuald Ajchler: Ale, panie ministrze...)

Tu mamy problem interpretacji, który był wyjaśniany w ramach interpretacji ogólnej.

Co do pytania pani poseł Hoppe, to w systemie podatku dochodowego od osób prawnych nie ma tego przepisu, o którym pani mówiła, bo osoby prawne nie mają krewnych. Jest to więc przepis, który dotyczy podatku dochodowego od osób fizycznych. Osoba prawna nie ma krewnych, w związku z tym nie może być ograniczenia co do uznawania kosztów. Może udzielę pani poseł odpowiedzi na piśmie, ale będzie to dotyczyło podatku dochodowego od osób fizycznych.

(Poseł Teresa Hoppe: Dobrze, dziękuję bardzo.)

Jeśli chodzi o dostęp do informacji, o to pytał pan poseł, dostęp do informacji zarówno w spółdzielniach, jak i we wspólnotach mieszkaniowych, to nie czuję się kompetentny, szczerze mówiąc, bo to wynika raczej z Prawa spółdzielczego, z prawa członków spółdzielni. Jeśli o to chodzi, nie jest to z całą pewnością związane z systemem prawa podatkowego.

Myślę, że odpowiedziałem na wszystkie pytania, które państwo posłowie zadali. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o podsumowanie dyskusji przedstawiciela wnioskodawców pana posła Ryszarda Zbrzyznego.

**Poseł Ryszard Zbrzyzny:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Materia, jak okazuje się, jest bardzo złożona, aczkolwiek projekt ustawy jest bardzo krótki, dotyczy bowiem wielu podmiotów, które działają w tzw. mieszkalnictwie, ogólnie rzecz traktując. Ale są to bardzo różne podmioty, w różny sposób zorganizowane, w różny sposób prowadzące swoją działalność i posiadające różnych właścicieli. Wybranie więc takiej formy opodatkowania, która dla wszystkich byłaby najbardziej korzystna, a w rozliczeniu końcowym bardzo korzystna dla lokatorów, a więc tych, którzy korzystają z mieszkań pozyskiwanych czy to ze spółdzielni mieszkaniowych,

## Posel Ryszard Zbrzyzny

czy z towarzystw budownictwa społecznego, powinno być naszym głównym celem.

Jestem bardzo wdzięczny za to, że przedstawiciele wszystkich klubów parlamentarnych w sposób jednoznaczny wypowiedzieli się za potrzebą dalszego procedowania nad tym projektem ustawy, aczkolwiek wskazali na wiele nieścisłości i na wiele kwestii, które winny być w tym projekcie ustawy uwzględnione. Występując w imieniu wnioskodawców, na samym początku też wskazałem, że w międzyczasie, a więc od momentu kiedy złożyliśmy ten projekt do dnia dzisiejszego, też pojawiały się różnego rodzaju wątpliwości. Najwięcej wątpliwości zgłosiły towarzystwa budownictwa społecznego. Posiadam stosowne opinie tego środowiska i na pewno udostępnię je w czasie dalszego procedowania nad tym projektem ustawy. Posiadamy także, mówię to, odpowiadając na pytania czy postulaty, opinie Krajowej Rady Spółdzielczej. Ta akurat opinia jest pozytywna. Opinia TBS jest mniej pozytywna, aczkolwiek jest konstruktywna, bowiem wskazuje sposoby wyjścia z tego klinczu, tak to nazwijmy. To, co jest dobre dla spółdzielni mieszkaniowych, niekoniecznie musi być dobre dla TBS-ów. One też zdają sobie sprawę z tego, że tu potrzeba nieco innych rozwiązań.

Pozornie zwolnienie podatkowe, które dzisiaj obowiązuje, szczególnie dla spółdzielni mieszkaniowych nie jest bardziej korzystnym rozwiązaniem niż pełne opodatkowanie, a więc łączne opodatkowanie działalności, nazwijmy to umownie, mieszkaniowej z działalnością gospodarczą. Może być i jest dzisiaj coraz więcej takich przypadków. Myślę, że dzisiaj – i to jest większość takich przypadków – z działalności tzw. mieszkaniowej są straty. Właściwie to zwolnienie wcale nie jest nikomu do niczego potrzebne, a z działalności gospodarczej są zyski, są dochody, które są opodatkowane. Gdybyśmy zrobili rachunek wspólny, rachunek całościowy z pełnej działalności w roku obrachunkowym spółdzielni mieszkaniowej, to na końcu okazałoby się, że nie ma zysku, a też jest strata, mimo że na działalności gospodarczej był ewidentny zysk, z którego dzisiaj odprowadza się podatek dochodowy od osób prawnych.

Odpowiedź dotycząca skutków dla budżetu. Oczywiście przychody z tego typu działalności, jak pan minister przed chwilą powiedział, oscylują w granicach 240–250 mln zł. Oczywiście nie będzie pewnie takiego przypadku, jeśli ten projekt ustawy wejdzie w życie, że te wielkości się zmieniają w sposób diametralny. Zakładając, że tak, powiem, że dzisiaj stawka procentowa podatku dochodowego od osób prawnych to jest 19%, a jeżeli te pieniądze nie zostaną wpłacone w formie podatku do budżetu państwa, to będą one przedmiotem obrotu wewnątrz spółdzielni mieszkaniowej, a więc zapłaci się podatek VAT, a więc podatek pośredni, 23%. Śmiem twierdzić, że to, co napisaliśmy w uzasadnieniu, jest bardzo bliskie prawdy,

że nie będzie większych skutków dla budżetu, a jeżeli będą, to nie mają one większego znaczenia. To jest odpowiedź na pytania, na wątpliwość pani poseł Kołacz-Leszczyńskiej.

Jeśli chodzi o kolejne sugestie, propozycje, które pojawiły się w wystąpieniach, także w pytaniach, mam na myśli choćby pytanie pana posła Abramowicza, właściwie nawet sugestię, że może zastosujemy rozwiązania o charakterze fakultatywnym. Myślę, że to wcale nie jest taki zły pomysł, bowiem można zostawić zwolnienia podatkowe według kształtu dzisiaj obowiązującego, ale te podmioty przed rokiem podatkowym, bo trudno oczekiwać, że na koniec roku wybiorą sobie formę opodatkowania, mając jasność co do swoich planów, jeśli chodzi o działalność mieszkaniową, działalność gospodarczą, wybiorą sobie formę opodatkowania, a więc wskażą przed rokiem podatkowym, z jakiej formuły zechcą skorzystać. Czy z tej, która dzisiaj obowiązuje, czy z tej pełnej, gdzie opodatkowanie będzie łączne ze wszystkich działalności, jakie te podmioty prowadzą. Powiem, że jest to rozwiązanie, które wymaga przedyskutowania podczas prac w komisji sejmowej, a później być może na poziomie Wysokiej Izby i być może to będzie kompromisowe rozwiązanie dla wszystkich. Być może, bo nie ma jednakowych, identycznych zdarzeń we wszystkich tych podmiotach, które są objęte tym zwolnieniem z art. 17 ust. 1 pkt 44.

Mówiąc dalej, pan minister ma wątpliwości dotyczące opodatkowania bądź nie kredytu. Według mojej wiedzy, którą dzisiaj posiadam, być może ona nie jest pełna, akurat kredyt nie podlegałby opodatkowaniu podatkiem dochodowym w okresie rozliczeniowym danego roku budżetowego. Jeśli chodzi o kwestie kolejne, to już nie chcę się odnosić, aczkolwiek dwa słowa pewnie powiem, do pewnej sugestii, która padła z ust przedstawiciela Ruchu Palikota, że brak wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu ze strony Platformy Obywatelskiej to jest ukłon w stronę SLD. Powiem, że taką samą możliwość miał kolega z Ruchu Palikota, a więc jeżeli Platforma Obywatelska nie złożyła takiego wniosku, to wcale nie było zakazu, taki wniosek mógł złożyć kolega z Ruchu Palikota. Nie chciałbym też wytykać Ruchowi Palikota, że wczoraj, głosując nad zmianami w Kodeksie pracy niekorzystnymi dla pracowników, ośmiu posłów tegoż klubu się wstrzymało, chcąc wspomóc Platformę Obywatelską we wprowadzeniu tych niezbyt szczęśliwych i niezbyt dobrych rozwiązań także dla rynku pracy.

Reasumując, Wysoka Izba, szanowni przedstawiciele poszczególnych klubów parlamentarnych, serdecznie dziękuję za merytoryczną debatę. Myślę, że razem, wspólnymi siłami jesteśmy w stanie wypracować takie sprawozdanie i taki projekt ustawy, który będzie satysfakcjonował wszystkie podmioty, których dotyczy to zwolnienie. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*



**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję\*).

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, zawarty w druku nr 1348, do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będą uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny 43. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Jako pierwszy oświadczenie wygłosi pan poseł Henryk Siedlaczek, Platforma Obywatelska.

**Poseł Henryk Siedlaczek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nim rozpocznę, chciałbym pozdrowić Szkołę Podstawową nr 3 z Rydułtów.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Górnictwo przeżywa trudny czas, tak jak cała Europa. Górnictwo jest ofiarą błędnej polityki, a Europa zafundowała sobie kryzys w znacznym stopniu na własne życzenie. Już kilka lat temu kraje Unii Europejskiej powinny rozwijać się szybciej niż Stany Zjednoczone. Miała to zagwarantować strategia lizbońska. Opiera się ona przede wszystkim na założeniu, że gospodarka krajów europejskich wykorzysta do maksimum innowacyjność opartą na szeroko zakrojonych badaniach naukowych, zwłaszcza w nowoczesnych dziedzinach wiedzy, co miało się stać głównym motorem rozwoju.

W związku z tym zdefiniowano następujące cele do 2010 r.: inwestycje na badania i rozwój wzrosną do 3% PKB, zredukowane zostaną biurokracja i utrudnienia dla przedsiębiorczości, nastąpi wzrost zatrudnienia do 70% dla mężczyzn i 60% dla kobiet. Niemal w tym samym czasie wypowiedziano wojnę węglowi i energetyce opartej na węglu.

Porażka strategii lizbońskiej powinna nas nauczyć, że można przyjąć idealny plan i popaść w tarapaty. Europa miała przegonić technologicznie Stany Zjednoczone. Nie przegoniła. W polityce klimatycznej Europa postanowiła walczyć z emisją dwutlenku węgla. Mimo gigantycznych nakładów emisja dwutlenku węgla w Europie rośnie, a w Stanach

Zjednoczonych, które nie przyjęły drakońskich ograniczeń, maleje. Maleje także w Chinach, które tradycyjnie lekceważą unijne pomysły.

Jestem przekonany, że już wkrótce dojdzie do zmian w polskim górnictwie dzięki aktywnemu udziałowi związków zawodowych w tych zmianach. W prywatnych rozmowach związkowcy często przyznają, że receptą na wyjście z kryzysu ma być zmiana sposobu organizacji pracy. Nie unikniemy 6-dniowego tygodnia pracy. Tylko jak to powiecie górnikom? – pytają mnie niektórzy działacze związkowi. Wytlumaczcie, że chcecie powiedzieć politykom: nie stawiajcie krzyżyka na górnictwie. Potrzebujecie jednak argumentów. Takim argumentem może być zgoda na zmianę organizacji pracy – odpowiadam. Po ich minach widzę, że są bliscy postawienia sprawy w ten sposób. Polskie górnictwo przetrwa, bo bliska jest także zmiana polityki części krajów Unii Europejskiej, które pałają nienawiścią do węgla. Coraz częściej w Brukseli mówi się o konieczności odbudowy przemysłu. Nie da się jednak odbudować przemysłu bez węgla. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Marian Cycoń, Platforma Obywatelska.

**Poseł Marian Cycoń:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym wygłosić oświadczenie w sprawie pilotażowego programu „Małopolska chmura edukacyjna”.

Przy wyzwaniach, przed jakimi stoją dzisiaj edukacja i rynek pracy, warto baczna uwagę zwrócić na projekt województwa małopolskiego pod nazwą „Małopolska chmura edukacyjna”. Zadaniem projektu ma być wyławianie najzdolniejszych uczniów i przy wykorzystywaniu nowoczesnych technologii budowa systemu współpracy małopolskich szkół i uczelni, który będzie stwarzał uzdolnionej młodzieży optymalne warunki do rozwijania talentów.

Wytypowano już szkoły, które do roku 2015 będą brały udział w pilotażowym programie. Dwie z nich leżą w moim regionie, a mam tu na myśli Zespół Szkół Zawodowych im. Wincentego Witosa w Nawojowej i Zespół Szkół Ekonomicznych w Gorlicach. W ramach projektu w tych szkołach planowana jest między innymi budowa systemu informatycznego, czyli zaopatrzenie szkoły w dostęp do sieci bezprzewodowych, systemów wideokonferencyjnych i współpracy zdalnej, tablic multimedialnych, mobilnych pracowni.

Efektem przedsięwzięcia ma być między innymi stworzenie możliwości bezpośredniej współpracy uczelni z najzdolniejszymi uczniami Małopolski,

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

**Posel Marian Cycoń**

kształcenie w obszarach nowoczesnej gospodarki i specjalizacji z zakresu spraw regionu. System informatyczny będzie z kolei umożliwiał wytwarzanie, przetwarzanie i udostępnianie szkołom ponadgimnazjalnym i uczniom materiałów dydaktyczno-educacyjnych, zdalną współpracę nauczycieli akademickich i szkół, w tym realizację wspólnych projektów badawczych oraz prowadzenie wirtualnych zajęć, wykładów i laboratoriów. Efektem projektu ma być, co niezwykle istotne, także wyrównywanie poziomu dostępu do wiedzy na terenie całego województwa.

Do projektu przystąpiły najważniejsze krakowskie uczelnie: Akademia Górniczo-Hutnicza, Uniwersytet Jagielloński, Politechnika Krakowska, Uniwersytet Ekonomiczny, Uniwersytet Pedagogiczny i Uniwersytet Rolniczy.

Właściwy etap realizacji projektów w ramach nowej perspektywy finansowej Unii Europejskiej przewidziany jest na lata 2015–2020 i miałyby on objąć ok. 200 szkół z całej Małopolski. Jest to jeden z najważniejszych projektów wpisanych do programu strategicznego „Kapitał intelektualny i rynek pracy”. Małopolski projekt to zupełnie innowacyjne podejście do edukacji, która ma dawać w przyszłości pracę i podnosić kompetencje w społeczeństwie opartym na wiedzy. Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Romuald Ajchler:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oświadczeniem tym chciałbym podziękować panu prezydentowi Bronisławowi Komorowskiemu za to, że przyjął zaproszenie Stowarzyszenia Absolwentów i Przyjaciół I Liceum Ogólnokształcącego w Wągrowcu, władz miasta, a także lokalnej prasy i, nie wyłączając różnych trudności, odwiedził Wągrowiec 25 maja 2013 r. Było to wydarzenie historyczne, bowiem ostatnim prezydentem, który odwiedził Wągrowiec, był prezydent Mościcki.

Panie prezydencie, gorące słowa podziękowania kieruję do pana w imieniu młodzieży Wągrowca, z którą spotkał się pan w I Liceum Ogólnokształcącym w Wągrowcu. Było to nie tylko spotkanie, ale także świetna lekcja historii. Bardzo dobrze przygotowana przez władze miasta, władze stowarzyszenia i prasę lokalną wizyta oraz bardzo dobre spotkanie z mieszkańcami miasta pozytywnie zostały ocenione przez wszystkich uczestników pańskiej wizyty, ale nie tylko.

Panie prezydencie, zapisał się pan głęboko w pamięci mieszkańców Wągrowca i za to chciałbym panu serdecznie podziękować. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Bogdan Rzońca:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wśród wielu problemów, niestety nierozwiązanych z rozmysłem i nierozwiązywanych z rozmysłem przez obecną koalicję PO–PSL, znajduję problem ogromnej wagi, jakim jest bezradność wobec różnego rodzaju patologii związanych z zakupem polskiej ziemi przez tzw. słupy.

Po dzisiejszej debacie sejmowej na ten temat, na temat sprawozdania ministra spraw wewnętrznych o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, śmiem twierdzić, że marginalizowanie tego zagadnienia to celowa praca, że to niezwykle złożone zagadnienie nie jest doceniane, wręcz zaniechane, a skutki tego będą nieodwracalne. Przyniosą ogromną stratę Polsce, polskiemu gospodarstwu rodzinnym i młodym rolnikom.

1 maja 2016 r. zniesiony zostanie przepis, na podstawie którego cudzoziemcy kupujący nieruchomości w Polsce musieli uzyskiwać zgodę ministra spraw wewnętrznych na taką transakcję. Wolny rynek w obrocie nieruchomościami, który zacznie funkcjonować w 2016 r., postawi polskich gospodarzy w trudnej sytuacji, bo nie będą oni mogli konkurować z rolnikami europejskimi z uwagi na niższe dziś dopłaty do rolnictwa w Polsce i mniejszy portfel oszczędności. Tymczasem widzimy niechęć do jakichkolwiek regulacji tego problemu. Widzimy, że obecna koalicja nie podejmuje żadnych działań, by zaprzestano procedury nabywania ziemi rolniczej, ziemi uprawnej przez nierolników.

Wyrażam z tego miejsca ogromny żal, że mimo iż od 1 lutego 2013 r. złożony jest projekt ustawy Prawa i Sprawiedliwości o kształtowaniu ustroju rolnego, który mógłby być dobrą płaszczyzną do dyskusji o zasadach wsparcia dla gospodarstw rodzinnych, który mógłby być podstawą do dyskusji o losie młodych rolników w aspekcie stwarzania mechanizmów umożliwiających poszerzenie działalności rolnej na polskiej ziemi, wciąż nie zostaje podjęty. Wysoka Izba powinna zająć się tym problemem możliwie najszybciej. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie\*).

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk**

Informacja o wpływie interpelacji, zapytań oraz odpowiedzi na nie zostanie paniom i panom posłom doręczona w druku nr 1424\*).

---

\*) Teksty interpelacji i zapytań poselskich oraz odpowiedzi na interpelacje i zapytania – w załącznikach nr 1 i 2 do Sprawozdania Stenograficznego z 43. posiedzenia Sejmu.

Na tym kończymy 43. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Protokół posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w Sekretariacie Posiedzeń Sejmu.

Porządek dzienny 44. posiedzenia Sejmu, zwołanego na dni 19, 20 i 21 czerwca 2013 r., został paniom i panom posłom doręczony.

Zamykam posiedzenie.

*(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)*

*(Koniec posiedzenia o godz. 13 min 52)*



## **Teksty wystąpień niewyłoszonych**

### **Sprawozdanie ministra spraw wewnętrznych z realizacji w 2012 r. ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców wraz ze stanowiskiem Komisji Spraw Wewnętrznych**

– punkt 24. porządku dziennego

#### **Posel Zbigniew Chmielowiec**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ze sprawozdania wynika, że konkurujący z polskimi rolnikami rolnicy europejskiego obszaru granicznego interesują się zakupem polskich nieruchomości rolnych, leśnych i budynków.

Wobec powyższego chciałbym zapytać: Czy MSW zamierza włączyć się w opracowanie zasad sprzedaży nieruchomości, dzięki którym polscy rolnicy przed 1 maja 2016 r. mieliby większe możliwości powiększenia swoich gospodarstw?

### **Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej**

– punkt 25. porządku dziennego

#### **Posel Andrzej Bętkowski**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nawiązując do omawianego poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, pragnę odnieść się do nowo wprowadzanego rozdziału 2b dotyczącego prowadzenia działalności gospodarczej w okresie próbnym, a w szczególności do proponowanego brzmienia art. 22h ustawy, i zapytać: Jak twórcy projektu zapatrują się na kwestię zmiany rodzaju prowadzonej działalności gospodarczej w okresie próbnym na inną w trakcie trwania okresu próbnego, czyli określonych 90 dni liczonych od dnia zgłoszenia o podjęciu działalności gospodarczej w okresie próbnym? Jak traktować wówczas taką zmianę? Czy jako nową działalność z nowym okresem próbnym 90 dni jw., czy też jako kontynuację poprzednio prowadzonej i przekształconej działalności z okresem próbnym rozumianym jako różnica pomiędzy maksymalnym dopuszczalnym okresem próbnym prowadzenia dzia-

łałości gospodarczej, o którym mowa w art. 22h, a okresem próbnym wykorzystanym już w poprzednio zgłoszonej działalności? Czy wymagałoby to zdaniem twórców projektu dokonania nowego zgłoszenia?

Czy w trakcie okresu próbnego projektodawcy dopuszczają możliwość podjęcia przez jedną osobę fizyczną, określoną w art. 22 g ust. 1 w brzmieniu proponowanym w ustawie, kilku inicjatyw w zakresie prowadzenia działalności gospodarczej w okresie próbnym, o którym mowa w omawianym projekcie? Dlaczego wyraźny zapis precyzujący taką sytuację nie pojawił się w treści wprowadzanego rozdziału?

### **Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych**

– punkt 26. porządku dziennego

#### **Posel Andrzej Romanek**

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Szanowna Pani Marszałek! W imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska, działając na podstawie art. 187a Regulaminu Sejmu RP, wnoszę o skierowanie do dalszych prac w komisjach poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, zawartego w druku nr 1348.

### **Oświadczenie poselskie**

#### **Posel Piotr Chmielowski**

(Klub Poselski Ruch Palikota)

Oświadczenie w sprawie przebudowy katowickiego rynku

Mieszkańcy Katowic w dalszym ciągu nie mogą się doczekać nowego rynku. Prace zostały podzielone na trzy etapy. Pierwsze dwa, które zakładały przebudowę torowisk, al. Korfantego i koryta rzeki Rawa, są obecnie na ukończeniu. Nie wiadomo jednak, kiedy ruszą prace nad rynkiem, czyli trzecim i ostatnim etapem przebudowy, który ma odmienić Katowice. Cała ta sytuacja przypomina kiepski serial, który nie może się skończyć. Obietnicę przebudowy rynku katowiczanie usłyszeli ponad dekadę temu. Jak dotąd władze miasta Katowic sukcesywnie się ośmieszają.

Problemy z kompetentnym i prawidłowym ogłaszaniem przetargów oraz ich rozstrzygnięciem nikogo już nie dziwią. Deską ratunkową dla katowickiego rynku miał być międzynarodowy konkurs na projekt, w którym udział wzięło 16 firm projektowych. Konkurs ośmieszył władze miasta, ponieważ zakończył się przyznaniem drugiej nagrody. Czy możemy uznać go za rozstrzygnięty, skoro nie wyłoniono zwycięzcy? Tymczasem rynek został zalany betonem, a konkretnej koncepcji na wygląd serca Katowic jak nie było, tak nie ma.

### **Posel Józef Rojek**

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Już się wydawało, że sprawa policjanta, który kopał bezbronnego uczestnika ubiegłorocznego Marszu Niepodległości Daniela Kloca, zakończy się niczym, czyli warunkowym umorzeniem postępowania, a jednak Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia skazał go na rok i sześć miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata. Oprócz tego przez osiem lat sprawca nie może wykonywać funkcji policjanta.

Postawienie przed sądem policjanta było możliwe dzięki zarówno tym, którzy zamieścili film z tego zdarzenia w Internecie, jak i tym internautom, którzy na zamieszczonym filmie zauważyli, że atakującym jest funkcjonariusz Policji, który wówczas był ubrany po cywilnemu.

Jednak sprawa Karola C., brutalnego funkcjonariusza Policji, w zasadzie nie kończy ani nawet nie wyjaśnia wielu kwestii, które zostały poruszone przy okazji Marszu Niepodległości. Jak widać na filmie, obok brutalnego policjanta, w czasie gdy ten bił manifestanta, przebiegali najprawdopodobniej inni funkcjonariusze po cywilnemu. Żaden z nich nie zareagował na to zdarzenie. Ponadto w tym czasie najprawdopodobniej także nieumundurowani funkcjonariusze zachowywali się bardzo prowokacyjnie, na przykład rzucali w kierunku manifestantów race, co zagrażało ich zdrowiu. Te kwestie nadal nie zostały wyjaśnione.

W związku z tym oczywiście nie kryję zadowolenia, iż Temida ukarała funkcjonariusza, który przekroczył kompetencje, lecz z drugiej strony wiele wskazuje na to, że za przebieg tamtego marszu w większym stopniu odpowiedzialność ponoszą ci, którzy wtedy wydawali rozkazy. Pozostaje tylko pytanie: Czy byli to policyjni dowódcy, czy też rozkazy zostały wydane właśnie im?

### **Posel Piotr Szeliga**

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Oświadczenie w sprawie sytuacji opiekunów osób niepełnosprawnych

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W myśl obowiązujących przepisów prawnych rodzice rezygnujący z pra-

cy zawodowej na rzecz opieki nad chorymi dziećmi legitymującymi się orzeczeniem o niepełnosprawności w stopniu znacznym albo orzeczeniem ze wskazaniem o konieczności stałej lub długotrwałej pomocy w egzystencji i rehabilitacji mogą ubiegać się o świadczenie pielęgnacyjne. Świadczenie to przysługuje jednak rodzicom jedynie wówczas, gdy niepełnosprawność osoby wymagającej opieki powstała przed ukończeniem przez nią 18 lat lub 25 lat (jeśli stało się to w trakcie nauki). Obecnie wysokość świadczenia pielęgnacyjnego będzie wynosić, po podwyżce, 820 zł. Jest to kwota stanowiąca niewiele ponad 50% najniższego wynagrodzenia za pracę w wymiarze 8-godzinny (z przysługującymi urlopami), które od 1 stycznia 2013 r. wynosi 1600 zł brutto.

Brak możliwości uzyskania świadczenia pielęgnacyjnego nie oznacza, że osoby zajmujące się członkiem rodziny, którego niepełnosprawność powstała po uzyskaniu pełnoletności, np. dziecko opiekuje się rodzicem lub wnuk babcią, nie otrzymują żadnej pomocy. Dla nich jest bowiem przeznaczony specjalny zasiłek pielęgnacyjny. To wsparcie również nie jest łatwe do uzyskania, bo wymaga łącznego spełnienia dwóch najważniejszych wymogów. Pierwszym z nich jest kryterium dochodowe, które wynosi 623 zł miesięcznie na osobę w rodzinie (pod uwagę są brane dochody rodziny opiekuna i osoby, którą się zajmuje). Drugim jest konieczność rezygnacji z pracy z powodu opieki nad niepełnosprawnym. To zaś wymaga od gmin ustalenia, w jakim czasie i z jakiego powodu potencjalny opiekun przestał pracować oraz kiedy powstała niepełnosprawność. Jeżeli między tymi dwoma sytuacjami nie będzie bezpośredniego związku przyczynowo-skutkowego, zostanie wydana decyzja negatywna.

Rodzice i opiekunowie dzieci niepełnosprawnych są zdania, iż ustawa o świadczeniach rodzinnych powinna zostać znowelizowana w taki sposób, aby uprawniony do ich pobierania opiekun dziecka niepełnosprawnego legitymującego się orzeczeniem o niepełnosprawności i wymagającego bez względu na wiek ciągłej pomocy w egzystencji i rozwoju miał prawo do świadczenia pielęgnacyjnego zapewniającego zarówno jemu, jak i jego dziecku godziwe życie, leczenie i rehabilitację. Uzasadniony społecznie jest więc postulat, by państwo wspomagało rozwój dzieci niepełnosprawnych w ich domach rodzinnych na poziomie finansowym i materialnym nie gorszym niż w przypadku dzieci umieszczonych w domach opieki społecznej, gdzie koszt utrzymania dziecka sięga kilku tysięcy złotych miesięcznie. Dlatego też warto rozważyć prawo do poboru tego świadczenia przez oboje rodziców, w przypadku kiedy istnieje konieczność rezygnacji przez tych rodziców z pracy zawodowej ze względu na potrzebę ciągłej opieki nad więcej niż jednym niepełnosprawnym dzieckiem w rodzinie, warunkując wypłatę świadczenia spełnieniem pozostałych warunków formalnych. Konieczne jest także urealnienie wysokości świadczenia pielęgnacyjnego, którego dzisiejsza

wysokość nie daje szans na godne życie rodzinom z osobami niepełnosprawnymi.

Na podstawie ustawy o świadczeniach rodzinnych dziecku niepełnosprawnemu przyznawany jest zasiłek pielęgnacyjny, który zgodnie z jego definicją ma na celu pokrycie części wydatków wynikających z konieczności zapewnienia mu opieki w związku z niezdolnością do samodzielnej egzystencji. Wysokość tego zasiłku to 153 zł miesięcznie. Otrzymuje go każde dziecko posiadające orzeczenie o niepełnosprawności, bez względu na dochód w rodzinie. Mając na uwadze cel, któremu ma służyć zasiłek pielęgnacyjny, rodzice tych dzieci postulują podwyższenie jego wysokości oraz przeprowadzanie jego indeksacji na takich zasadach, jak dla świadczeń emerytalno-rentowych. Obecna kwota zasiłku pozostaje w rażącej dysproporcji w stosunku do faktycznych i koniecznych wydatków, jakie są niezbędne do zapewnienia choremu dziecku opieki oraz pomocy.

Rozgoryczenie i poczucie niesprawiedliwości wzbudza wśród rodziców dzieci niepełnosprawnych nierówne traktowanie ich w kwestii emerytur. Nie każdy rodzic dziecka niepełnosprawnego, z uwagi na progi dochodowe, otrzymuje zasiłek pielęgnacyjny, za którym idzie wnoszenie składek na rzecz przyszłej emerytury. Prowadzi to do prostego wniosku, że tylko pewna grupa będzie miała w przyszłości środki na swoje utrzymanie. Pozostali, z powodu umykających lat pracy, będą zmuszeni wegetować na koszt podatników, choć ich sytuacja nie różni się niczym od sytuacji osób ze wspomnianej powyżej grupy – tak samo przecież są opiekunami dzieci wymagających 24-godzinnej troski.

Oplacanie składek emerytalnych każdemu opiekunowi, który nie może podjąć pracy zawodowej z powyższych powodów, byłoby w swojej istocie zgodne z poczuciem sprawiedliwości społecznej. Dodatkowo należy zwrócić uwagę na dotychczasowe przepisy dotyczące wypłacania świadczenia pielęgnacyjnego i odprowadzania od niego składek emerytalno-rentowych, które mówią, że składki te mogą być odprowadzane maksymalnie przez 20 lat (jako uzupełnienie do 20-letniego okresu składkowego). Po tym okresie, przy zachowaniu wymogów formalnych, świadczenie to może być nadal wypłacane rodzicowi, ale składki nie są już odprowadzane. Przy obecnie obowiązujących przepisach emerytalno-rentowych, zgodnie z którymi podstawowym warunkiem uzyskania emerytury jest osiągnięcie 60 lat przez kobiety oraz 65 lat przez mężczyzn, a podstawowym wyznacznikiem ustalenia jej wysokości jest wielkość zgromadzonego kapitału z odprowadzonych składek, dla rodzica, który nie ma szansy nigdy podjąć pracy zawodowej, ten bardzo krótki (20-letni) okres składkowy z wnoszonymi niskimi składkami spowoduje, że należna emerytura ukształtuje się na poziomie poniżej minimum socjalnego.

Kolejnym aspektem jest problem wcześniejszych emerytur. Z chwilą wejścia w życie nowego systemu emerytalno-rentowego (1.01.1999 r.) rodzice dzieci

niepełnosprawnych stracili właściwie możliwość skorzystania z prawa do wcześniejszej emerytury. Obecnie mogą z niego skorzystać jedynie ci rodzice, którzy na dzień 1.01.1999 r. spełnili warunek posiadania 20-letniego okresu składkowego i nie przystąpili do OFE. Jeśli weźmie się pod uwagę powyższe, rodzic pozostający bez pracy ze względu na konieczność opieki nad swoim niepełnosprawnym dzieckiem powinien mieć zagwarantowane dziedziczenie prawa do świadczenia emerytalnego po zmarłym współmałżonku – jedynym żywicielu rodziny.

Większość powyższych problemów rozwiązałoby uczynienie rodzica (opiekuna) osobistym asystentem – pielęgniarzem niepełnosprawnego dziecka (uzawodowienie opieki), na rzecz którego rodzic ten musiał zrezygnować z pracy zawodowej. Osobisty asystent dziecka niepełnosprawnego to rodzic, który mógłby otrzymywać za swoją ciężką pracę wynagrodzenie zamiast świadczenia pielęgnacyjnego. Dzięki temu miałby odprowadzane wyższe składki emerytalno-rentowe i zdrowotne, a także rosnący staż pracy. Uprawnienia do przyznania statusu asystenta nie powinny być uzależnione od dochodu rodziny, bo wówczas znów skorzysta z nich niewielka grupa rodziców, a dla pozostałych problem wciąż pozostanie nierozwiązany.

Oczekuję niezwłocznego przedstawienia przez rząd propozycji zmierzających do szybkiej poprawy dramatycznej sytuacji rodzin mających pod opieką osoby niepełnosprawne.

### **Poseł Jan Warzecha**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Telewizja Polska Program 1 ma wyemitować skandaliczny niemiecki serial „Nasze matki, nasi ojcowie”, w którym żołnierzy AK ukazano jako antysemitów, nacjonalistów i szowinistów, a oddziały partyzanckie jako bandy.

Kierownictwo telewizji publicznej zdecydowało się na emisję, pomimo że film wywołał liczne protesty kombatanatów, niemieckiej Polonii, a nawet niemieckich historyków. Jednak te protesty władz TVP nie zraziły, mało tego, jak wyjaśniono, to właśnie skandal, jaki towarzyszył emisji serialu przez niemiecką telewizję ZDF, skłonił prezesa Juliusza Brauna do pokazania serialu.

Oficjalny komunikat brzmi: polscy widzowie powinni mieć szansę sami wyrobić sobie zdanie na temat tej produkcji. Dlatego zdecydowano się pokazać polskim widzom wyżej wymieniony miniserial, w tym jego kontrowersyjny trzeci odcinek.

Serial przedstawia wojenne perypetie pięciorga młodych mieszkańców Berlina w przeddzień ataku na Związek Radziecki w czerwcu 1941 r., a w jego trzecim odcinku pokazuje okupację niemiecką w Polsce w sposób wyraźnie przerysowany, wskazując na antysemickie postawy w polskim ruchu oporu. Nale-



ży dodać, że w Niemczech emisja serialu została poprzedzona niezwykle intensywną kampanią reklamową. Kontrowersyjny film był zapowiadany jako „wydarzenie telewizyjne roku” („Der Spiegel”). Według szacunków obejrzało go łącznie 21 mln widzów.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Można się domyślać, jak przykre przeżycie musi wywołać obejrzenie tego filmu u żyjących jeszcze świadków tamtych wydarzeń – żołnierzy Armii Krajowej i WiN. Czy uczciwe wobec nich jest serwowanie polskim widzom na antenie największej polskiej telewizji niemieckiej propagandy historycznej? W jak niezręcznej sytuacji film postawi protestujących przeciw emisji serialu? Przecież teraz obrońcy filmu w Niemczech mogą uza-

sadniać: W naszym serialu nie ma nic złego, skoro sami go pokazujecie.

Spółeczeństwo powinno się dowiedzieć, jak duże pieniądze wydano na zakup prawa do emisji niemieckiego serialu, gdyż pytani o to przedstawiciele TV odpowiadają, że kwota transakcji jest objęta tajemnicą handlową.

W ciągu ostatnich lat mieliśmy próby ograniczania lekcji historii. Wciąż niewielka jest wiedza o żołnierzach wyklętych, o mordach czy planowych eksterminacjach, których ofiarami byli Polacy. W zamian oferuje się nam następny skandal – Telewizja Polska kupuje film fałszujący historię.

## Porządek dzienny

### 43. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 12, 13 i 14 czerwca 2013 r.

**1. Sprawozdanie** Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o pilnym rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1312, 1377 i 1377-A).

**2. Sprawozdanie** Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (druki nr 1274 i 1376).

**3. Sprawozdanie** Komisji Nadzwyczajnej o:

1) rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz ustawy o związkach zawodowych,

2) poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy (druki nr 1105, 1116, 1374 i 1374-A).

**4. Sprawozdanie** Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego (druki nr 1272 i 1392).

**5. Sprawozdanie** Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o usługach płatniczych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1290 i 1397).

**6. Sprawozdanie** Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o nasiennictwie (druki nr 1251 i 1398).

**7. Sprawozdanie** Komisji Infrastruktury o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym (druki nr 1098 i 1343).

**8. Sprawozdanie** Komisji Infrastruktury o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o wyrobach budowlanych (druki nr 1330, 1346 i 1346-A).

**9. Sprawozdanie** Komisji Infrastruktury o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo lotnicze (druki nr 1220, 1404 i 1404-A).

**10. Sprawozdania** Komisji Zdrowia o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (druki nr 762 i 1378).

**11. Pytania** w sprawach bieżących.

**12. Informacja** bieżąca.

**13. Pierwsze** czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa oraz ustawy o kontroli skarbowej (druk nr 1405).

**14. Pierwsze** czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz ustawy Kodeks karny wykonawczy (druk nr 1349).

**15. Sprawozdanie** Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Singapuru w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu wraz z Protokołem do tej Umowy, podpisanych w Singapurze dnia 4 listopada 2012 r. (druki nr 1291 i 1389).

**16. Sprawozdanie** Komisji Gospodarki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego (druki nr 1418 i 1430).

**17. Pierwsze** czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi i niektórych innych ustaw (druk nr 1351).

**18. Sprawozdanie** Komisji Nadzwyczajnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustaw regulujących wykonywanie niektórych zawodów (druki nr 1366 i 1444).

**19. Sprawozdanie** Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o uchwale Senatu w sprawie ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi (druki nr 1416 i 1454).

**20. Sprawozdanie** Komisji Nadzwyczajnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz ustawy Kodeks postępowania karnego (druki nr 1419 i 1429).

**21. Sprawozdanie** Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o okręgach sądowych sądów powszechnych (druki nr 1420 i 1427).

**22. Głosowanie** nad wnioskiem o odrzucenie informacji Rady Ministrów na temat zapowiadanych przez firmy masowych zwolnień pracowników (druk nr 1402).

**23. Zmiany** w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 1456).

**24. Sprawozdanie** ministra spraw wewnętrznych z realizacji w 2012 r. ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (druk nr 1255) wraz ze stanowiskiem Komisji Spraw Wewnętrznych (druk nr 1314).

**25. Pierwsze** czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej (druk nr 1332).

**26. Pierwsze** czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych (druk nr 1348).

**Obecni posłowie** według załączonej do protokołu listy obecności

---

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.  
PL ISSN 0867-2768. Cena 4,10 zł + 5% VAT

